

# Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi

WYCHODZI 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

WYDAWCA: ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

*Numer 5/1938 „Dziennika Zarządu Miejskiego w Łodzi”  
poświęcony będzie Sekcji Walki z Gruzlicą, która w dniu  
1 maja 1938 roku obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia  
przy Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego  
w Łodzi.*

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

ŁÓDŹ, PLAC WOLNOŚCI NR 14, POKÓJ NR 14, TELEFON 218-03

PRENUMERATA:

kwartalnie . . . . .	Zł 3,—
półrocznie . . . . .	„ 6,—
rocznie . . . . .	„ 12,—
Pojedynczy zeszyt . . . . .	„ 1,—

CENY OGŁOSZEŃ:

1 strona przed tekstem	Zł 150,—
1/2 „ „ „ „	„ 80,—
1 „ za tekstem	„ 100,—
1/2 „ „ „ „	„ 60,—
drobne po 10 groszy za wyraz.	

## Treść zeszytu 4-go z dnia 15 kwietnia 1938 roku.

1. Eugeniusz Ajnenkiel — Dr Stefan Kopciński, Realizator powszechnego nauczania w Łodzi . . . . .	369
2. Stanisław Kempner — Umieralność w Łodzi (w latach 1933—1936) . . . . .	390
3. Dr. Stanisław Stańczak — Pomoc lekarska dla ubogich chorych na terenie zakładów Zarządów m. Warszawy i m. Łodzi . . . . .	401
4. Inż. Arch. Stefan Derkowski — Budynek ośrodka W. F. i P. W. w Łodzi . . . . .	404
5. Roman Kaczmarek — Legenda o Pawle Łodzi Kubowiczu w świetle prawdy historycznej . . . . .	404
6. Protokół 11 posiedzenia Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi z dnia 10 marca 1938 roku . . . . .	424
7. Protokół 12 posiedzenia Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi z dnia 15 marca 1938 roku . . . . .	428
8. Protokół 13 posiedzenia Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi z dnia 16 marca 1938 roku . . . . .	444
9. Sprawozdanie finansowe Zarządu Miejskiego w Łodzi za czas od 1/IV 1937 do 31/III 1938 . . . . .	453
10. Wykonanie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi za rok administracyjny 1937/38 . . . . .	454
11. Kronika: I. Ogólna. II. Z życia Samorządu Miejskiego . . . . .	456
12. Nekrologi . . . . .	476
13. Ruch służbowy . . . . .	477
14. Okólniki . . . . .	478
15. Obwieszczenia . . . . .	483
16. Ogłoszenia . . . . .	489

DR STEFAN KOPCIŃSKI  
Realizator powszechnego nauczania w Łodzi<sup>1)</sup>.

I.

Spośród wielu tysięcy ludzi, którzy przewinęli się przez miasto nasze, na przestrzeni kilku dziesiątek lat, znajdziemy niewielu takich, których Łódź zachowa w swej wdzięcznej pamięci. Rozpęd i siła bogactwa rozrastającego się przemysłu, nieustanne tętno życia handlowego — w okresie przedwojennym, nieustępliwość i żywotność miasta w czasie odbudowywania zniszczonych warsztatów pracy w okresie powojennym — wszystko to stanowiło urok i powodowało masowy, a nieustanny przyływ nowych mieszkańców. Jedni z nich przybywali, aby żyć i pracować, inni zaś pracować i bogacić się. Wśród tej olbrzymiej masy korzystnie uwypuklają się ci, którzy pracując, nie szukali zysków, ani też bytowania z dnia na dzień, lecz swe zdrowie, siłę i wiedzę oddawali miastu i jego mieszkańcom, pragnąc swą pracą podnieść wartość i opinię kulturalną Łodzi, promieniując też czynami swymi na resztę kraju. Tą swą działalnością bowiem niszczyli, niesłusznie urobioną Łodzi, opinię miasta złego, od którego jeszcze do niedawna cała Polska kulturalna trzymała się zdaleka.

Do szeregu tych postaci, wyrosłych na gruncie Łodzi i do miasta przybyłych, zaliczyć przede wszystkim należy doktora Stefana Kopcińskiego, realizatora powszechnego i przymusowego nauczania w tym mieście kominów fabrycznych i setek tysięcy robotników.

Dr Stefan Kopciński urodził się dnia 3 marca 1878 roku we wsi Stradlice, ziemi Kieleckiej. Wychowywany w warunkach życia rodziny urzędniczej, ojciec bowiem jego, Feliks, był sędzią, — od dzieciństwa przebywał wśród otoczenia, które wywarło duży wpływ na jego zainteresowania i drogę ży-

1) Przy pisaniu tej próby życiorysu posiłkowałem się następującymi artykułami: A. R. — Dr Stefan Kopciński — Łodzianin Nr 47, z dnia 5. XI. 1922; Kazimierz Czapiński — Stefan Kopciński — Robotnik nr 209 z dnia 12. VI. 1934; Teofil Wojeński — Wielki realizator idei powszechnego nauczania — Robotnik nr 213 z dnia 14. VI. 1934; Józef Zalewski — Komisja Powszechnego Nauczania — Informator m. Łodzi — rok 1920; Józef Ciaś — Komisja Powszechnego Nauczania m. Łodzi — Świat nr 51 z dnia 20. XII. 1924 r.; Józef Zalewski — Przeciw recydywie analfabetyzmu — Świat nr 51 z dnia 20. XII. 1924 r. Poza tym wszystkimi sprawozdaniami stenograficznymi z posiedzeń Senatu Rzeczypospolitej, na których przemawiał Dr St. Kopciński, oraz danymi biograficznymi, użytymi od syna jego, Jacka Kopcińskiego i wspomnieniami własnymi z kilkuletniej współpracy z Dr Kopcińskim, któremu należy hołd pragnę złożyć niniejszą pracą.

ciową. Obserwował ciemnotę ludu i wzrastał w niechęci do niesprawiedliwości społecznej i ucisku narodowego, obserwowanego w czasach szkolnych. Gimnazjum skończył w Kielcach w roku 1897. Z lat szkolnych wyniósł, na całe swe życie, nienawiść do rosyjskiej polityki wynaradawiania. Przenosząc się na uniwersytet warszawski, wydział lekarski, należał już do tej młodzieży, która szukała kontaktu z myślą zachodnio-europejską, z jej zdobyczami naukowymi, z jej podejściem do warunków życia społecznego. W tym okresie nabiera mocy jego zainteresowanie się tymi sprawami, bierze bowiem żywy udział w życiu gromadnym studentów, należąc do stowarzyszenia „Spójnia“, którego był jednym ze współzałożycieli. Wysuwa się też na czoło w czasie manifestacji patriotycznych, odsiadując areszt za udział w wystąpieniach z powodu odsłonięcia pomnika Murawiewa-Wieszatiela w Wilnie. W roku 1902 skazany zostaje znów na kilkotygodniowy areszt za udział w manifestacyjnym pogrzebie profesora Nawrockiego.

Po ukończeniu studiów, w roku 1903, sprawując obowiązki lekarza, nie traci kontaktu z życiem społecznym, rozpoczynając pracę w dziale, którego nie opuści do końca życia: W szerzeniu oświaty wśród ludu polskiego.

Wybuch rewolucji w roku 1905 zastaje Kopcińskiego na stanowisku lekarza miejscowego w szpitalu Św. Ducha w Warszawie. Wyniesione z czasów studenckich sympatie dla ruchu robotniczego, pogłębia widok nierównej, a bohaterskiej walki, jaką prowadzi lud Warszawy z rządem rosyjskim, pod przewodem Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym też czasie Dr Kopciński niesie pomoc lekarską, moralną i konspiracyjną rewolucjonistom, ułatwia życie i pobyt w szpitalu więźniom politycznym, prowadzi akcję uświadamiającą w szeregach personelu szpitalnego. Z tych też powodów opuszcza swe stanowisko by wkrótce zająć nowe, w szpitalu dla umysłowo-chorych w Drewnicy. Jako bowiem lekarz-psychiatra poświęcił się z zamiłowaniem pracy zawodowej, pracując, z tak właściwym mu humanitarnym ujęciem swych obowiązków. Jednocześnie staje się czynnym działaczem na polu kulturalno-oświatowym i społecznym, nie tracąc kontaktu politycznego z P. P. S. — zostaje jej t. zw. sympatykiem. Działalność Kopcińskiego i sympatie wyrażane ruchowi rewolucyjnemu powodują częste zatargi z władzami szpitalnymi. W drugiej połowie 1906 roku, na skutek solidarności Dr Kopcińskiego z personelem szpitalnym, zmuszony zostaje wraz z personelem, do opuszczenia w ciągu 24 godzin szpitala w Drewnicy, wobec natarcia policji i kozaków dla poskromienia zapowiedzianego strajku służby szpitalnej.

Nie mogąc uzyskać stanowiska w Królestwie Polskim, Kopciński przenosi się do szpitala dla umysłowo-chorych w Gedeonówce pod Smoleńskiem, by jednak pod koniec 1907 roku wrócić na teren Królestwa, wobec uzyskania stanowiska ordynatora w szpitalu dla psychicznie chorych w Kochanówce pod Łodzią. W czasie swego pobytu w tym szpitalu dr Kopciński

zbliży się znów do bojowników polskiej irredenty, służąc pomocą przez przechowywanie poszukiwanemu przez żandarmerię rosyjską Tytusowi Filipowiczowi, który jako działacz niepodległościowy, członek P. P. S., zbiegł w czasie badania, z biura żandarmerii, mieszczącej się w Łodzi przy ulicy Pańskiej Nr 1. Było to w roku 1911. Wkrótce potem znów zmuszono Kopcińskiego do opuszczenia stanowiska, zajmowanego w szpitalu. Opuszczenie to spowodowane zostało zatargiem, jaki powstał między dyrekcją szpitala, a dr Kopcińskim na tle prowadzonej przez niego pracy oświatowo-ucieczkowej wśród personelu szpitalnego. Nie nadługo jednak opuszcza umiłowane przez siebie pole pracy, w roku 1912 jest już bowiem starszym ordynatorem szpitala dla umysłowo-chorych w Tworkach pod Warszawą, z całym charakterystycznym mu zapałem oddając swoje siły opiece nad najbardziej niebezpiecznymi wśród nas, a dotkniętymi obłędem. Dr Kopciński jako lekarz, w zetknięciu się z chorą duszą człowieka, poznał ją do głębi, zrozumiał i nauczył się leczyć jej bóle i troski. Stał się sam wyrozumiałym i dobrym i ta cecha pozostała w nim, aż do końca dni życia jego. Stąd też ten jego szczególny łagodny, miękki, delikatny sposób kontaktowania współżycia i współpracy z ludźmi.

Na nowym swym stanowisku lekarza w Tworkach dr Kopciński nie zapomina jednak o drugiej dziedzinie pracy umiłowanej przez siebie, o oświacie. Po opuszczeniu Kochanówki i przeniesieniu się do Warszawy pracuje on w Oddziale VI Towarzystwa Kultury Polskiej, instytucji wielce zasłużonej na polu oświatowym Polski, w czasie ostatnich lat niewoli rosyjskiej. Rozpocząwszy pracę zawodową w Tworkach, wolny czas oddaje oświacie, organizując towarzystwa kulturalne w Żbikowie i Pruszkowie, pracując też w Zbikowskiej Szkole Handlowej. Nie zaniedbuje i studiów; jako lekarz i naukowiec, już wówczas pogłębiał swą wiedzę, zwracając swe zainteresowania ku psychopatologii i psychologii, zajmując się zagadnieniami psychologii wychowania. Studia te przerywa wybuch wojny światowej. Kopciński, zmobilizowany, w randze kapitana-lekarza armii rosyjskiej, przetrzucony zostaje na wschód Rosji.

W pierwszych dwóch latach wojny widzimy go przy pracy w Penzie. Jego bogata natura, temperament, zainteresowania zawodowe i oświatowe, dobre serce kierują go do pracy społecznej wśród uchodźców — Polaków. W czasie napływu fali uchodźców, których w Penzie i okolicach było około 11.000, Kopciński organizuje kolonię polską, staje na czele Komitetu opiekującego się uchodźcami, niesie osobiście, bezinteresownie, pomoc lekarską potrzebującym jej, a zwłaszcza dzieciom polskim, trapiącym licznymi epidemiami. Wobec dużej śmiertelności wśród uchodźców, braku higieny i nędzy — Kopciński chce uchronić dzieci od chorób i dać im lepszą opiekę po przez zorganizowanie dla nich czterech internatów, oraz dwóch szkół polskich, aby dzieci te uchronić od wynarodawiania i związać z ojczystą mową

i ziemią. W Komitecie opieki nad uchodźcami wprowadza zarząd na zasadach demokratycznych z udziałem samych uchodźców. Powoduje to starcia z Komitetem Obywatelskim, który po przez swego urzędnika zajmuje się również losem uchodźców. W takich warunkach Kopciński ustępuje z akcji, w czasie bowiem swych wyjazdów dla udzielenia pomocy lekarskiej uchodźcom zaraża się tyfusem plamistym, a po przyjsciu do zdrowia zostaje służbowo przeniesiony w Stepy uralskie, dla zorganizowania akcji zwalczania epidemii tyfusu plamistego. Następne przeniesienie osadza go w Mińsku, gdzie bierze udział w organizowaniu Domu Ludowego dla tamtejszych robotników-Polaków i z początkiem 1917 roku tworzy uniwersytet ludowy, wykładając w nim oraz na kursach, przygotowujących nauczycieli dla szkół na Kresach.

Ogarnięty pracą zawodową i oświatową przeżywa dr Kopciński rosyjskie rewolucje, starając się i w tych warunkach przynieść jak największe korzyści polskim uchodźcom wciągniętym w orbitę ówczesnych wydarzeń. Z wnikliwej obserwacji przebiegu wydarzeń, pełnych grozy i walki, wyciąga odpowiednie wnioski, które w późniejszej swej działalności pragnie realizować i na które będzie zwracał uwagę społeczeństwa. Jednym z pierwszych tych wniosków, była konieczność zmiany dotychczasowego stosunku do człowieka; wojna bowiem wywołała głębokie poczucie bezwartościowości życia ludzkiego, a to w chwilach przełomowych nie pozostaje bez skutków. Druga konieczność, wyrosła z tych przeżyć, pogłębiła tylko dążenia Kopcińskiego do pracy oświatowej. Ludowi trzeba oświaty, jeśli się chce wymagać od niego człowieczeństwa. Oświata jest taką samą bronią człowieka w walce o byt jaką w czasach dawniejszych był oszczep czy pług. Wychować robotnika, podnieść go moralnie i kulturalnie, przygotować go do wielkich zadań, wynikających z rozwoju zdarzeń — to konieczność nieodzowna dla Polski. Będąc gorącym przyjacielem młodzieży, dr Kopciński wyrobił w sobie stanowisko i pogląd na zagadnienie wychowania narodowego, wierząc w to głęboko, że oświata mas jest bezwzględny warunkiem istnienia i rozwoju społeczeństwa i Państwa, bo oświata musi budzić w dzieciach szlachetną miłość narodu, którego najwyższą ambicją jest stać się ważkim i twórczym czynnikiem w życiu politycznym świata. Zrealizować to potężne zadanie może nie prywatna inicjatywa, ani też nie dobrowolność nauki, lecz przymusowe udostępnienie jej wszystkim obywatelom Państwa. Należy wychować tłum, by był zespołem szarmonizowanym w świadomym, zbiorowym czynie budowy zrębów własnej państwowości.

„Bo lud pracujący polski — powiedział Kopciński — potrzebuje swego Państwa, potrzebuje Państwa niezawisłego, Państwa niepodległego, dlatego, żeby mógł tam swobodnie rozwijać swoje siły twórcze. Lud ten potrzebuje tego Państwa dlatego, że jest zrośnięty ze swoją pracą, zrośnięty jest z rezultatami tej pracy, z tym krajem“.

Dr. Kopciński głęboko wierzył, „że w narodzie naszym są nieprzebrane skarby duchowe, które trzeba tylko wydobyć i zaprząć do pracy państwowej“.

## II.

W maju 1918 roku dr Stefan Kopciński powraca do kraju i w niedługim czasie osiada na stałe w Łodzi, czas pierwszych tygodni poświęcając na zaadaptowanie się i oparcie finansowe swojej i rodziny egzystencji. Zdobyte doświadczenie, z trudnych lat pracy wyniesione, przenosi na grunt miejscowy, oddając z radością swą wiedzę i praktykę oświatową nowemu środowisku. Wir politycznych nastrojów i nadchodzące chwile przełomowe wciągają go do prac organizacyjnej niepodległościowych. Daje się w tej pracy poznać nie jako typ teoretyka, a raczej rzadszy i wartościowszy typ — realizatora.

Listopadowe dni i gorączkowa praca pierwszych tygodni niepodległościowego bytu wprowadzają Kopcińskiego do zorganizowanych szeregów proletariatu łódzkiego, z dotychczasowego bowiem sympatyka zostaje rzeczywistym członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Wśród gorączkowych prac i życia przechodzą pierwsze w Polsce niepodległej wybory do Sejmu, a następnie wybory do łódzkiej Rady Miejskiej, w której większość otrzymują kandydaci z listy P. P. S. Na posiedzeniu wyborczym Rady Miejskiej, w dniu 27 marca 1919 roku zostaje wyłoniony Zarząd Miasta Łodzi a wśród jego członków — dr Stefan Kopciński, powołany jako ławnik Magistratu. Jemu też powierzony zostaje Wydział Szkolnictwa.

Dzieje się to w bardzo ważnym dla miasta momencie. Wydany przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego „Dekret o obowiązku szkolnym“ z dnia 7 lutego 1919 roku przyobleka w formy prawne dotychczasowe marzenia, dążenia i projekty łódzian, którzy jeszcze w czasie trwania okupacji niemieckiej rozpatrywali konieczność wprowadzenia przymusowego nauczania i opracowywali formy statutowe dla tej akcji, według projektu ówczesnego radnego p. Szwajcera. Przed Zarząd Miejskim w Łodzi stało więc od razu ogromne zadanie stworzenia prawie z niczego, aparatu, któryby umożliwił szerokim masom korzystanie z dobrodziejstw kultury i wiedzy i żeby temu sprostać trzeba było ogromnej odwagi, rozmachu i zdolności organizacyjnych, zwłaszcza jeżeli praca oświatowa miała być zmontowana na nowych zasadach, zgodnych z dorobkiem współczesnej myśli pedagogicznej i z nowoczesnymi potrzebami społecznymi, ogarniając swym zasięgiem nie tylko młodzież w wieku szkolnym, a również i tą, wyrosłą w analfabetyzmie, a stojącą lub mającą stanąć przy warsztatach pracy.

Zadanie to, zainicjowane przez łódzian podjął i wykonał dr Stefan Kopciński.

Pewne niewystarczające ramy już istniały. Jeżeli chodzi o szkolnictwo powszechne, to zagadnienie to miało już swój wyraz w stopniowym rozwijaniu się jego, ale było ono oparte na dobrowolności zapisywania dzieci do szkół i braku przymusu w uczęszczaniu do nich. Wzrost szkolnictwa powszechnego w Łodzi daje się zaobserwować — pisze p. Józef Ciaś — jeszcze przed wprowadzeniem przymusu, zaznacza się dość pokaźnie w latach 1914—1919, wykazując cyfrowo zwiększenie się z 12.900 do 30.888 dzieci, w czym 26.500 w wieku szkolnym. W czerwcu 1919 roku pozostało jeszcze bez nauki około 33.500 dzieci. Ta pokaźna liczba niekorzystających z dobrodziejstw nauki, wykazywała na niemożność wprowadzenia całkowitego przymusu z początkiem roku szkolnego 1919/1920, wobec czego realizację tegoż rozłożono na najbliższe lata.

Należało przepracować program stopniowego wciągania dzieci do obowiązku, przygotowując jednocześnie tak kadry nauczycielskie, jak i też lokale, sprzęty i pomoce szkolne. W pracy tej obok wybitnego uczestniczenia Zarządu Miejskiego w formie pomocy materialnej należało też podciągnąć społeczeństwo do pomocy moralnej. Dla poczynań tych Łódź okazała się środowiskiem nadzwyczaj życzliwym. Już w dziejach tajnej współpracy, nad polską oświatą, polskiego nauczycielstwa ujawniło się wzajemne zaufanie między ludnością robotniczą, a nauczycielstwem; ten znaczny kapitał moralny z czasów niewoli przyniósł wiele korzyści w ezasie pierwszych lat pracy, a szczególnie w pracach przygotowawczych, sporządzania spisu dziatwy w wieku do lat 14, wykonywanego w czerwcu 1919 roku przy współpracy miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Już pierwszy ten krok — wspomina Józef Zalewski — wykazał dobitnie, że najszersze warstwy społeczeństwa są pełne zrozumienia potrzeby nauczania powszechnego, że zatem promienie światła, przenikające do tych sfer, nie napotykają oporu. Nauczycielstwo, zbierające karty spisu, witane było wszędzie życzliwie i przychylnie, w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność najbiedniejszą, dotychczas najbardziej oświaty pozbawioną — wprost entuzjastycznie.

Z tego entuzjazmu, o którym mu komunikowano, Kopciński wyciągnął następujący wniosek: „...każdy przystosować musi swoją działalność do tych potrzeb, które się zjawiają w społeczeństwie. Jeżeli potrzeby społeczeństwa wykazują, że musi być demokratyczna szkoła powszechna, oparta na podstawie jednolitej, to rzeczą pedagogów jest wysilić mózg swój i zdolności swoje, aby metody i organizację tej szkoły do tych potrzeb przystosować...“

„Jaką będzie szkoła, takimi będą przyszli obywatele kraju. Aby sprostać zadaniom, przed nami przez dzieje postawionym — potrzeba nam ludzi mocnych duchem, uzbrojonych w wiedzę. Potrzeba nam budowniczych, ale potrzeba i zwykłych murarzy, świadomych swej pracy. Nie możemy



się zadowolić tymi przypadkowymi siłami, które tu i ówdzie się znajdują, bo już obecnie stwierdzamy, jak tych sił brak. Nie możemy się zadowolnić poszczególnymi jednostkami, bo dzieje powołują do pracy całe narody, bo ludy przeobrażają formy życia społecznego... nastają czasy, kiedy każdy obywatel kraju w tej czy innej roli wpływa na jego losy...“

Postulat wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej był jednym z najbardziej zasadniczych postulatów stawianych od początku niepodległości przez ogół nauczycielstwa polskiego. Rozrost szkolnictwa w Łodzi wymagał uzupełnienia kadr nauczycielskich. Wobec tej konieczności dr Kopciński dążył i pragnął, by nowych wychowawców cechował wybitny entuzjazm i optymizm, będące źródłem najgłębszego zapału dla pracy, wiążącego nauczyciela z uczniem i jego opiekunami. Wiadomo bowiem, że pedagog działa na ucznia nie tylko wiedzą, którą podaje, lecz całą swą istotą, osobą, kulturą, siłą moralną. „...Szkola — mówił Kopciński — jest podstawą przyszłości narodu. Szkoła w państwie demokratycznym musi wychowywać wolnych i samodzielnych obywateli...“ Dlatego też właśnie dr Kopciński uważał, że najważniejszą cechą duszy nauczyciela stanowić powinna jego wysoka wartość moralna, wynikająca przede wszystkim z godności osobistej i wolności obywatelskiej w życiu i działaniu. „...Można bowiem stworzyć najlepsze programy, można wytyczyć pewne linie szkolnictwu, jego organizacji, ale przecież najważniejszą rzeczą są ludzie, którzy to wszystko spełniają...“ Ta troska o wychowawcę zajmować go będzie przez wszystkie lata pracy jego, rozumiał bowiem, że podniesienie poziomu nauczania, to przede wszystkim zagadnienie kierownika, nauczyciela; dużo więc czasu i energii poświęcał pracy wśród nauczycielstwa.

Wracając do akcji wprowadzenia przymusu szkolnego w Łodzi, przypominam, iż z chwilą rozpoczęcia tej akcji, miasto posiadało ponad trzydzieści tysięcy dzieci poza szkołą. Przy stopniowej realizacji przymusu szkolnego — podkreśla p. J. Cias — miano na uwadze pociągnięcie do obowiązku jak największej liczby dzieci i z tego względu plan działania obejmował w pierwszym roku dzieci 9, 10 i 11-letnie, w roku 1920/21 przymus szkolny obowiązywał dzieci z roku poprzedniego oraz nowe 8 i 9-letnie, a w roku następnym, 1921/22, obowiązek szkolny był już wprowadzony dla dzieci od lat 7—13, a od roku 1922/23 realizacja przymusu została zakończona.

Niechaj ilustracją tej wyteżonej i żmudnej pracy będą cyfry:

Rok	Liczba dzieci	Liczba klas
czerwiec 1919	30.388	660
styczeń 1920	50.468	1.004
„ 1921	55.859	1.113
„ 1922	60.172	1.228
„ 1923	61.637	1.344

Z dumą więc, pierwszy w b. Królestwie Kongresowym, mógł Samorząd miasta Łodzi rozplakatować po mieście, i rzucić Polsce swe hasło:

„Dla każdego dziecka jest miejsce w szkole!“

Dążąc jednak do pełnego wykorzystania przymusu szkolnego, już w chwili jego wprowadzenia, należało wziąć pod uwagę dzieci nienadające się do szkół normalnych. Dr Stefan Kopciński jest właśnie tutaj i inicjatorem i realizatorem szkolnictwa specjalnego w Łodzi. Wyszedł z założenia, że skoro miasto zmusza wszystkie dzieci do uczęszczania do szkół, ma równocześnie obowiązek stworzyć odpowiednie warunki dla tych z nich, które właśnie w szkole normalnej, zarówno ze względu na dobro własne jak i ze względu na dobro innych dzieci, których postępy tamują — przebywać nie powinny. Dzieci takie należało jako balast, wyeliminować ze szkół powszechnych i stworzyć dla nich specjalne warunki nauczania, postawić je w otoczenie sprzyjające ich rozwojowi fizycznemu i psychicznemu. Dla tej przeto kategorii dziatwy, która uprzednio poddawana była badaniu przez pracownię psychologiczną, zorganizowane zostały 3 szkoły dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo, szkoła dla moralnie zaniedbanych chłopców (by poddać ich całkowitemu wpływowi wychowawczemu przyszkole założono internat dla wszystkich uczniów), szkołę dla głuchoniemych, szkoły dla dzieci chorych na jaglicę oraz eksperymentalną szkołę pracy.

Szkoły specjalne otrzymały nazwy publicznych szkół powszechnych i odpowiadającą kolejności numeracje szkół ogólnych, aby nazwą nie budzić odrazy w dzieciach i rodzicach. Ta działalność Kopcińskiego znalazła zrozumienie u Zarządu Miejskiego, który pragnąc rozwoju tej pracy, łożył znaczne sumy na dodatki do pensji nauczycieli tych szkół, na pomoce szkolne, pokrywał koszt wycieczek urządzanych dla celów dydaktycznych, dawał dzieciom ubogim zapomogę na przejazdy tramwajowe — dla dzieci zjeżdżających do szkół specjalnych z odległych dzielnic miasta.

Łódź dzięki takiemu podejściu do obowiązku szkolnego stała się warsztatem eksperymentalnym pracy nad rozwojem szkolnictwa, a sam Kopciński prekursorem realizacji nowych założeń pedagogicznych.

Sam jednak fakt wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci do lat 14 nie rozwiązywał walki z analfabetyzmem, całe bowiem podrastające pokolenie było poza możliwością otrzymania nauki. Dalszym więc etapem pracy Wydziału Szkolnictwa z Kopcińskim na czele było spowodowanie wykonania obowiązku doksztalcania młodzieży w wieku lat 14—18 w miejskich szkołach powszechnych uzupełniających oraz takich, któreby młodzież doksztalcały zawodowo. Obok więc szkolnictwa powszechnego, w prowadzeniu którego miasto wybitnie współdziałało, powstało drugie — wyłącznie już własne, miejskie szkolnictwo wieczorowe. Dr Kopciński zdawał sobie jasno sprawę, że największym wrogiem robotników, powodującym alkoholizm i możliwość wyzyskiwania ich — to ciemnota i, że skutecznie

z nią walczyć można wówczas, gdy jednocześnie zdobywa się dla robotnika lepsze warunki bytowania. „...Nie może przecież być mowy — podkreślał to z naciskiem — o kulturze moralnej wtedy, kiedy kultura fizyczna i materialna społeczności musi być niska...“ „Nie może być mowy o podniesieniu kultury, a przeto i wydajności pracy robotnika, skoro każemy mu pracować ponad normę właściwą człowiekowi...“ Należy więc poprzeć robotnika walczącego o swe prawa a jednocześnie przy tym „...oświatę pozaszkolną ludzi dorosłych wprowadzać wszelkimi możliwymi drogami, trzeba wyzyskiwać każdą sposobność...“ Dlatego też, poza kursami dokształcającymi dla dorosłych i młodzieży robotniczej, spowodował otwarcie uniwersytetu powszechnego, wieczorowego, dla ludności pracującej.

Wśród tak rozlicznych swych prac znajduje jeszcze czas na prowadzenie pracowni psychologicznej, prowadzenie pracowni przyrodniczej dla dzieci szkół powszechnych, inicjuje założenie i dopilnowuje prowadzenia kolonii letnich dla dziatwy szkolnej, powoduje urządzenie dla tej dziatwy krajoznawczych wycieczek po Polsce, składa wnioski o przekształcenie istniejących szkół t. zw. 4 klasówek, na pełne szkoły średnie — co też miasto realizuje.

„Szkola powszechna — podkreśla Kopciński — nie może wystarczyć dla demokratycznego państwa, to państwo musi powołać siły szerokich mas narodu, musi powołać do współpracy najzdolniejsze jednostki, dlatego musimy dać możność średniego i wyższego kształcenia tym jednostkom. Jeżeli przyjrzymy się stosunkowi obywatela do Państwa i Państwa do obywatela, to oczywiście jest głęboka różnica między państwami demokratycznymi a tymi państwami, których wpływy niestety jeszcze się u nas plączą — mówię o państwach zaborczych, gdzie obywatele byli poddanymi, którymi państwo mogło rozporządzać i gdzie chodziło o wychowanie ludzi, którzy rządzić potrafią. Ale w państwie demokratycznym, jakim jest Polska, wszyscy obywatele powołani są do współpracy i wychowywać należy nie uprzywilejowanych obywateli, lecz cały naród. Na tym musi się oprzeć polityka szkolna. W polityce szkolnej państwa demokratycznego musimy wychować człowieka bo demokracja ma przede wszystkim za zadanie wyzwolenie człowieka...“

Dr Kopciński dążąc, by oświata docierała do mas każdą możliwą formą, kładł duży nacisk na kulturalną rozrywkę dla tych mas. Urządza więc koncerty dla dzieci i młodzieży, poranki artystyczne dla dzieci szkół powszechnych, otwiera kinematograf oświatowy miejski, otwiera dwie biblioteki dla dzieci szkół powszechnych, jest inicjatorem umiastowienia teatru i biblioteki publicznej. Inicjuje też przedstawienia teatralne dla robotników i inteligencji pracującej. „...Teatr obecny — powiada — idzie w kierunku schlebienia gustom, niezawsze wybrednym, szerokiej publiczności, która chodzi do teatru. I dlatego należy zorganizować specjalne starania w tym kierunku...“

ku, aby teatr był teatrem, pod względem artystycznym, wychowawczym i dostępnym dla mas..." Duży nacisk, podkreślał zawsze w swych wypowiedziach, kład na masy, bo w ludzie pracującym, bo w robotniku i chłopie widział obrońcę i nosiciela swych wielkich ideałów kulturalnych. Nie zaniedbywał jednak i pracy wśród nauczycielstwa, dużo czasu i energii poświęcając temu, urządzając kursy dokształcające, metodyczne, dla nauczycielstwa szkół powszechnych, otwierając też dla nich bibliotekę pedagogiczną.

Współpracował intensywnie jako członek Komitetu budowy gmachów szkolnych w Łodzi, stał na czele Komisji Powszechnego Nauczania miasta Łodzi, powstałej w wyniku kompromisu władz miejskich i Rady Szkolnej, która przelała na nią część swych praw i obowiązków określonych w „Dekrecie o obowiązku szkolnym“ z dnia 7 lutego 1919 roku. Był tego inicjatorem bo z ustawy wynikało, że Rady Szkolne są to instytucje mające wielkie prawa, a nie mające pieniędzy ani egzekutywy, które posiadał Samorząd terytorialny. Komisja Powszechnego Nauczania zorganizowała i czuwała nad wykonaniem obowiązku szkolnego w Łodzi.

Głęboki patriotyzm powoduje, że w czasie nawały bolszewickiej na Polskę, w roku 1920, Kopciński zgłasza się jako ochotnik do wojska polskiego, i tu w randze kapitana wykłada na kursie metodycznym w Szkole Podoficerów przy DOK IV i kieruje pracą czołówek oświatowych na froncie.

Na podstawie tego, z konieczności, krótkiego zarysu pracy dr Stefana Kopcińskiego w Łodzi, widzimy wszechstronność i intensywność jego wysiłków. Słusznie więc podkreśla Teofil Wojęński w swym wspomnieniu o zmarłym, że

Stefan Kopciński — to tytuł całego rozdziału w historii szkolnictwa odrodzonej Polski.

### III.

Rejestrując prace dr Kopcińskiego należy zanotować jeszcze czynny jego udział w politycznym ruchu robotniczym. W czasie wyborów do pierwszego Senatu Rzeczypospolitej, wyborcy łódzkiego okręgu, w powszechnym głosowaniu w dniu 12 listopada 1922 roku obdarzyli go mandatem senatora. W połowie 1923 roku, na skutek nowych wyborów do władz samorządowych w Łodzi, ustępuje zarząd miasta a z nim i Kopciński, nie opuszcza jednak Łodzi, otrzymując z rąk wyborów mandat radnego miasta, i w tym charakterze bierze udział w życiu łódzkiego samorządu. W związku jednak z posiadaniem mandatu senatora, rozpoczyna się dla Kopcińskiego nowy okres pracy, zasięgiem swym obejmujący już całość ziem Rzplitej.

Po znanych wypadkach grudniowych 1922 roku w Warszawie, z inicjatywy Ignacego Daszyńskiego powstaje organizacja oświatowa pod nazwą: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, celem którego jest niesienie

oświaty w szeregi mas robotniczych. Jeśli Daszyński był inicjatorem i twórcą T. U. R-a, to współtwórcą był Stefan Kopciński, stanąwszy przy tym warsztacie pracy niemal zaraz po jego założeniu. Objął stanowisko sekretarza generalnego i na tym trudnym posterunku, w codziennej, szarej pracy stał blisko 10 lat. Każdą chwilę wolną od prac parlamentarnych, nauczycielskich, naukowych — poświęcał T. U. R-owi, jego wewnętrznej organizacji, samemu też będąc wykładowcem i odczytowcem w szeregu miejscowości, przez lat kilka. Organizował szereg kursów dla działaczy zawodowych, zajmował się Czerwonym harcerstwem. Z ramienia T. U. R-u brał udział w kierownictwie teatru „Ateneum“ w Warszawie, uważał bowiem teatr za potężną dźwignię kultury w masach pracujących. Założyciele T. U. R-u zdawali sobie aż nazbyt dobrze sprawę z prac, jakie czekały ich na zapuszczonym ugorze oświaty pozaszkolnej, wśród klasy pracującej w Polsce. W tych pracach, Kopciński, ten pobłażliwy i dobry człowiek umiał być stanowczym i bezwzględny, gdy chodziło o obronę tych wartości duszy człowieka, które wszczepiał, by wychować bojowników przyszłości.

W okresie tych lat jego działalności, widzimy go wszędzie tam, gdzie akcji oświatowej mógł oddać usługi. Pracował naukowo nad metodami pracy oświatowej i na ten temat wykladał na Wolnej Wszechnicy. Przez rok prowadzi Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich, jako dyrektor, w Grodzisku, a następnie przez szereg lat wykłada w Gimnazjum w Warszawie. Na tym stanowisku umiał nie tylko pozyskać uznanie ale i przywiązanie swych uczniów. Widząc braki w szkolnictwie polskim pragnął zmobilizować opinię dokoła walki o nową, lepszą szkołę; był też współzałożycielem i prezesem Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory“.

Powołany na ławnika w Zarządzie Miejskim w Warszawie, obejmuje kierownictwo nad Wydziałem Oświaty i Kultury. Czynny bierze udział w życiu Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich — zostaje jego prezesem. Kopciński reprezentował ogromny autorytet moralny, oparty też na kwalifikacjach fachowych i naukowych. Był typem człowieka niezwykle go taktu w obchodzeniu się z ludźmi; był typem człowieka i działacza-idealisty, nie szukającego ni korzyści, ni sławy w swej różnorodnej pracy. Powołują go też do różnych instytucyj: jest członkiem Zarządu Głównego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — oddaje im w pracy swe serce —, zostaje prezesem Towarzystwa Psychologicznego imienia Józefy Jotejko — oddając swe wiadomości fachowe. One też powodują, że powołany jest często do udziału w pracach Związku Miast i do wszystkich oświatowych konferencyj, organizowanych przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na krótko, powraca też do Łodzi, wybrany bowiem dnia 24 listopada 1927 roku, na członka Zarządu Miasta, jako ławnik Wydziału Oświaty i Kultury — składa ten mandat już dnia 14 czerwca 1928 roku, nie mogąc porzucać prac, prowadzonych dla pracujących całej Polski. Nie zrywa jednak z Łodzią, pracując dorywczo w pracowni psychologicznej.

Obdarzony mandatem senatora z listy P. P. S. zostaje wybrany wiceprzewodniczącym Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i przewodniczącym grupy senackiej tegoż związku. Prawość jego charakteru powoduje, że Kongres P. P. S. powoływa go na członka Centralnego Sądu Partijnego.

W Senacie zasiadał dr Kopciński poprzez trzy okresy i tam, czy to w Komisjach Senatu, czy to na plenum, najchętniej i przede wszystkim zajmował się zagadnieniami oświaty. Przychodził zawsze nawet na posiedzenia Komisji Sejmowych, jeśli tylko była mowa o oświacie. W pierwszym okresie senackim, od roku 1923 do 1927, przemawiał na plenum 15 razy; w drugim okresie, 1928—30 roku, 8 razy, w trzecim zaś od roku 1930 do chwili choroby — 20 razy. Każde zagadnienie, dotyczące szerokich mas obywateli znalazło w nim orędownika dobrej sprawy. Z całą mocą wzywał do podniesienia stanu zdrowotnego ludu polskiego i jego kultury. Wypowiedział walkę alkoholizmowi czynem, pięknie ją motywując słowami:

„...Ktoś tutaj w przeszłej kadencji sejmowej, w tej sali, w rozmowie powiedział: „odebrać alkohol ludzkości, to znaczy odebrać jej radość życia“. Rozumiemy, że radość życia jest każdemu człowiekowi potrzebna, że człowiek musi znaleźć odetchnienie od ciężkich warunków życia, musi znaleźć coś, aby wyjść z szarej rzeczywistości — ale dla nas, tą radością życia ma być co innego, niż alkohol. Przeciwstawiamy mu radość życia wynikającą z ukulturalnienia mas, i będziemy szukali jej w książkach, w muzyce, w śpiewie, koncertach, w teatrach, w zabawach ludowych. Ratunkiem przeciw alkoholowi jest podniesienie zapotrzebowań kulturalnych duszy ludzkiej, to jest najskuteczniejsza obrona przeciwalkoholowa“.

„...Nie wdając się w lekarskie dociekania, chciałbym zwrócić uwagę na jedno, że skutki alkoholizmu widzimy w społeczeństwie nie tylko wtedy, kiedy alkoholizm jest widoczny fizycznie, psychicznie i nerwowo, kiedy to jest wyraźne, kiedy klinicysta potrafi określić jaka to jest forma, niewątpliwie istnieją te skutki u ludzi chodzących i działających. Alkohol ma własność nadłamywania charakteru. Ci niezdecydowani, słabi, bezwolni, ci łgarze notoryczni, którzy kłamią nie dlatego, żeby chcieli, ale dlatego, że muszą pod wpływem alkoholu i którym my wierzymy jako ludziom zdrowym i którzy te pierwiastki moralne wprowadzają do życia społecznego, którzy są nieraz działaczami społecznymi i nadłamują moralność społeczną i zasady społeczne — to jest niebezpieczeństwo niewidoczne, które niesie alkohol i na które czułem się w obowiązku zwrócić uwagę...“

Innym znów razem zwracając uwagę na wyniszczanie organizmu ludzkiego przez nędzę, szukał przyczyny tego stanu rzeczy, podkreślając, że:

„...W czasach powojennych widzimy, że kapitalizm podlega głębokiemu kryzysowi, wskutek proporcji nieustosunkowania się wzajemnego sił twórczych i zdolności konsumpcyjnej. Rozłożenie dochodu społecznego i korzystanie z niego pogłębia ten kryzys, albowiem widzimy, że rozkład ten nie jest sprawiedliwy. Skutkiem tego powstaje ten paradoks, że kiedy składy są pełne, kiedy śpichrze są przepełnione — jest głód i ubóstwo; spotykamy ten paradoks, jakim jest klęska urodzaju...“ Cierpi na tym ludność uboga najemnicy pracy, rolnicy, ci którzy stanowią większość narodu, Państwa. „...musimy więc zrozumieć, że Państwo, to przede wszystkim społeczeństwo, że Państwo służy człowiekowi i musi go mieć zdrowego, jeśli chce budować potęgę...“ „Jeżeli się rozejrzeć w stosunkach u nas w Polsce, to zdawałoby się, że istnieją dwa aksjomaty: jeden dotyczący się oświaty narodowej, drugi dotyczący się zdrowia narodowego. Każdy uważa, też dwie kwestie za nietykalne, każdy uważa, że w tym względzie powinna iść praca nasza. Ale jeżeli przyjrzymy się tym sprawom, to zdaje się, że raczej są to powierzchowne, nawykowe kojarzenia, które się powtarza, ale które w gruncie rzeczy głębokiej podstawy i zrozumienia nie mają...“

Największą ilość swych wystąpień, największą troskę i goręcość swego serca wkładał dr Kopciński w przemówienia poświęcone walce o szkołę i oświatę:

„...Jeżeli chodzi o szkołę polską, to nam się wydaje słuszne przekonanie, że to co jest w Polsce w dziedzinie szkolnictwa, to dał rozpęd ludzi, dążących do niepodległości, tworzących podstawy szkolnictwa polskiego w czasie niewoli, w czasie okupacji i budujących pierwsze podwaliny szkoły polskiej u progu niepodległości...“ „Dotychczas wydaje mi się, że większość społeczeństwa i my, pragnąc aby Polska, jako państwo demokratyczne, mogła się najświetniej rozwijać, staliśmy na zasadzie dania prawdziwej szkoły, nie jakiegoś substratu, wszystkim obywatelom Państwa, wyzyskania sił narodu jak najszerszej i dlatego wystawiliśmy dwie zasady: jednolitość szkoły polskiej i siedmioklasowej szkoły powszechnej... Nam chodzi o to, żeby z narodu były wyciągnięte największe zdolności gdziekolwiek one spoczywają, a to się da zrobić tylko przy całkowitym zachowaniu siedmioklasowej jednolitej szkoły powszechnej, t. j. takiej, która da potrzebną ilość wiadomości obywatelowi...“ „Uważamy, że jednolita szkoła dla Polski jest tym, co da możliwość szerokim warstwom ustosunkowania się do życia, świadomie jasno, co da możliwość ekonomicznego podniesienia się Polski, co da możliwość rozkwitu Polsce. I dlatego my tej jednolitości, nie tylko z punktu widzenia szerokich warstw, ale z punktu widzenia rozwoju potęgi Polski musimy bronić...“

Bronił jej więc, gdy pod obrady senackie wszedł projekt ustawy o ustroju szkolnictwa w roku 1932: „Moim zdaniem — mówił o projekcie ustawy — obniża ona poziom szkoły powszechnej, bo w zasadzie jest szkołą 6-letnią, podstawą organizacyjną jest sześć lat szkoły powszechnej, a 7 klasa jest dla pewnej kategorii dzieci, które nie idą do szkoły średniej, czy zawodowej i dlatego ona właściwie nie wchodzi do tej powszechności nauczania, która wszystkim obywatelom daje jednakie kształcenie. Obowiązek szkoły siedmioletniej także nie jest bezwzględny, on może być skrócony — obniża wysokość organizacji szkolnej, pozwalając na trzy, t. zw. stopnie szkoły powszechnej, innej na wsi innej znów w mieście.“

Jako socjalista, Kopciński stał na stanowisku szkoły świeckiej, w której nauka religii mogłaby się odbywać dla tych, którzy jej chcą i w zgodzie z wolą rodziców — uważając, że w tym podejściu do sprawy, jest podniesienie szacunku dla religii.

„...Zozumiem doskonale — powiada — że pomimo postępu nauki, pomimo wkraczania tej nauki w coraz to nowe dziedziny, pozostaną prawdopodobnie długo, a może zawsze, dziedziny tajemnicze, do których człowiek chce określić swój stosunek. Uznajemy tę potrzebę duszy ludzkiej i dlatego uznajemy potrzebę religii. Będąc tego zdania i dążąc przede wszystkim do tego, żeby w przyszłości dusza ludzka nie była niczem skrępowana, oczywiście musimy z szacunkiem odnosić się i do tej dziedziny duszy ludzkiej, dlatego będziemy zawsze za tym, żeby dziedzina wierzeń, dziedzina religii miała zupełną swobodę; uważamy, że ona jest rzeczą sumienia każdego człowieka i nie pragniemy się do niej wtrącać...“

Dr Kopciński z całą zdecydowaną energią występował i przeciwstawiał się różnym dążeniom, których celem byłoby niedopuszczanie dzieci z ludu do wyższych stopni wykształcenia szkolnego:

„...Szkoła powszechna jest tą szkołą, która kształci wszystkich obywateli; daje im minimum wiedzy, a nie jest żadną szkołą przygotowawczą do szkoły średniej. Natomiast program wszystkich naszych szkół musi być oczywiście tak ukształtowany, żeby dziecko miało możliwość przejścia z jednej szkoły do innej szkoły. Więc to nie jest przygotowanie, bo większość tych dzieci nie pójdzie do szkoły średniej, ale nie chcemy stwarzać zamkniętych drzwi, ażeby poza te drzwi dziecko nigdy nie wyszło... Albo chcemy przygotować do życia państwowego szerokie masy, a zatem podstawę Narodu, albo chcemy mieć wykształconą elitę...“ „...demokracja polska na początku istnienia naszego Państwa postawiła tezę, że dostęp do szkoły średniej musi być otwarty dla wszystkich dzieci uzdolnionych i dlatego zażądała zniesienia niższych klas szkoły średniej...“

W Państwie takim jak nasze, w państwie demokratycznym, nie jest obojętną rzeczą — duch szkoły. Tworzy go zespół nauczycielski i w obronie tego zespołu dr Kopciński dwukrotnie występował na trybunie senackiej,



w roku 1924 i 1930 — bo uważał, „że nauczyciel nie jest funkcjonariuszem administracyjnym, nie jest wykonawcą jakiejś polityki, jakichś zarządzeń — to jest człowiek, który całą swoją duszę wkłada w wychowanie i od tej miary, od tego sposobu, w jaki to czyni, od jego stosunku do całości zagadnienia wychowawczego do dzieci, od jego indywidualnego rozwoju zależy jego kwalifikacja. To są rzeczy tak subtelne, tak nadzwyczaj skomplikowane, tak głęboko wnikające w istotę zagadnienia duszy ludzkiej, duszy zbiorowej narodu i społeczeństwa, że ocenianie tych ludzi innymi formami jest rzeczą niemożliwą i niedopuszczalną... Chodzi o to, żeby szkolnictwo pozostawało w czystości zarządzeń jedynie szkolnych, w niezależności jaką dajemy sądownictwu i władzom wojskowym...“

Swych głęboko przemyślanych zasad bronił z całą umiejętnością słowem i piórem. A gdy Kopciński brał pióro do ręki, żeby w „Robotniku“ czy w innym piśmie, czy w pracy zbiorowej napisać artykuł — była to też przede wszystkim walka o nową kulturę, o lepszą szkołę. Nawet wówczas, gdy zdrowie przestawało mu dopisywać, gdy sił już brakło, starał się pracować przy swym warsztacie. Więcej: gdy już leżał na łożu ciężkiej choroby i śmierci, jeszcze redagował dodatek oświatowy do „Robotnika“, chociaż z łoża się już dźwignąć nie mógł. Pozostałym współpracownikom swym przekazał wiecznie młode swe słowa:

„Nasza wiara w obywatela i siły Narodu jest wiarą w szczęście i moc Polski!“

Zmarł dnia 10 czerwca 1934 roku.

Marszałek Senatu, Władysław Raczkiewicz, w swym przemówieniu, wygłoszonym dnia 20 grudnia 1934 roku, w Senacie takimi słowami czcił pamięć Zmarłego:

„...Był człowiekiem szlachetnego i gorącego serca, pełen był umiłowania sprawy publicznej. Był on jednym z tych ludzi, co koło żadnego zjawiska życia polskiego nie przeszedł mimo obojętnie, a już szczególnie żywo obchodziło Go zagadnienie oświaty i wychowania narodowego. W życiu i pracę Senatu wnosił atmosferę kultury, umiał też wzbudzić szacunek i sympatię wszystkich, niezależnie od politycznych przekonań“.

---

# STANISŁAW KEMPNER

Naczelnik Wydziału Zdrowia  
Publicznego  
Zarządu Miejskiego w Łodzi.

## UMIERALNOŚĆ W ŁODZI (W LATACH 1933—1936).

W niniejszym szkicu zamierzamy przeprowadzić krótką analizę danych, dotyczących zgonów na terenie Łodzi w latach 1933—1937 pod kątem wpływu działalności miejskich władz zdrowia na kształtowanie się stopy umieralności w mieście.

Liczby, którymi się posługujemy, zaczerpnięte zostały z Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w Łodzi i dotyczą zgonów w Łodzi z wyłączeniem przyjezdnych.

Spójrzmy przede wszystkim, jak przedstawia się ogólna liczba zgonów w Łodzi w ostatnim pięcioleciu, i jak kształtowała się w tym okresie ogólna stopa umieralności.

Rok	Ogólna liczba zgonów	Na 1000 mieszkańców
1933	6936	11,2
1934	7130	11,4
1935	7232	11,4
1936	7217	11,2
1937	7763	11,8

Z przytoczonej tablicy wynika, że na przestrzeni ostatnich pięciu lat liczba zgonów w Łodzi wzrosła z 6936 do 7763. Wzrost ten pozostaje w związku ze zwiększeniem się ludności Łodzi, która w tym okresie podniosła się 614.255 do 655.214.

Dla oceny są więc miarodajne nie liczby bezwzględne zgonów, lecz liczby względne a te wskazują, że stopa umieralności w Łodzi jest na ogół ustabilizowana i oscyluje około cyfry 11 na 1000 mieszkańców. Jest to bez wątpienia stopa niska.

Celem ułatwienia orientacji rzućmy okiem na umieralność w 6 największych miastach polskich, by na tle danych porównawczych wyrobić sobie pogląd o różnicach, jakie pod tym względem zachodzą pomiędzy nimi.

Z małego rocznika statystycznego za rok 1937 (wyd. Główny Urząd Statystyczny) dowiadujemy się, że umieralność w 6 największych miastach polskich na 1000 mieszkańców przedstawia się następująco:

M i a s t a	Z g o n y	
	w latach 1931—1935	w roku 1936
Warszawa	12,3	10,6
Łódź	11,6	11,2
Poznań	10,8	10,1
Lwów	11,4	12,3
Kraków	10,7	10,3
Wilno	13,0	12,3

Jak wynika z powyższego, Łódź nie zajmuje ostatniego miejsca w powyższej tabelce, mimo iż pozbawiona jest urządzeń techniczno-sanitarnych jak kanalizacja i wodociągi, które znajdują się u nas dopiero w stadium budowy, nie posiada ulepszonych nawierzchni, i dotkliwie odczuwa brak odpowiednich mieszkań.

Przechodząc do bardziej szczegółowej analizy statystyki zgonów w Łodzi zatrzymamy się przede wszystkim na danych charakteryzujących nasilenie zgonów z chorób zakaźnych.

Rok	Gru- żlica	Dur pla- misty	Dur brzuszny	Pło- nica	Czer- wonka	Krztu- siec	Bło- nica	Inne choroby zakaźne
1933	1223	1	66	30	1	1	72	216
1934	1155	—	109	26	3	33	72	248
1935	1109	1	86	19	—	32	47	226
1936	1034	—	87	21	—	59	44	192
1937	1190	—	93	27	6	43	41	224

Widzimy, że pomimo znacznego wzrostu liczby mieszkańców zaznacza się systematyczny spadek liczby zgonów na choroby zakaźne.

Maleje w szczególności liczba zgonów na gruźlicę, to samo powiedzieć należy o płonicy, krztuścu i błonicy; w stanie zupełnego niemal zaniku znajduje się dur plamisty i czerwonka. Nie wykazuje większych zmian liczba zgonów na płonice i jedynie tylko dur brzuszny nie wykazuje wyraźnej tendencji zniżkowej.

Ogólnie rzecz biorąc — należy stwierdzić, że choroby zakaźne pochłaniają coraz to mniej ofiar.

Przyjrzyjmy się danym, obrazującym stopę umieralności w poszczególnych dzielnicach miasta:

Komisariat policyjny	Liczba zgonów *)			Na 1000 mieszkańców		
	1935	1936	1937	1935	1936	1937
I	674	730	774	12,8	13,6	13,5
II	277	341	340	12,1	14,5	13,7
III	1395	1450	1472	13,5	13,1	13,0
IV	513	522	593	9,8	9,9	10,9
V	790	744	775	9,3	8,7	8,7
VI	112	109	145	8,5	8,0	9,9
VII	628	578	663	9,5	8,6	9,4
VIII	483	478	470	10,7	10,6	10,2
IX	266	260	303	10,5	10,2	11,3
X	288	267	313	11,2	10,4	11,8
XI	373	350	382	11,1	10,4	11,2
XII	228	223	244	10,9	10,5	11,0
XIII	394	400	412	11,0	11,2	11,3
XIV	513	454	579	11,5	10,1	12,0

\*) bez zgonów w żłobkach, schroniskach i przytułkach oraz osób o niewiadomym miejscu zamieszkania.

Z tablicy tej łatwo wywnioskować, że nasilenie umieralności idzie w parze z charakterem danej dzielnicy. Im uboższa dzielnica, tym większa umieralność. Na czoło pod tym względem wysuwają się komisariaty: I, II, III, XIII i XIV — a są to peryferie miasta, zamieszkiwane przez najbiedniejsze sfery ludności i należą do dzielnic najbardziej upośledzonych pod względem higienicznym.

Statystykę zmarłych według grup wieku ilustruje następujące zestawienie:

Grupa wieku	1933	1934	1935	1936	1937
0 — 1	1263	1293	1202	1320	1399
1 — 4	434	428	401	416	405
5 — 9	141	178	173	118	123
10 — 14	98	102	88	102	103
15 — 19	132	134	129	124	172
20 — 29	511	566	565	500	527
30 — 39	479	493	521	515	576
40 — 49	565	571	560	590	635
50 — 59	839	818	847	806	891
60 — 69	1209	1199	1243	1271	1275
70 i więcej	1264	1340	1494	1449	1654
wiek niewiadomy	1	8	9	6	3
<b>Ogółem</b>	<b>6936</b>	<b>7130</b>	<b>7282</b>	<b>7217</b>	<b>7763</b>

Z tablicy tej widzimy, że poważny odsetek w ogólnej liczbie zmarłych stanowią niemowlęta, których umiera rok rocznie w Łodzi od 1.200 do 1.400, co stanowi prawie 1/5 ogólnej liczby zgonów. Jest rzeczą charakterystyczną, że największy wzrost daje się zauważyć w grupie starców, co wskazywałoby, że coraz większa liczba osób dożywa późnego wieku i że tym samym ulega przedłużeniu średnia długość naszego życia.

Już z tego pobieżnego rzutu oka widać, że pomimo niezmiernie ciężkich warunków ekonomicznych, jakie panowały w ostatnim pięcioleciu, umieralność w Łodzi nie wzrosła i że przyczynił się do tego spadek umieralności na choroby zakaźne.

Jeżeli wymienimy w całości zgony z chorób zakaźnych i zgony z wszelkich innych przyczyn — to oczom naszym przedstawi się następujący obraz:

R o k	Ogólna liczba zgonów	W t y m		%	
		z chorób zakaźnych	z innych przyczyn	z chorób zakaźnych	z innych przyczyn
1933	6936	1612	5324	23,2	76,8
1934	7130	1646	5484	23,1	76,9
1935	7232	1520	5712	21,0	79,0
1936	7217	1437	5780	19,9	80,1
1937	7763	1624	6139	20,9	79,1

W sposób najzupełniej widoczny zarysowuje się tendencja zmniejszania się roli chorób zakaźnych, jako elementu ogólnej umieralności i w tym chcemy dopatrywać się dowodu, że wysiłki miejskich władz zdrowia, skierowane ku podniesieniu stanu sanitarnego miasta i ku zapobieganiu szerzenia się chorób zakaźnych, wpływają na obniżenie się ogólnej stopy umieralności w mieście.

Na zakończenie przytaczamy dane retrospektywne, ilustrujące spadek umieralności ogólnej na gruźlicę i choroby ostro zakaźne na przestrzeni lat 1919—1936.

Rok	Współczynnik umieralności ogólnej (na 10.000 mieszkańców)	Współczynnik umieralności na gruźlicę (na 10.000 mieszkańców)	Współczynnik umieralności z powodu chorób zakaźnych (na 10.000 mieszk.)
1919	220,8	49,5	22,3
1920	221,2	31,1	24,2
1921	168,5	22,6	14,2
1922	165,7	25,7	8,8
1923	168,0	24,9	16,7
1924	158,4	25,8	10,3
1925	140,5	21,2	9,6
1926	139,9	23,7	8,4
1927	138,8	22,7	9,3
1928	139,2	22,7	7,1
1929	131,3	20,8	6,0
1930	123,0	22,7	5,4
1931	118,0	24,1	4,8
1932	123,0	21,3	8,9
1933	112,0	20,0	4,4
1934	114,0	18,6	4,9
1935	114,1	17,4	5,1
1936	110,5	15,8	4,8

Tutaj dopiero z całą wyrazistością zarysowuje się niska stopa umieralności w ostatnich latach w porównaniu z minionym okresem.

Dr. med. STANISŁAW STAŃCZAK

p. o. Inspektora Szpitalnictwa Miejskiego

## POMOC LEKARSKA DLA UBOGICH CHORYCH NA TERENIE ZARZĄDÓW M. WARSZAWY I M. ŁODZI.

Organizacja lecznictwa ubogich w Zarządzie m. Warszawy ma miejsce na terenie instytucji dwóch wydziałów: Opieki społecznej i Zdrowia publicznego oraz Szpitalnictwa miejskiego. Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego prowadzi ewidencję i lecznictwo ubogich chorych na terenie Ośrodków Opieki i Zdrowia oraz w domu obłożnie chorych w zakresie ogólnym. W przypadkach, wymagających leczenia przez specjalistów, szpital kieruje chorych do ambulatoriów szpitalnych bądź na oddziały szpitalne.

Całkowity koszt leczenia ubogich ponosi Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego, rozliczając się z Wydziałem Szpitalnictwa, z tytułu leczenia tych chorych w ambulatoriach i oddziałach szpitalnych.

W szczególności organizacja lecznictwa ubogich oparta jest na specjalnej komórce, istniejącej we wszystkich Ośrodkach Zdrowia, w której skład wchodzi lekarz ubogich i pielęgniarka przydzielona do jego pomocy.

Lekarz ubogich ma za zadanie otaczanie opieką lekarską ubogich, znajdujących się pod opieką Ośrodków. Podstawą do udzielania pomocy jest legitymacja, którą chory uzyskuje po przeprowadzonym wywiadzie społecznym i decyzji referenta opieki społecznej. Wywiadu społecznego dokonują specjaliści kontrolerzy, którzy w liczbie 2—4 znajdują się w każdym Ośrodku Opieki i Zdrowia. Istniejąca w Ośrodku kartoteka obrazuje ściśle liczbę osób uprawnionych do pomocy ze strony Ośrodka.

Kartoteka ubogich Ośrodka czerpie również dane z kartoteki Centralnej w Wydziale Opieki i Zdrowia, która jest przeznaczona na użytek wszystkich instytucji zarówno publicznych jak i prywatnych, a ma ona za zadanie:

- 1) Informowanie poszczególnych organizacji społecznych o tym, czy zgłaszający się do nich o pomoc petenci nie korzystają już z tych samych świadczeń w innych instytucjach.
- 2) Eliminowanie w ogóle spod opieki osób, ubiegających się o nie bezprawnie .



- 3) Wyeliminowanie szkodliwej wielotorowości świadczeń i dążenie do takiej koordynacji pracy, aby określone formy pomocy prowadzone przez jedną organizację, nie były powtarzane przez inną, lecz aby raczej ją uzupełniały.
- 4) Skoordynowanie wysiłków instytucyj społecznych i w ten sposób uzyskanie lepszych wyników z udzielonych świadczeń.

Uzyskawszy na tej drodze uprawnienia, ubogi może korzystać z opieki lekarza ubogich we właściwym Ośrodku.

Do obowiązków lekarza ubogich należy:

- a) leczenie ambulatoryjne i w domu chorego,
- b) kierowanie do poradni Ośrodka, miejskich ambulatoriów szpitalnych, kwalifikowanie do szpitali oraz stawianie wniosków o przyznanie przyrzędów ortopedycznych itp.,
- c) opiniowanie o niezdolności do pracy, potrzebie udzielania zapomóg dla chorych i rekonwalescentów w celach dożywiania oraz kwalifikowanie do zakładów opieki społecznej,
- d) uświadamianie chorych i otoczenia o potrzebie leczenia oraz wskazywanie sposobów zabezpieczenia przed chorobami; kierowanie osób z otoczenia chorego do poradni Ośrodków Zdrowia i Opieki,
- e) prowadzenie kart chorobowych, opracowanie sprawozdań i nadzór nad prowadzeniem kartotek chorych.

Lekarz ubogich obowiązany jest do pracy przez 5 godzin dziennie, z tego 2 godziny przyjmuje w Ośrodku — pozostały czas poświęca na odwiedziny chorych obłożnie w ich domach na terenie Ośrodka.

Podział zresztą czasokresu na pracę ambulatoryjną i w terenie jest zatwierdzany przez lekarza naczelnego Ośrodka Zdrowia stosownie do potrzeby i na podstawie statystyki porad udzielonych.

Jak miałem możność osobiście przekonać się, lekarz w czasie pracy w Ośrodku ma do badania 12—15 chorych dziennie, ponadto przyjmuje jednak jeszcze wiele osób, wymagających przesłania do ambulatoriów szpitalnych, zakwalifikowania lekarskiego do świadczeń opieki społecznej, oraz przychodzących z Poradni Ośrodka o polecenie bezpłatnego wydania leków przepisanych przez lekarzy Poradni Ośrodka.

Łączna ilość interesantów wynosi dziennie 50—60 osób. Różnorodne te obowiązki spełniać może lekarz dzięki wydatnej pomocy pielęgniarki, która prowadzi kartotekę chorych i zapoznaje się uprzednio z każdą sprawą zanim przedstawi lekarzowi do ostatecznej decyzji. Prace te z zakresu opieki społecznej i czynności administracyjne obarczają lekarza dość wydatnie.

Praca pielęgniarki polega ponadto na stosowaniu zabiegów zleconych jej przez lekarza u chorych ambulatoryjnych, a u obłożnie chorych nie ogranicza się tylko do zabiegów ściśle leczniczych (zastrzyki, bańki) lecz w szerokim znaczeniu pielęgniarskich. Co pewien czas odwiedza ona obłożnie chorych, uczy rodzinę jak myć chorego, prześcielać łóżko, sprzątać mieszkanie itd.

Dobrze zorganizowana opieka pielęgniarska umożliwia w niektórych przypadkach nie wysyłanie chorego do szpitala.

Ilość wizyt lekarza do obłożnie chorych w terenie jest zmienna, wynosi 3—7 dziennie.

Lekarz ubogich ma budżet miesięczny na środki lecznicze; w zwiędzanym przeze mnie Ośrodku wynosił on 600.— zł miesięcznie. Lekarz ubogich wydaje gotowe leki, których dostarcza do Ośrodka Miejska Składnica Apteczna na zapotrzebowanie lekarza. Lekarz posiada spis i cenę tych środków.

Po leki, które muszą być odręcznie przygotowane, lekarz kieruje chorego do aptek prywatnych na terenie Ośrodka. Apteki te przesyłają rachunki do Naczelnego Lekarza Ośrodka za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego.

W wymienionym już przeze mnie Ośrodku o 600.— złotowym budżecie na leki — około 200.— złotych kosztują leki gotowe, a 400.— zł leki z aptek prywatnych.

Przy skierowaniu chorego do ambulatorium szpitalnego uzyskuje on tam poradę i lek z apteki ambulatorium, które ponieważ jest na terenie innego Wydziału w rozrachunku otrzymuje za to 1.— zł.

Zasadniczo lekarz ubogich jest lekarzem ogólnie praktykującym, lecznictwo specjalistyczne odbywa się w ambulatoriach szpitalnych. W chwili obecnej Wydział Szpitalnictwa miejskiego m. stoł. Warszawy posiada 8 ambulatoriów szpitalnych, w tym cztery o wszystkich specjalnościach (Szpital Przemienienia Pańskiego, Dzieciątka Jezus, św. Ducha i Starozakonnych), a pozostałe o specjalnościach takich, jakie oddziały posiada dany szpital (np. Szpital Karola i Marii dla dzieci — św. Łazarza — skórno-weneryczny). Niedawno zostało zbudowane i otwarte ambulatorium przy szpitalu Dzieciątka Jezus wzorowo pomyślane i postawione. Posiada ono oddzielne dla każdej specjalności gabinety lekarskie z dwiema kabinami dla chorych, salę operacyjną, gabinet światło-leczniczy (lampa kwarcowa i sollux) i aptekę. Brak jeszcze jest rentgena. Przewidziane miejsce na ambulatorium dentystyczne, którego Warszawa w ogóle nie posiada. Duży hall prowadzi do dwóch wielkich poczekalni, w jednej z nich są boksy dla dzieci. Organizacja ambulatoriów tak jest pomyślana, że kierownikiem jest dyrektor szpitala, lekarzami ambulatoriów są wolontariusze z oddziałów szpitalnych, a konsultantem ordynator oddziału (jedna godzina tygodniowo).

Do ambulatorium mają wstęp ubodzy, skierowani przez lekarzy Ośrodków i poza tym każdy chory za opłatą 1 zł. (następna wizyta 50 gr.).

Kartoteki chorych nie prowadzi się — chorych zapisuje się w księdze przyjęć ambulatoryjnych.

Pielęgniarki przydzielone są tylko do pomocy chirurga, ginekologa, laryngologa i okulisty.

Organizacja leczenia ubogich nie przewiduje odwiedzania obłożnie chorych przez specjalistów w domach — te przypadki oraz chorych zakaźnych, umysłowo, niebezpiecznych dla otoczenia oraz chorych wymagających leczenia szpitalnego kwalifikuje lekarz ubogich do szpitali. Przekaz do szpitala wystawia Naczelnny Lekarz Ośrodka a starsza pielęgniarka Ośrodka zabiega o znalezienie miejsca w szpitalu, nadaje telefonicznie przewóz chorego lub asygnuje drobne sumy na przejazd tramwajem, doróżką itd.

W przypadkach trudności umieszczenia w szpitalu komunikuje się z biurem informacyjnym Wydziału Szpitalnictwa, które, pozostając w ścisłym kontakcie ze szpitalami, spełnia to trudne nawet i w Warszawie zadanie umieszczenia chorego w szpitalu.

W biurze tym urzęduje lekarz w godzinach od 3—7 i załatwia zgłaszające się w ciągu całego dnia kwalifikacje. Dziennie zgłasza się do biura informacyjnego 20—30 kwalifikacyj szpitalnych.

Ilustracją rozmiarów udzielanej pomocy ubogim chorym jest zamieszczone na następnej stronie zestawienie, zaczerpnięte z książki: „Materiały o organizacji i działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie“ pod redakcją J. Starczewskiego i Dr. J. Konopińskiego.

Organizacja leczenia ubogich na terenie Zarządu Miasta Łodzi w odróżnieniu od Warszawy spoczywa w ramach jednego tylko Wydziału Zdrowia Publicznego. Zakres udzielanej pomocy lekarskiej obejmuje leczenie ambulatoryjne, domowe i szpitalne. Wszystkie te działy skupione w jednym Wydziale nie wymagają zbędnych rozrachunków międzywydziałowych niemniej jednak leczenie ambulatoryjne nie jest skoordynowane z leczeniem obłożnie chorych w domach i nie ma ono szczeblowania jakie widzimy w Warszawie (lekarz domowy, jako komórka lecząca i segregująca chorych). Leczenie nie obłożnie chorych ubogich odbywa się u nas na terenie trzech przychodni miejskich ogólnych: w dzielnicy południowej (ul. Lubelska 7) II Przychodnia — północnej (ul. Rybna 2/4) — I Przychodnia i w centrum miasta (ul. P. O. W. 1) dla dziatwy szkolnej — III Przychodnia oraz Przychodni Dentystycznej — ul. Gdańska nr 83.

Lokal pierwszej przychodni składa się:

z 4 gabinetów lekarskich (dwa z nich maleńkie), 2 poczekalni, 2 małych pokoików i korytarzyka, a mieści się na parterze i I piętrze. Przychodnia

Rok budżetowy 1936/37

## Zestawienie pracy działu lecznictwa ubogich.

Rok	Ogólna liczba zgłoszeń	Liczba udzielonych porad w Ośrodkach	Liczba recept	Skierowano				Liczba wizyt lekarskich w domach	Liczba odwiedzin pielęgniarek	Liczba zabiegów, wykonanych przez pielęgniarki	Liczba osób leczonych i pielęgowanych
				Do ambulatorium	Do szpitali	Do zakładów opiekuńczych	Do poradni społecznych				
1934/35	64.162	10.576	—	23.230	6.624	690	1.329	5.330	12.627	8.770	3.305
1935/36	99.819	32.783	34.057	28.871	6.640	708	2.889	7.781	12.804	12.633	3.306
1936/37	158.453	68.117	68.117	46.279	8.722	861	9.250	10.000	11.035	27.000	3.614

zatrudnia 10 lekarzy, 3 pielęgniarki, felczera i sanitariusza oraz 2 sprzątaczkę.

Druga przychodnia miejska mieści się na parterze domu zajętego przez Ośrodek Zdrowia (zupełnie odeń niezależna) i posiada 3 gabinety, 2 poczekalnie i korytarzyk. W przychodni zatrudnionych jest 8 lekarzy oraz felczer (2 godziny dziennie), 2 sanitariuszy i sprzątaczkę.

Obie te przychodnie przyjmują chorych w zakresie wszystkich specjalności, a więc chorób dziecięcych, wewnętrznych, nerwowych, chirurgicznych, kobiecych, ocznych oraz nosa, gardła i uszu; choroby skórno-weneryczne, jaglica i gruźlica kierowane są do właściwych poradni w dwóch istniejących Ośrodkach Zdrowia.

W każdej z obu przychodni odbywa się również leczenie dzieci szkolnych skierowanych przez lekarzy i higienistki szkolne (w Warszawie opieka higieniczno-lekarska nad dziećmi i młodzieżą szkolną związana jest z Ośrodkami Zdrowia). Lekarze okuliści mają specjalne dni i godziny dla dzieci szkolnej, interniści przyjmują dzieci przed dorosłymi. Ponadto III przychodnia miejska jest przeznaczona wyłącznie dla dzieci szkolnych i posiada 2 gabinety lekarskie i 2 poczekalnie. W poradni zatrudnionych jest 6 lekarzy, pielęgniarka, sanitariuszka oraz sprzątaczkę. Poradnia ta ma w odróżnieniu od innych lekarza chorób skórno-wenerycznych oraz laryngologa, który raz w tygodniu dokonuje na miejscu zabiegów operacyjnych.

Pomoc dentystyczna udzielana jest dziećmi szkolnej w przychodni dentystycznej, mieszczącej się w lokalu Pogotowia Ratunkowego ul. Gdańska nr 83. Zajmuje ona gabinet (2 fotele dentystyczne) i poczekalnię. Zatrudnionych jest 3 lekarzy dentystów na 10 godzin dziennie oraz siła pomocnicza.

Podstawą udzielania pomocy lekarskiej w przychodniach jest: 1) legitymacja opieki społecznej, 2) funduszu pracy łącznie z kartą żywienia, 3) pomocy zimowej i 4) zaświadczenie właściciela domu, stwierdzające, że dany lokator nie pracuje i nie posiada majątku.

Pierwsza kategoria chorych bezspornie ma prawo do korzystania z pomocy lekarskiej miasta. Leczenie bezrobotnych i korzystających z pomocy zimowej w zasadzie nie jest obowiązkiem miasta.

Ze względu na posiadany aparat leczniczy i doniosłość kwestii leczenia tej kategorii osób, miasto mogłoby działalność tę prowadzić dalej, jednakże

czerpiąc z Funduszu Pracy i Pomocy Zimowej odpowiednie subsydia. Zagadnienie zresztą współpracy tych organizacji z Wydziałem Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego oraz Ubezpieczalnią Społeczną jest palącym zagadnieniem, wymagającym specjalnego omówienia.

Ostatnia kategoria chorych wykazujących się zaświadczeniem właściciela domu „że nie pracuje i nie posiada majątku“ uchodzi zupełnie spod naszej kontroli, gdyż choć na pewno b. wielu spośród tych chorych istotnie zasługuje na pomoc, to jednak nadużycia nie są wykluczone. Możliwość interpretowania przez właściciela domu, może być dowolna. Trudności istnieją zwłaszcza w odniesieniu do ludzi, którzy formalnie nie są nigdzie zatrudnieni, nie posiadają majątku, a jednak z zajęć nie dających się ściśle ująć i handlu czerpią na utrzymanie, powinni więc choćby częściowo pokrywać koszty leczenia. Ważna ta sprawa wymaga ścisłego kontaktu z opieką społeczną i roztoczenia kontroli uprawnień nad tą kategorią chorych.

Problem dokładnego sprecyzowania uprawnień do korzystania z lecznictwa ubogich wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień związanych z organizacją leczenia ubogich przez Zarząd m. Łodzi, a wiąże się ściśle z określeniem ilości osób, którym miasto udzielać musi pomocy lekarskiej. Da to podstawę do realnego preeliminowania sum budżetowych na ten cel przeznaczonych, racjonalnego administrowania i zorganizowania racjonalnego lecznictwa.

Przechodząc do zagadnień leczenia na terenie przychodni miejskich podkreślić należy, iż obecnie sam chory decyduje o wyborze specjalności lekarza, do którego ma się udać. Mimo stosowanych ograniczeń i olbrzymiego napływu chorych zdarzają się czasem przypadki, że jeden chory leczy się naraz u kilku lekarzy, niekiedy otrzymuje zbliżone środki lecznicze jednocześnie.

W chwili obecnej wskutek przeciążenia lekarzy i szczupłego personelu pielęgniarskiego nie ma zaprowadzonych kart choroby. Chorych przy każdorazowej wizycie rejestruje się w książce przyjęć ambulatoryjnych, notując personalia i rozpoznanie. Notowanie bardziej szczegółowych obserwacji jest prawie niemożliwe a i znalezienie rozpoznania, jakie ustalono przy poprzedniej wizycie wymaga wertowania książki przez szukanie odpowiedniego numeru wśród setek nazwisk.

Ilustracją działalności obu przychodni są zestawienia czasu pracy lekarzy i liczby przyjętych chorych w 1936/37 roku.

Wyszczególnienie	Razem porad	Chrześcijań	Żydów
I Przychodnia dla dorosłych . . . . .	14.491	7.175	7.316
Zgłoszeń powtórnych . . . . .	48.079	18.732	29.347
I Przychodnia szkolna . . . . .	5.066	1.799	3.267
Zgłoszeń powtórnych . . . . .	15.904	4.902	11.702
Razem . . . . .	83.540	31.908	51.632
II Przychodnia dla dorosłych . . . . .	15.902	13.465	2.437
Zgłoszenia powtórne . . . . .	22.231	17.808	4.423
II Przychodnia szkolna . . . . .	3.264	2.485	779
Zgłoszenia powtórne . . . . .	7.816	4.596	3.220
Razem . . . . .	49.213	38.354	10.859
III Przychodnia szkolna . . . . .	5.565	1.509	4.056
Zgłoszenia powtórne . . . . .	11.090	2.570	8.520
Razem . . . . .	16.655	4.079	12.576
Przychodnia Dentystyczna . . . . .	8.757	4.898	3.859
Zgłoszenia powtórne . . . . .	12.986	6.766	6.220
Razem . . . . .	21.743	11.664	10.079
Ogółem porad . . . . .	171.151	86.005	85.146

Choroby	I Przychodnia			II Przychodnia			III Przychodnia		
	Godzin rocznie	Przyjęć rocznie	Średnio na 1 godz.	Godzin rocznie	Przyjęć rocznie	Średnio na 1 godz.	Godzin rocznie	Przyjęć rocznie	Średnio na 1 godz.
Wewnętrzne . . .	1955	20439	10,4	1221	11970	9,8	484	3501	7,2
Chirurgiczne . . .	624	12545	20,1	294	7924	23,5	242	1962	8,1
Gardła i nosa . . .	495	5649	11,4	162	2205	13,6	242	1033	4,2
Oczne . . . . .	1263	36707	20,0	798	28852	26,1	484	8825	18,2
Wener.-skórne . . .	—	—	—	93	1671	17,9	162	1334	8,2
Kobiece . . . . .	312	4875	15,6	312	3667	11,7	—	—	—
Nerwowe . . . . .	366	3325	9,0	116	924	7,9	—	—	—

Jak wynika z powyższego do ambulatorium w dzielnicy północnej zgłasza się połowa wszystkich chorych załatwianych przez lekarzy ubogich w mieście.

Dzienny ruch wynosi przeciętnie 212 chorych, podczas gdy w dzielnicy południowej 164 chorych, w przychodni szkolnej dentystycznej po 72 chorych dziennie.

Lekarze w przychodniach mają do pomocy pielęgniarki i fclcerów, którzy wykonują na miejscu zabiegi zlecone przez lekarzy. Leki chorzy otrzymują z Apteki Miejskiej.

Ilustracją wydatków na utrzymanie 3 przychodni miejskich w roku 1936/37 jest poniższe zestawienie:

1) Pobory lekarzy . . . . .	zł 63.996.79
2) Pobory pracowników (pielęgniarki, fclcerzy, woźni, sprzątaczk)	„ 16.565.86
3) Środki lecznicze . . . . .	„ 56.876.46
4) Komorne . . . . .	„ 6.461.91
5) Światło i opał . . . . .	„ 1.336.76
6) Utrzymanie czystości . . . . .	„ 2.203.76
7) Narzędzia . . . . .	„ 835.61

Razem zł 148.277.15

Koszt jednej porady lekarskiej łącznie z lekarstwem wynosi . . .	zł 0,99
Koszt lekarstwa jednej porady . . . . .	„ 0,38
Koszt jednej porady lekarskiej . . . . .	„ 0,39



## Leczenie domowe ubogich.

Jak to już podkreślałem, lekarze przychodni nie załatwiają wizyt do obłożnie chorych. Lekarz traci kontakt z chorym, gdy tenże zapadnie obłożnie, gdyż organizacja pomocy domowej nie ma nic wspólnego z przychodniami, a związana jest z Dozorami Sanitarnymi.

W pięciu istniejących dozorach sanitarnych, sekretarz dozoru przyjmuje wizyty do obłożnie chorych i nadaje je lekarzom, którzy mają zlecone wizyty na terenie danego dozoru i załatwiają je w granicach określonych rejonów, odpowiadających mniej więcej komisariatom policji.

Wydział Zdrowia przydziela z góry pewną ilość wizyt lekarskich dla dozoru, a w tej liczbie dla poszczególnych lekarzy, gdyż wizyty płatne są jednostkowo. Ponadto do kwietnia br. był przewidziany pewien kontyngent wizyt dla felczerów, które doraźnie oni załatwiali.

Zagadnienie kontroli uprawnień chorych poruszone przy omawianiu leczenia chorych w przychodniach nabierają specjalnego znaczenia w dziale lecznictwa domowego, gdyż zgłoszeń o wizyty jest b. wiele, koszta z nimi związane dość znaczne, a pomoc lekarska wobec stosowanych ograniczeń ma często charakter tylko doraźny. Ciągłość leczenia dzięki trudności uzyskania następnej wizyty utrudniona, a wobec tego, że lekarze ci nie przyjmują w przychodniach o powtórzenie leku, rodzina chorego musi zgłaszać się do prywatnego gabinetu lekarza.

Wszystkie te momenty oraz brak opieki pielęgniarskiej w domu chorego sprawiają, że lekarze muszą kwalifikować wielu takich chorych do szpitali, którzy przy zapewnionej pomocy lekarskiej mogliby się leczyć w domu. Pomoc udzielana przez lekarzy ma charakter ogólny, w niektórych jednak przypadkach lekarze ci kierują do domu chorego neurologa, chirurga i ginekologa. Felczerzy wykonują zabiegi (opatrunki, zastrzyki, bańki itd.) na zlecenie lekarzy.

Ilustracją tego rodzaju pomocy lekarskiej jest zestawienie ilości wizyt do obłożnie chorych ubogich w roku budżetowym 1936/37 w poszczególnych dozorach:

I Dozór	Sanitarny	—	3.836 wizyt
II	„	„	— 1.504 wizyt
III	„	„	— 2.008 wizyt
IV	„	„	— 1.123 wizyt
V	„	„	— 1.727 wizyt
Razem			— 10.198 wizyt

Należy przy tym zaznaczyć, że st. m. Warszawa miało również w tymże roku 10.000 wizyt do obłożnie chorych.

Leki otrzymują chorzy z apteki miejskiej, co zmusza niektórych do dalekiej wędrówki z kresów miasta, a jeśli lekarz późno załatwi wizytę niekiedy uniemożliwia tego samego dnia otrzymanie lekarstwa, gdyż apteka czynna jest do godziny 16.

Koszta związane z tą formą pomocy ilustruje zestawienie poniższe w roku budżetowym 1936/37:

1) Wydatkowano na wizyty lekarskie sumę . . . . .	zł	35.572.50
2) Wydatkowano na wizyty felczerskie . . . . .	„	5.405.80
3) Wydatkowano na lekarstwa i środki optyczno-ortopedyczne	zł	52.344.61
	<u>Razem</u>	<u>zł 93.322.91</u>

Jak już wspomniałem w przypadkach ciężkich i nie nadających się do leczenia w domu lekarz wystawia kwalifikację szpitalną. Z kwalifikacją tą otoczenie chorego zgłasza się do Biura Kwalifikacyj Szpitalnych, gdzie jeśli przypadek jest pilny uzyskuje asygnatę szpitalną bez kontroli jego stanu majątkowego, przy czym w rubryce na czyj koszt ma się leczyć notuje się „nie ustalono“.

W wypadkach nie oznaczonych jako pilne chory uzyskuje asygnatę dopiero po ustaleniu kto pokrywać będzie koszta leczenia.

Chorzy ubodzy, wymagający leczenia szpitalnego, kierowani są do szpitali miejskich oraz społecznych, w których miasto ma określony kontyngent, zakładów położniczych oraz Towarzystwa Walki z Rakiem.

Dokonany opis i analiza lecznictwa ubogich na terenie Zarządu m. st. Warszawy i Zarządu m. Łodzi uwypuklają różnice tych dwóch organizacji i cechy charakterystyczne działalności.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że organizacja lecznictwa oparta o lekarza domowego, osnuta jest na myśli przewodniej, zapewniającej choremu ciągłość leczenia, a lekarzowi ciągłość obserwacji. Ciągłość tę umożliwia leczenie tegoż chorego w przychodni i w domu chorego, współpraca z poradniami Ośrodków Zdrowia oraz ambulatoriami specjalistycznymi, które przesyłają lekarzowi domowemu swoje obserwacje. Związanie lekarza z terenem umożliwia mu poznanie środowiska i warunków, w których chory zamieszkuje, a które są z punktu widzenia medycyny społecznej i zapobiegawczej niezmiernie wagi.

I jeszcze jedna uwaga.

Nie możemy porównywać stosunków łódzkich i warszawskich w dziale leczenia ubogich, kierując się tylko liczebnością mieszkańców. Podane bowiem zestawienia obejmujące rok 1936/37 wykazują, że liczba porad udzielonych ubogim w Łodzi wyniosła 171.151, w Warszawie 158.453, liczba wizyt domowych w Łodzi 10.198, w Warszawie 10.100.—.

STEFAN DERKOWSKI

Inżynier-Architekt

## BUDYNEK OŚRODKA W. F. i P. W. W ŁODZI.

W roku 1933 ze strony miejscowych władz wojskowych powstała inicjatywa wzniesienia budynku Ośrodka W. F. i P. W., celem podtrzymania oraz systematycznego kontynuowania nawet przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych fizycznych ćwiczeń młodzieży.

Po szeregu dyskusyj i wstępnych szkicowaniach, opracowano w roku 1933 w M. S. Wojsk. przy udziale przedstawicieli Dep. Budown. P.U.W.F. i P.W., oraz D.O.K. — Łódź, plan takiego budynku.

Plan ten w większej części zrealizowano w obecnej formie. Wykonano halę o wym. w świetle murów 20.00 x 41.00 mtr. i wysokości mierzonej pośrodku 11.20 mtr. z boiskiem ogólnym o wym. około 19.00 x 38.00 mtr., z czego wydzielono miejsce o powierzchni 7.50 x 7.00 mtr. dla skoków.

W jednym końcu hali tej znajduje się wnęka sceniczna z oddzielnym dojściem i pokojem zapasowym, w drugim — „hall“ z kasami (jedną dostępną od zewnątrz), z szatniami dla publiczności, z bufetem i toaletami dla mężczyzn i kobiet.

W części administracyjnej hali istnieją pokoje biurowe, jak kancelaria, pokój kierownika Ośrodka, 2 pokoje instruktorów, 2 pokoje, przeznaczone dla masażu, szatnie i rozbieralnie dla sportowców, pokój lekarza, poczekalnia, sala boksu i szermierki o pow. 5.45 x 8.90 mtr. oraz natryski i toalety dla mężczyzn i kobiet.

W dalszej części planu projektuje się wzniesienie budynku, przeznaczonego dla przyjezdnych kursistów i zawodników.

Przy takim programie budynku z trybunami myślano wyłącznie, jako o miejscach obserwacyjnych dla kursistów-instruktorów. Później jednak, celem przeprowadzenia choćby mniejszych imprez sportowych, ilość stałych miejsc zwiększano przez dodanie z jednej strony trybun bocznych, zawierających 500 miejsc i trybun czołowych o 250 miejscach.

Przy zawodach, wymagających małego boiska, hala może pomieścić do 3.000 osób.

### Wyposażenie budynku.

Część budynku z halą wykonana została w ten sposób, że ściany zewnętrzne wzniesiono z cegły, wzmacniając konstrukcję żelazo-betonową,

całość przykryta jest dachem z płyt żelazo-betonowych, wspartych na konstrukcji żelaznej. Płytki od zewnątrz ocieplone są warstwą korku i pokryte bitumina.

Część administracyjna budynku posiada ściany zewnętrzne i wewnętrzne, wykonane z cegły o stropach ceglanych na belkach żelaznych.

Dachy żelazo-betonowe pokryte są bitumina. Okna szwedzkie, drzwi wewnętrzne płytowe, a zewnętrzne i hali — dębowe, trybuny zaś o konstrukcji z drzewa sosnowego, z siedzeniami oraz zewnętrznymi opierzeniami płaszczyzn pionowych z drzewa dębowego.

Podłogi: w hali typu klepiskowego — złożona z warstw gruzu, piasku, trocin, gliny z torfem i nawierzchni z mączki ceglanej związanej wapnem hydraulicznym. Skocznia — piaskowa; pokoje i korytarze — posiadają posadzki dębowe, rozbieralnie, natryski, toalety męskie i damskie — terakotowe; hall z szatnią i bufetem, wejściami — o posadzce z płyt mozaikowych.

Klatka schodowa z hall'u dla publiczności posiada stopnie mozaikowe i spoczniki wyłożone płytami mozaikowymi. Klatka schodowa — dla sportowców posiada stopnie konstrukcji żelazo-betonowej obłożona dębiną i spoczniki z posadzką dębową.

Budynek posiada oświetlenie elektryczne, kanalizację i wodociągi oraz ogrzewanie centralne.

Przy projekcie kierowano się zasadą celowości poszczególnych pomieszczeń, z szerokim uwzględnieniem komunikacji i oświetlenia dziennego budynku.

Przy wykonaniu budynku dobierano materiały i barwy, ażeby nadać wnętrzu charakter prosty, trwały i estetyczny.

### Realizacja budowy.

Wznoszenie budynku rozpoczęto 3 września 1934 roku. Wykonano stan surowy obecnej części na wiosnę 1935 roku.

W drugiej połowie 1935 roku pokryto dachy i założono okna z oszkleniem. W latach 1936 i 1937 wykonano instalację światła, centralnego ogrzewania, kanalizację i wodociągi, studnię oraz tynki wewnętrzne.

W tym stanie wojsko przekazało budynek miastu protokołem zdawczo-odbiorczym z dnia 15. VI. 1937 roku.

Koszt robót wykonanych przez Wojsko przy finansowaniu przez P.U.W.F. i P.W., Zarząd Miejski w Łodzi, Komitety W.F.: Wojewódzki oraz Miejski, subsydium Pana Wojewody Łódzkiego w kwocie zł 15.000. — oraz Fundusz Pracy — wyniósł zł 306.980,98.

Obecny Zarząd Miejski w Łodzi przystąpił w dniu 31. XII. 1937 roku do robót wykończeniowych części istniejącej bez tynków zewnętrznych.

Wykonano trybuny, boazerie, posadzki, schody, balustrady, roboty malarskie i wykończenie instalacji elektrycznej oraz urządzeń sanitarnych, koszt tych robót wyniesie około zł 120.000.—.

Łączny koszt obecnej części budynku wynosi około 426.000.— zł. Kubatura budynku części istniejącej wynosi: 18.900,00 mtr. sześć.

Zaznaczyć należy, że ze względu na brak funduszków budowa hali sportowej przechodzi dość trudny i długi okres realizacji. Cześć jednak wykonanych w myśl pierwotnych zamierzeń robót, może służyć młodzieży, która przez uprawianie sportu — krzepnie w sile i tężyznie fizycznej.

---

## LEGENDA O PAWLE ŁODZI KUBOWICZU W ŚWIETLE PRAWDY HISTORYCZNEJ.

Przysłowie i doświadczenie życiowe mówi, że w każdej bajce jest coś z prawdy. W każdej legendzie przewija się wątek istotnej sprawy. Stąd badania nad tradycją ustną nie są pozbawione słuszności, bo niejednokrotnie przyczyniają się do rozświetlenia prawdy dziejowej, nie raz też dorzucają ciekawe i ważne szczegóły tam, gdzie źródła rękopiśmienne nie dopisują lub zawodzą. Legenda ma to do siebie, że zawiera zazwyczaj więcej elementów rzeczywistych, niż bajka, tym bardziej, gdy dotyczy faktów historycznie stwierdzonych.

Na wartość tradycji dziejowej nie trzeba dawać licznych dowodów, wystarczy powołać się na badania i rozstrząsania naukowe naszych średniowieczników, którym tego rodzaju źródła historyczne dostarczyły nie raz atutów do poparcia swej tezy. Jaskrawym na to przykładem są studia nad legendami związanymi z początkami państwowości polskiej, które dopomogły do wydłużenia wstecz naszych wiadomości o zamierchłej przeszłości Polski.

Te wstępne rozważania, jak mi się wydaje, dość umotywowały podjęcie niniejszego studium nad legendą o Pawle Łodzi Kubowiczu. Tym więcej warto się nią zająć, że dość odległych czasów sięga, że ciekawy wycinek z życia Łodzi rolniczej opiewa, że częściowo starano się jej treść wyzyskać w badaniach nad przeszłością miasta i okolicy, że, i to przede wszystkim, da się udowodnić jej podstawy historyczne, choć bardzo słabe.

Legendy Łodzi pokutują jeszcze wśród najstarszych warstw naszego społeczeństwa, lecz gina i to bezpowrotnie. Należałoby je ratować, zebrać i opublikować te piękne swego rodzaju zabytki przeszłości. Szereg legend Łodzi podał w literackiej przeróbce Rachalewski Stanisław w „Baśni i legendzie Łodzi”<sup>1)</sup>.

Kiedy powstała legenda o Pawle Kubowiczu i od kogo wywodzi swoje istnienie, nie podobna powiedzieć. Przypuszczalnie odległych czasów sięga. W dzisiejszej formie literackiej, wierszowanej powstała w pierwszej połowie XIX wieku, a wyszła spod pióra Wiktora Dłużniewskiego, wydrukowana wraz z drugą gawędą w ulotnej broszurze w r. 1857<sup>2)</sup>.

Na ten nieznany druczek zwrócił uwagę prof. Władysław Smoleński. Pierwszy raz w pracy naukowej nad przeszłością ziem łódzkich wykorzy-

1) Łódź, 1935, str. 183.

2) Paweł Łodzia Kubowicz i scholastyk i szewc. Dwie gawędy. Warszawa, str. 5.

stał prof. J. K. Kochanowski w ciekawym studium p. t. „Kiedy Boruta był pacholęciem“<sup>3)</sup>, twierdząc, że dała mu ta legenda w pracy parę cennych szczegółów „wobec ubóstwa źródeł do dziejów Łodzi“<sup>4)</sup>.

Ostatnio przedrukował ją w „Baśni i legendzie Łodzi“ Stanisław Rachalewski. Unikat gawęd Dłużniewskiego znajduje się w bibliotece w Płocku.

W szkicu niniejszym posługujemy się tekstem legendy, wiernie odpisanej z pierwodruku przez ś. p. prof. J. Raciborskiego, znajdującej się w zbiorach Archiwum Miejskiego w Łodzi.

Prof. Kochanowski zakończył swoją rozprawę streszczeniem gawędy o Pawle Kubowiczu i postawił pytanie: „Czyliż jednak legenda ta nie jest, jak tyle innych, prawdziwą wonią przeszłości?...“<sup>5)</sup>.

Sam autor „Szkiców i drobiazków historycznych“ pozytywnie ustosunkował się do tej gawędy, która mu „parę ciekawych szczegółów“ dodała. Poważnie odniósł się do rzekomego szlachectwa Pawła Łodzi Kubowicza i Jakóba Rogowskiego. Wyzначzył nawet datę śmierci Kubowicza na rok 1633 w jego dworze, który umiejscowił na terytorium zabudowań plebańskich z połowy XIX stulecia.

Nie będę podawał skróconej treści legendy, którą jako dodatek publikuję w całości dla celów naukowych, a przejdę do rozbioru tej gawędy pod względem historycznym. Będę starał się wykazać, co prawdziwego ona zawiera, a co jest nalotem czasów późniejszych i tworem tradycji ludowej. Pragnę odpowiedzieć na postawione pytanie prof. Kochanowskiego.

Paweł Łodzian Kubowicz jest bohaterem legendy opiewającej zdarzenie z pierwszej połowy XVII wieku. Przedstawiono go jako szlachcica h. Łodzian. Jest właścicielem miasteczka Łodzi, w którym wybudował kościół, a które na krótko przed swą śmiercią zapisał temuż kościołowi łódzkiemu<sup>6)</sup>. Miasto miało otrzymać nazwę od jego herbu — „Łodzian“. Herb „Łodzian“ otrzymał przodek Pawła Kubowicza, rycerz Mazur Kuba od Łodzi, którą wiozł pierścień wodza wojsk cesarskich Zawiszy dla cesarza Zygmunta. Od tego Mazura Kuby h. Łodzian wywodzi swój ród chorąży Paweł Łodzian Kubowicz, chluba domu Kubowiczów, który mimo żołnierskiego życia późnego wieku dożył. Miał brać udział w niezliczonych bitwach, „dowiodł on męstwa w utarczkach wielu“. Brał ponoć udział w zaślubinach Dymitra Samozwańca z Maryną Mniszchówną. Z rzezi moskiewskiej (1606) wyszedł „jakoby cudem“ i wrócił z Żółkiewskim z moskiewskiej wyprawy i w Warszawie składa u stóp królewskich „najpierwszą zdobycz...“ (1611), a ze łąką

3) Szkice i drobiazgi historyczne. Seria druga. Warszawa 1908.

4) Tamże, str. 151.

5) Kiedy Boruta był pacholęciem, str. 231.

6) I miastu kościół sam wybudował.

I kościołowi miasto darował..

w oku opowiada swe wojenne przygody z czasów Batorego i udział swój w zdobywaniu Połocka (1579), gdzie został ranny. Prywatne jego życie zgola nieszczęśliwie się przedstawia. Po jednorocznym pożyciu małżeńskim „zgasła mu żona“, pozostawiwszy mu córkę. Gdy ojciec na polu walki sięga po chwałę rycerską, dziecko zostało pod opieką siostry i jej męża Jakóba Rogowskiego, dzierżawcy Łodzi. Po dziewiętnastu latach wraca Paweł z niewoli tureckiej do Łodzi i zastaje zmarłą swą córkę. I sam wkrótce po tym ginie w swym dworze od kuli zdradzieckiej Rogowskiego i zięcia jego Jacka, czyhających na jego dobra, w r. 1632, w roku śmierci króla Zygmunta III Wazy. Tak zginął ostatni z rodu Kubowiczów h. Łodzian, bo tak chce legenda.

A oto, co mówi prawda historyczna o tej rycerskiej, niemal, że legendarnej postaci.

Zródła historyczne nader ubogie w zupełnie innym świetle Pawła Kubowicza pokazują.

Przedstawienie Pawła Kubowicza Łodzię jako szlachcica wprowadziło już prof. Kochanowskiego w zaniepokojenie, bo nawet w tym celu przejrzał spisy szlachty, szukając nazwiska Kubowicz pod herbem Łodzian<sup>7)</sup>. Należy stwierdzić, że Kubowicz jest nazwiskiem typu czysto mieszczańskiego, urobionym od imienia lub przezwiska ojca Jakub-Kuba, a zatem syn Kuby-Kubowicz<sup>8)</sup>. Dłużniewski drukując tę gawędę przestawił „Łodzian“ termin oznaczający pochodzenie z Łodzi (de Lodzia), z końca między imię i nazwisko, nadając przeto posmaczek szlachecki, co było jedną z przyczyn, że prof. Kochanowski przychylił się do pochodzenia Kubowicza z tej warstwy społecznej. Z naszej strony uważamy rodzinę i Pawła Kubowicza z Łodzi za mieszczan, co z dalszych wywodów i wiadomości źródłowych wyniknie. Tu podamy, że w aktach pisano nazwisko Kubowicza w następujący sposób: „Paulus de Lodzia“, „Paulus Lodensis“, zatem określenia tego typu tylko na wywodenie się z miasta wskazują.

Jak dawne są tradycje mieszczańskie rodziny Pawła Kubowicza w Łodzi, trudno określić. Wiadomo tylko, że w połowie XVI wieku w miasteczku siedział ojciec jego Jakób przezwiskiem Kuba<sup>9)</sup>. Spis mieszczan i czynszów m. Łodzi z roku 1534<sup>10)</sup> nie zawiera nazwiska tego rodu. Wprawdzie występuje jakiś Jakób Wspala, czy to jednak przodek Pawła Kubowicza, powiedzieć nie podobna. Zatem nasuwa się myśl, czy przypadkiem

7) Kiedy Boruta był pacholęciem, str. 228.

8) Znane są nazwiska tego typu wśród mieszczaństwa łódzkiego z przełomu XVI i XVII wieku Michałowicz, Markowicz, Pawłowicz i inne.

9) Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: księga Wójtowskie i Radzieckie Recognitionum — Łódź, 1528—1622, nr 2/4.

10) Muznerowski St. ks., Przyczynki do monografii Łodzi, Łódź 1922, str. 17—20.



ojciec naszego Pawła nie przywędrował do Łodzi po roku 1534, a przed rokiem 1568, w którym to jakby gwoli zagospodarowania się w Łodzi, kupuje za 30 grzywien polskiej monety od opatrznych Zebalków i ich matki Jadwigi Zebaliny cały półrolek we wszystkich polach i z przymiarkami oraz z placem<sup>11)</sup>. W tym samym roku w zimie kupił od Macieja Kosiaka przymiarek o 5 zagonach na Krótkich Przymiarkach za 5 grzywien<sup>12)</sup>. Duży zmysł gospodarczy wykazuje Jakób Kuba, bo oto w roku 1571 kupuje przymiarek Podlipinki od Zofii Samsonki za 3 grzywny, a od Macieja Wyrzusa pół ogrodu za półczwartej grzywny<sup>13)</sup>. W rok po tym sprzedają mu siostry Walkówny sztukę roli za półtorej grzywny<sup>14)</sup>. W roku 1576 kupuje Jakób Kuba „półprzymiarce“ na Nowych Przymiarkach za półtorej grzywny<sup>15)</sup>. Zmarł on przed rokiem 1594, bo w tym czasie małżonka jego Anna Kubina była już wdową i sama interesy majątkowe załatwia<sup>16)</sup>. Anna Jałoszanka z możnego rodu łódzkiego Jałochów pochodziła, którzy miejsca w urzędach miejskich zajmowali.

Synem Anny Jałoszanki i Jakóba Kubów był bohater legendy, Paweł Kubowicz. O jego życiu wiele nie da się powiedzieć, tym bardziej, że w aktach ksiąg łódzkich, przechowywanych w Warszawie, nie występuje. Pewne fragmenty jego dość długiego żywota dadzą się wysnuć z ułamkowych przekazów historycznych. Urodził się około roku 1560. Pierwsze nauki zapewne bardzo niewystarczające, odebrał, wydaje się, w szkółce parafialnej w rodzinnym mieście. Czy już za czasów jego pierwszej młodości szkoła w Łodzi istniała, nie chcę z całą pewnością twierdzić, choć wiemy, że w drugiej połowie XVI stulecia była<sup>17)</sup>. W szesnastym lub siedemnastym roku życia ruszył syn bogatego mieszczanina, Paweł Kubowicz z Łodzi do Krakowa na studia. W półroczu zimowym 1577 roku, za rektoratu Marcina z Pilzna Gliciusza, został zaimmatrykulowany w albumie studentów Wszechnicy Jagiellońskiej Paweł, syn Jakóba Kuby, z Łodzi diecezji gnieźnieńskiej i zapłacił za wpisowe 2 grosze (najwyższy wpis dochodził 8 groszy)<sup>18)</sup>. Rozpiętość okresu życia, w którym wówczas wstępowano na Uni-

11) Ks. Wójtowskie i Radzieckie Recognitionum 2/4, 119—120. Zand A. — Łódź rolnicza 1332—1793, Łódź 1930, str. 158, oznacza przybycie Kuby na lata między 1560—1589.

12) Ks. Wójtowskie i Radzieckie Recognitionum 2/4, k. 144—145.

13) Tamże, k. 162 i 176.

14) Tamże, k. 184.

15) Tamże, k. 213—214.

16) Tamże, k. 304 i 305.

17) Zand A., Z dziejów dawnej Łodzi. Łódź, 1929, str. 56.

18) Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, t. III, fasc. I/Ab anno 1551 ad annum 1589). Kraków 1896. — „Paulus Jacobi Jacub de Lodzia dioc. Gneznensis 2“.

wersytet była znaczna, bo od kilkuletnich do dojrzałych mężczyzn, choć po większej części zapisywali się młodzieńcy między 14 a 16 rokiem życia<sup>19)</sup>. Przyjmujemy, że Paweł Kubowicz zapisał się mając lat 16 lub 17, zatem jego urodzenie przypadłoby na około 1560 r., jak to wyżej wzmiankowałem.

Nie pierwszy on, ani też ostatni zjawił się na studiach w Krakowie z Łodzi rolniczej, był on jednym z większej grupy łodzian, którzy po światło wiedzy do dostojnego grodu Jagiellonów w ciągu XVI i XVII wieku podążyli. Nie był on także jedynym z rodziny, studiującym w Wszechnicy Krakowskiej, bo w szesnaście lat później, w 1593 roku, młodszy brat jego Wojciech na rok przed śmiercią ich ojca, zapisał się w Akademii latynizując swe nazwisko — Albertus Jacobi Kubacius<sup>20)</sup>. Zamożność rodziny Kubów z XVI stulecia jest widoczna i w fakcie wysłania dwóch synów na Uniwersytet i w tym, że młodszy Wojciech zapłacił wpisowe w wysokiej stawce 6 groszy. Świadczy to także o wysokich aspiracjach kulturalnych rodziców i młodych Kubowiczów. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego stary Jakób Kuba, mimo zamożności, dużych zdolności gospodarczych i życiowych, nie zajmował się sprawami publicznymi miasta, bowiem na urzędach miejskich nie spotykamy go.

W lat sześć pobytu i studiów w Krakowie, w roku 1583, za dziekanatu Bazylego Goliniusza, zdobył pierwszy i ostatni w swym życiu stopień naukowy na Uniwersytecie, bakałarza na wydziale artystów („artium“) między innymi studentami i nasz Paweł. Kolegami jego, którzy również stopień ten otrzymali, byli z pobliskich Brzezin: Kacper i Wojciech<sup>21)</sup>.

Jak pobiegły dalsze koleje życia Pawła Kubowicza — nie wiemy. Ponieważ uzyskał stopień naukowy można by sądzić, że rektorstwo jakiejś szkoły parafialnej objął lub do stanu duchownego wstąpił. Tymczasem źródła historyczne sprawiają nam miłą niespodziankę, bo w krótkiej wiadomości o jego życiu wspominają. Wizyta kościoła parafialnego w Łodzi z roku

19) Barycz H., Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu. Kraków 1935, str. 639, Morawski K., Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego t. II, Kraków 1900, str. 327.

20) Album studiosorum Univer. Crac. t. III, fasc. II (Ab anno 1589 ad annum 1606). Kraków 1904 — „Albertus Jacobi Kubacius Lodensis dioc. Gneznensis gr. 6“.

21) „Liber facultatis artium in Universitate Jagellonica Cracoviensi ab anno 1404“ w Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849. Wydał Józef Muczkowski. Kraków 1849, str. 228. — „Anno Domini M D L XXXIII, in dekanatu primo M. Basilii Golinensis, pro quadrante Cinerum, hi bona indole adolescentes, ut examen, quod sustinuerunt, argumento est, in corona doctissimorum virorum baccalaurei renuntiati sunt. Quorum nomina haec sunt et ordo: Joannes Cybulski... Venceslaus (Sławiński) Ujazdovius... Joannes Unieioviensis... Gasparus Brzezinensis, Albertus Brzezinensis... Anreas Unieioviensis... Paulus Lodensis...“

1633<sup>22)</sup> przy opisie stanu kościoła i parafii wymienia naszego bohatera. Otóż Paweł z Łodzi, zwany Kubowicz, który długi czas na wojacze spędził, jeszcze za życia swego obdarował kościół rodzinnego miasta. A więc od chwili uzyskania bakalaureatu prawdopodobnie niemal do końca swego żywota żołnierzem się porał. Śmierć musiała nastąpić przed r. 1633, w którym to odbyła się wizytacja, gdzie wspomniano, że „is talis donator ecclesiae a furo nocturno misere occisus est“ (dobroczyńca kościoła przez złodzieja w nocy nikczemnie został zamordowany)<sup>23)</sup>.

Jeżeli przyjmiemy, że w r. 1632 zginął, bo przed wizytą kanoniczną i że około r. 1560 urodził się, jak to ustaliliśmy, to musimy stwierdzić, że sędziwego wcale wieku dożył, bo siódmy krzyżyk przekroczył. Podkreślamy tu stateczny wiek Kubowicza, co nam w dalszym ciągu będzie potrzebne.

Wizyta kościoła mówi, że jeszcze przed śmiercią zapisał kościołowi parafialnemu w Łodzi prawie cały swój majątek, czym przyczynił się do ozdoby świątyni. Sprawił monstrancję, dwa krzyże, kielich cały pozłacany dużej wartości, ampułki z tacą: wszystko srebrne; ornat z altembasu i drugi ze złotogłowiu; kapę i antepedium z tejże materii, nadto ofiarował 320 florenów na sprawienie organów<sup>24)</sup>.

Oto długi i urozmaicony żywot Pawła Kubowicza z Łodzi.

Rodziny własnej zapewne nie założył, bo żadnej wzmianki, nawet pośredniej, nie znaleźliśmy. Swoje burzliwe życie spędził w Łodzi, Krakowie i na rubieżach państwa, wróciwszy do rodzinnych pieleszy cały swój majątek kościołowi darował i tu w miasteczku zginął z ręki złoczyńcy. Oprócz brata księdza Wojciecha miał także siostrę Zofię, żonę mieszczanina łódzkiego Stanisława Nowaczka.

Postać Kubowicza, której tylko małe fragmenty życia znamy, musiała wzbudzić wielkie zainteresowanie w łódzkim partykularzu. Opowiadano sobie przygody światowca; studenta, żołnierza i dobroczyńcy kościoła tu-tejszego. A tragiczna śmierć pobudziła umysły mieszczańskie do komentowania tego faktu, do powiązania innych momentów życia Kubowicza, do uzupełnienia przypuszczeniami ten bujny żywot wielkiego łódzianina, jak

22) Muznerowski St. ks., Przyczynki do monografii Łodzi., str. 50.

23) Muznerowski — tamże; Kochanowski, Kiedy Boruta był pacholeciem, str. 151; wypis z ksiąg kościelnych w Łowiczu — *Visitatio 1633 anni*. (Zbiory Archiwum Miejskiego w Łodzi).

24) Muznerowski — tamże; odpis wizyty, posiadany przez Archiwum Miejskie, nieco mniej wymienia tych darów Kubowicza — „*Ornamento ecclesiae dato a quodam Paulo de Lodzia, dicto Kubowicz, qui dum militem ageret. multo tempore fere substantiam totam donavit huic ecclesiae dum viveret, comparatique monstrantiam, cruces 2, calicem argenteum, urceolos cum pelvi argentea, fl. pol. 320 pro organo comparando et alia nonnulla. Is talis donator secllesiae a furo nocturno misere occisus est*“.

na owe czasy, który znano tylko z jego opowiadań. Szybko postać uczonego wojaka osnuła legenda, świat marzeń zasiedziały łyków łódzkich. Przechodziła ona pokolenia i bardzo zniekształcona dotrwała do czasów naszych, uwieczniona i przerobiona jeszcze przez Dłużniewskiego.

Porównajmy legendę z prawdą historyczną. Wspólna jest sama osoba Pawła Kubowicza z Łodzi, której życie przypada na drugą połowę XVI i początek XVII wieku. Prawdą jest w legendzie długi żywot bohatera, co już podkreślaliśmy. Możemy przyjąć datę śmierci jego z legendy, przypadającą na rok śmierci króla Zygmunta Wazy, na 1632, co zgadza się z naszym wyliczeniem. Wojenne czyny Kubowicza w legendzie podaje również historia, choć nie wymienia ich etapów i nie umiejscawia. Faktem jest znaczny zapis na rzecz kościoła, lecz zupełnym błędem rzekome wybudowanie kościółka w Łodzi i podarowanie samego miasta temuż kościołowi, bo właściwym posiadaczem miasteczka byli biskupi włocławscy, a zaś Kubowicz tylko mieszkańcem jego. Pamiętano o dobrodziejstwie Pawła i wyolbrzymiono doprowadzając ten czyn w legendzie do takich sprzeczności. Jego pożycie w małżeństwie może być tylko wątpliwym echem rzeczywistości, bo, jak zaznaczyliśmy, źródła historyczne o tym milczą. Tragiczna śmierć w legendzie zgadza się z faktem historycznie udowodnionym, lecz czy z ręki sąsiada, chciwego na jego majątek, który musiał być wcale znaczny, skoro mógł tak bogato kościół w sprzęt liturgiczny wyposażyć, nie sposób orzec.

Oto rzeczywisty Paweł Kubowicz z Łodzi bujną myślą łyków łódzkich przeistoczył się w legendarnego Pawła Łodzię Kubowicza.

Należy jeszcze rozpatrzeć inne elementy gawędy i poddać przeciwstawieniu z faktami historycznymi.

W legendzie siostrą Pawła Kubowicza jest nieznaną z imienia żoną szlachcica Jakóba Rogowskiego. U nich to wychowywała się rzekoma córka Pawła, Urszula (imię modne od czasów Kochanowskiego). Wiemy natomiast zupełnie dokładnie, że siostra bohatera opowiadania, Zofia, wyszła za mąż za Stanisława Nowaczka, syna zamożnego mieszczanina łódzkiego. Szlachcica Jakóba Rogowskiego z Rogów (parafia łódzka) znamy z ksiąg miejskich łódzkich w sprawach z tutejszymi mieszczanami. Wymienia go również wizyta kościoła łódzkiego z r. 1633, piętnując go, że od wielu lat nie przystępuje do spowiedzi<sup>25</sup>). Nieprzystępowanie wówczas do spowiedzi uważane było za złe prowadzenie się, za występek karygodny. Rogowski znany był w miasteczku z tego i stąd dostał się do legendy. Czy on wraz ze swym zięciem Jackiem, nieznanym w źródłach historycznych, był zabójcą Pawła

<sup>25</sup>) Kochanowski, Kiedy Boruta był pacholęciem, str. 151; Muznerowski, Przyczynki..., str. 52, wizyta mówi: „Pro sacramento poenitentiae, reperunt 800, inter quos quidam Jacobus Rogowski a multis annis non est confessus...“

Kubowicza, chciwym na jego mienie, jakże trudno twierdzić, choć takie przypuszczenia nasuwają się.

W legendzie Jacek miał popełnić samobójstwo, zaś Rogowski udał się ponoć w knieje puszczy łódzkiej, by odpokutować za swe grzechy w życiu pustelniczym. Między Łodzią a Zgierzem wśród starodrzewia miała być kaplica („...z pozoru jakby kościółek biedny, malutki...“) a przy niej domek w ziemię zapadły. Tu miał wieść żywot pustelnika Rogowski. Jeszcze w połowie XIX wieku istniała ta pustelnia, jak opowiada Oskar Flatt: „W pół drogi (Łódź — Łagiewniki) stała do ostatnich czasów pustelnia, obok wyniosłego kurhanu, co krył pod sobą mogiłę pięciu pustelników — i tę rozebrano...“<sup>26)</sup> Z topografii terenu należy sądzić, że pustelnia ta stała na tym wzniesieniu, który przypomina kurhan, nad rzeką Bzurą u skraju lasów łagiewnickich, gdzie dziś stoi murowana kapliczka.

Reasumując, należy stwierdzić, że gawęda o Pawle Kubowiczu z Łodzi jest „wonią przeszłości“, jak chce prof. Kochanowski, choć w ustach tradycji ogromnie zmieniona, zawiera jednak kilka niezbitych momentów prawdy dziejowej. Wprawdzie nie może być brana narówni z źródłami historycznymi, to jednak nie wolno jej ignorować uważając ją wyłącznie za baśń odległych dziejów.

---

<sup>26)</sup> Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym, przemysłowym. Warszawa 1853, str. 127.

## PAWEŁ ŁODZIA KUBOWICZ

(Zdarzenie z pierwszej połowy siedemnastego wieku).

Tu, gdzie dziś długa Niemców osada,  
Jakoby łodzią z rwącą powodzią  
Gotyckiej rzeszy w kraj polski wpada,  
Gdzie dziś od razu wzmógł się gród w taką  
Ludność jak Kraków, choć nie jednako.  
Bo przecież Kraków wzrósł nie od razu;  
Tu, gdzie dziś długie ulice z głazu,  
Gmachy jak zamki, zbrojne w maszyny,  
A w nich jak wieże wzniosłe kominy;  
Gdzie jak namioty w długim szeregu  
Gonią się domki w milowym biegu;  
Gdzie teraz słychać wózki, sandały,  
Lub jednostajne tkaczy warsztaty;  
Tu w dzikiej puszczy się rozlegały  
Dzięciołów, lub też bydła kołaty —  
I to niedawno, boś nie tak stary,  
A mogłeś jednak bezdrożną knieją  
Biedz za jeleniem, tu gdzie dym szary  
Lub gęstą parą kominy zieją.

Przed wielu laty w odmienne czasy,  
Przyszłą osadę kryły tu lasy,  
A pośród lasu licha miejscina,  
Ze ledwo kościół ją przypomina  
Dziś swem ubóstwem. Czemuż lud nowy,  
Co tak opieki niebios doznaje,  
Na biednej tylko tu poprzestaje  
Świątyni dawnej, jak zagrobowej?  
Czyż stara wiara w tak wątlej łodzi  
Wyjdzie z triumfem z nowej powodzi?

Inne to były dawniejsze wieki,  
Kiedy właściciel miasteczka Łodzi,  
Paweł Kubowicz, nim zwarł powieki,  
I miastu kościół sam wybudował,  
I kościołowi miasto darował.  
Miasto od jego herbu tak zwane,  
Bo imię Łodzian w herbarzu znane,  
Zjednali sobie w kraju potrzebie  
Przodkowie Pawła. Już nie sam z siebie  
Lecz za starymi powtarzam teraz:  
Wszak o Zawiszy Czarnym, to nie raz.  
Zdarzy się czytać, ale o Łodzi,  
O Pawle, Kubie, o Kubowiczu,  
W żadnej kronice, ni w Niemcewiczu  
Ani wspomnienia. Historia pisze,  
Ze cesarz Zygmunt śle po Zawisze  
Przez Dunaj jedną ze swoich Łodzi,  
By ten co jego wojsku dowodzi  
Mógł się ratować. Podanie chowa  
Wodza odpowiedź, bo takie słowa:  
„Ci co się zlekli, niech uciekają,  
Polacy chlubną śmierć przekładają“.  
I z placu bitwy śle wódz rycerza,  
Jemu ze łzami pierścień powierza,  
I gdy rodzinne godło wspomina,  
Zegna przez posła żonę i syna.  
I wnet w zaciętej walce z Turkami,  
Poległ przesyty wielu strzałami.  
Rycerzem owym, co łodzią wrócił,  
I swą cesarza wieścią zasmucił,  
Był Mazur Kuba — od owej Łodzi,  
Którą odpowiedź wiozł cesarzowi,  
Nazwany Łodzią. Ród swój wywodzi  
Od niego Paweł, który domowi  
Swemu niemało zasług przysporzył;  
A choć późnego wieku już dożył,

Gdy w niezliczonych bitwach nie zginął  
W domu od kuli cios go nie minął.  
Dowiódł on męstwa w utarczkach wielu:  
I w boju tańczył i na weselu,  
Kiedy zaślubił Dymitr Marynę.  
W rzezi ocalał jakoby cudem,  
I wrócił zdrowy z krwawej wyprawy.  
Gdy znów Żółkiewski witany ludem  
Jako zwycięzca u bram Warszawy,  
Stanął przed zamkiem w rycerstwa gronie,  
Najpierwszą zdobycz składa przy tronie  
Choraży Paweł. Wśród braci młodej  
Wspominał wiarus swoje przygody  
Za Batorego, jak on przed wzięciem  
Miasta Połocka otrzymał ranę.  
Wyliczył wszystkie bitwy wygrane  
Wielkiego króla. Gdy-tak z zajęciem  
Rozważał jego święte zamiary,  
Wreszcie nadmienił o sejmie w Grodnie,  
Co miał ukrócić szlachty przywary,  
I odrodzenie nadać jej zgodnie.  
Po takim królu, dodał ze łzami,  
Cóż się już stało, co stanie z nami?  
Ten co rozstrzygnąć miał nasze losy,  
Zmarł dniem przed sejmem nagle, stąd głosy  
I sądy różne słyszeć się dały.  
Po jego śmierci na nas się złały  
Wszelkie nieszczęścia, oby z tym zgonem  
Duch się nie rozstał z ojczyzny łonem.

Choraży w domu nie znalazł szczęścia,  
Bo już po jednym roku zameścicia  
Darząc go córką, zgasła mu żona.  
Dziecko w dom wzięła siostra rodzona.  
Gdy chorążego wojenna chwała  
Na pole bitwy ciągle wzywała,



Córka mu rosła jak kwiat wiosenny.  
Kiedy z wyprawy wrócił wojennej  
W rodzinne strony, wolny od troski  
Już nie w swym domu wtedy czas trawił,  
Ale u siostry. Jej mąż Rogowski  
Jakób, od niego i Łódź dzierżawił.

Pawła znów nie ma, a choć upływa  
Rok piąty, szósty, on nie przybywa.  
Tymczasem straszne zaszły tu zmiany,  
Bo z chorążanką już się rozstała  
Rogowskich córka, która dostała  
Męża w sąsiedztwie, a był nim znany  
Pijak, rozpustnik, zawadyjaka.  
To pokrewieństwo i przyjaźń taka  
Całą spokojność i rząd domowy  
Tak zakłóciły, jakby w przekleństwo  
Wraz się zmieniło błogosławieństwo.  
I wszystko obrót przybrało nowy,  
Bo zły duch z zięciem wstąpił w te progi.  
Za takich wpływem w żywiole takim  
Teść na wzór zięcia stał się pijakiem.

A te kobiety, owe niebogię,  
Których koleje zwykle zależą  
Od głów domowych, komuż się zwierzą  
Serca domowe, jeżeli w głowach,  
Rozum, chorując, w maligny stanie  
Bredzi nieskładnie? O w takich domach  
Ciężka żałoba, płacz, narzekanie!  
Podobną bywa więźnia ciemnica,  
Gdy samotności nikt nie rozświeca.

Widząc te zmianę, Jakóba żona,  
Męża i zięcia stanem zgryziona,  
Nad swym i córki losem bolała,  
I tak płakała i tak wzdychała,

Ze jej łez wreszcie i tchu zabrakło.  
A po jej śmierci do reszty zbladło  
Szczęście Urszulki.

„Ojciec nie wraca,  
Swą obecnością cierpień nie skraca.  
O Boże, Boże! czy on nie żyje;  
Jestże to prawdą, że go grób kryje,  
Tam gdzie nieszczęsne Cecorskie pola?  
Czyż nie turecka tylko niewola  
Dzieli go z córką, biedną siostrą,  
Której źli ludzie grożą sromotą?  
O Boże, Boże! odśłoń mi słońce,  
Ach wróć mi ojca, wróć mi obrońcę!  
Zeby mnie słabość tu nie zgubiła-  
Zeby mnie ciemność tu nie zdradziła-  
Tak się modliła, płakała tkliwie  
Kłęcząc w kościele. W tem niecierpliwie  
Znany młodzieniec głębię jej duszy  
Tak wskroś przenika, i tak się kruszy  
Stanem cierpienia sieroty biednej  
I opuszczonej i samej jednej,  
Ze myśl, co w jego sercu powstała,  
Niegodne szyki tym poplątała,  
Co jej majątek zagarnąć chcieli,  
Co ją przed czasem w grobie widzieli.

Są takie domy i takie niwy,  
Gdzie choć dostatek i wiek szczęśliwy  
Raj śmiertelnikom przyobiecuje,  
To złość piekielna spokojność truje:  
Choć tu rzucicie ziarno żywota,  
To wam chwast sieje szatańska psota.  
Bo wróg zawzięty czuwa dniem, nocą,  
By jak łomignat na wątłe ptasze,  
Wpadł niespodzianie z dziką rozkoszą  
Na waszą dolę i szczęście wasze.

„Ojczy Jakóbie, wszak o tem wiecie,  
Co się tu knuje, myślałem przecie,  
Ze mój syn będzie dziedzicem Łodzi,  
A tu już chyba na to wychodzi,  
Ze jak się ryba wyslizgnie z Łodzią  
Tylko na Rogach osiadzie Włodzio,  
Bo patrimonium tak zadłużone,  
Ze aż strach bierze, żeby nie chcieli  
Juryści zerwać wiana z kądzieli.  
Jeśli podstolic zechce mieć żonę,  
To krom Urszuli znajdzie ją wszędy.  
Tandem wiadomo, czyje tu względy  
Zadecydują — a gdzież tutella  
Nieletnieje dziewy, gdzie parantella?  
Tak mówił Jacek, zięć Rogowskiego.  
Bogowie niech nas, powie ów, strzegą  
Od tego pana, mamy ją w domu  
Ergo i radźmy, pocóż tam komu  
Świecić nam baki, na swej zagrodzie  
Czy to już szlachcic, gwoli swej szkodzie  
Ma się pożegnać z pierwszą zaletą  
Złotej swobody liberum veto?  
Tak, nie pozwalam, powiem mu bracie,  
Próżno Urszuli od nas żądacie.

Któż tu wypowie nieszczęsną dolę?  
Kto pojmie rozpacz i serca bóle  
Biednej dziewczyny, wielkość cierpienia  
Któżby ocenił? Może nikt w świecie,  
Gdyby w jej serce nie zajrzał przecie  
I nie zrozumiał tego milczenia,  
I nie odplącił współczucia siłą  
Jaki śmiertelnik serca zapału,  
Które tak tkliwie dla niego biło.

Podstolic, czując jak żar pomału  
Trawił go coraz większą miłością,

Na opiekuna wreszcie nie zważał,  
Który ze zwykłą sobie czelnością  
W domu go swoim wręcz upokarzał,  
A wreszcie wstępu wzbronił sromotnie.  
Podstolic jednak aż kilkakrotnie  
W licznym orszaku wuja odwiedził  
Swojej kochanki, i tak zawstydził,  
Zastając teścia z zięciem pijanych,  
Ze ci, zebrawszy mnóstwo poddanych,  
Gdy ich wprzód dobrze uczęstowali,  
Dom otoczywszy, za danym znakiem,  
Podstępnie gościa z jego orszakiem  
I rozbroili i ukarali.  
Podstolic zbity wrócił do domu  
I niedziel kilka z bólu sromu  
Ciężko chorując, ducha wyzionął.

---

Niedługo potem w Rogowskim dworze  
Grobowy całun osłonił łożo  
I anioł śmierci chorągwią wionął.

W kościele łódzkim tak tłumno, ludno,  
Ze aż do środka dostać się trudno.  
Po mszach i hymnach ksiądz z kazalnicy  
Rozbiera święty żywot dziewicy  
I jej męczeństwo, srogie cierpienia,  
Bezbożną chciwość, osierocenie;  
I gdy wzruszony sam kapłan płacze,  
Tak się zanoszą od łez słuchacze,  
Ze aż na chwilę zawiesił mowę.  
Potem podniósłszy ku niebu głowę,  
„O Boże—“ woła, „ześlij mściciela  
Krzywdy sieroczej!“ W tem wśród kościoła  
Rozległ się hałas, tłum się rozdziela:  
A kapłan dalej, „Pawle!“ zawoła,  
„Ojczy Urszuli, jeżeli żyjesz,

Gdzież się tak długo przed nami kryjesz?“  
I gdy to mówi, niby spod ziemi  
Nagle jak postać staje grobowa;  
Jakby kapłana słowy świętymi  
Zakłęta dusza pozaświatowa  
Przywdziewa ciało Pawła rycerza.  
I gdy się przestach w tłumie rozszerza,  
Tak się odzywa drżącymi słowy:  
„Ach córko moja, Urszulo droga,  
Toś się ubrała tak w strój godowy  
Na me przyjęcie? Zbudź się na Boga! —  
Gdzież ja tu jestem? — Boże! w kościele!  
Jam myślał na tve trafić wesele.  
Jęczałem w więzach ,miałem nadzieję —  
Zrak spadły więzy — ciemność zniknęła —  
I takież światło tu mi jaśnieje? —  
Ręka już wolna, by uścisnęła —  
Córkę bez życia — O Boże, Boże!  
Połącz mnie z córką, błagam w pokorze“.  
To wyjąknawszy upadł zemdlony.

Lat dziewiętnaście od śmierci żony,  
I urodzenie biednej dziewczyny  
Wrócił chorąży z Turków niewoli;  
I kiedy marzył o lepszej doli  
Na łonie córki i jej rodziny,  
Znalazł ją martwą. Gdy otrzeźwiono  
Biednego ojca zewnątrz kościoła,  
Pierwsi, na których rzucił spojrzenie,  
Był Jakób z Jackiem, a przerażenie  
Oblało zimnym potem ich czoła.  
„Cóż to, on żyje!“ krzyknęli oba .  
„ — O wiem, kto zbójcą córki“, zawoła  
Chorąży. „Łotry! nadeszła doba  
Naszych rachunków. Patrzcie, jam żywy!  
To was przeraża. — Bóg sprawiedliwy!

Patrzcie „jam żywy! — Czy nie widzicie?  
Oto na rękach zbliznione rany,  
Które wyżarły ciężkie kajdany.  
Na waszą karę — żyje widzicie“.

Powrotem pana lud ucieszony  
Ciśnie się, i gdy słyhać śpiew, dzwony ,  
Powstał i wsparty o sług ramiona  
Starzec za trumną stąpa swej córki.  
„Dyć to nieboszczyk“, krzyczy zdziwiona  
Gromada ludu, „Czy pomsta może  
Tu go sprowadza, czy z więzów Turki  
Wraz go puściły?“

„— A to najgorzej,  
Rzekł Jacek, że mu wszystko powiedział  
Ktoś o nieboszczce. Lepiej by siedział  
W Turcji lub też na drugim świecie.  
On krew z nas wyssie, mszcząc się za dziecię.  
Gdy żyje to niech umiera sobie,  
Jeżeli upiór, złóżmy go w grobie“.

Gdzie dzisiaj nowe wznosi się mieszkanie,  
Gdzie dwa lat temu, w najbiedniejszym stanie  
Stał dom proboszcza, na tej tu posiadzie  
Obok kościoła „zbrojny przekopami  
Wśród zabudowań, w starożytnym składzie  
Stał dwór dziedzica. Przed dwoma wiekami,  
W roku, gdy zaszła śmierć Zygmunta Wazy,  
Miało tu miejsce pamiętne zdarzenie.

Choraży westchnął spojrzął na obrazy  
Swych antenatów. O szanowane cienie!  
Świadczą me blizny „rzekł, ile was cenię!  
Jak sternik strzegłem mej rodzinnej sławy —  
Dzisiaj czas do portu. Już żagle mej nawy  
Zdarte, zniszczone, jak sztandar bojowy.  
Trzymam się jeszcze w tej twierdzy, w mym cielem,

By nie zdobyli jej nieprzyjaciele .  
Trzeba zapobiedz, by złowieszcze sowy,  
Co mą śmierć wietrzą, jakby na zgniliznę,  
Nie wpały z krzykiem na moją puściznę.  
Gdy na tym świecie bojownik ostatni  
W rodzinnej sprawie, legnie w mej osobie,  
Komuż powierzę straż przy naszym grobie?  
Kto o nas wspomni ,odda uścisk bratni  
W przedśmiertnej chwili? Nikt oprócz kapłana,  
I krom Kościoła. Niechże Kościół za to,  
Ze nas oddaje miłosierdziu Pana,  
Rozrządza mieniem — doczesną zapłatą  
Za dary, które Bóg zlewał łaskawie  
Na nasz ród — w cnotach i w poczciwej sławie.  
Niechaj dziedziczy Kościół nasze mienie.  
Takie ostatniej woli rozrządzenie  
In rem Kościoła, jużesmy skreślili.  
Oto zapłata, donamus et satis  
Za chciwość krewnych, et pro peccatis  
Za śmierć Urszuli.

W tem pośród mowy  
Wystrzał się rozległ, a w tejże chwili  
Okno wypadło, i w środek głowy  
Trafiony żołnierz upadł od kuli.  
Dwaj słudzy taką bojaźń uczuli  
Nagle zbudzeni, że nim przybyli,  
Zbójca przez okno wpadł do komnaty  
I zostawiwszy rzeczy i szaty  
Tylko papiery zabrał z szuflady.

Kto był tym zbójcą? Chyba był z Łodzi,  
A że nie szlachcic, próbują ślady,  
Ze skradł papiery, tym samym złodziej  
Plebeusz, bo tak Jacek dowodzi.  
„Cóż tak Jacusiu, spuściłeś z tonu?  
Któż może większy mieć profit w świecie

Z tak zawziętego krewniaka zgonu?  
Wszak testamentu nie spisał przecie?”  
Zapytał Jakób.

„ — Niestety chciało,  
Rzekł Jacek że dziad schedę swą całą  
Nie mnie, nie tobie, nie już Włodzowi  
Legował, ale, ot — Kościołowi.  
Testament wobec świadków spisany,  
Już dawniej w sądzie oblatowany“.

Jacek z rozpaczy zadał śmierć sobie,  
Bo jak ów Brutus w nieszczęsnej dobie  
Garściami chłonał węgle zarzące,  
Również on w dłonie schwyciwszy drżące  
Dzban okowity, ogniem zapłonał  
Tak, iż na miejscu ducha wyzionął.

Pomiędzy Łodzią a miastem Zgierzem  
Jeden myśliwy, goniąc za zwierzem,  
Wśród starodrzewia starego boru  
Odkrył kapliczkę, taką z pozoru  
Jakby kościółek biedny, malutki,  
A przy kaplicy coś nakształt budki,  
Coś niby domek w ziemię zapadły,  
W kaplicy klęczał starzec wyblady,  
I wznosił ręce od chłodu drżące,  
I wznosił modły w niebo gorące.  
Włos jego biały, płaszcz pustelnika,  
Ten głos błagalny, ta puszcza dzika,  
Takie na strzelcu wrażenie czyni,  
Że przekraczając wnijscie świątyni,  
Kłęka i modły zasyła Bogu.  
Po chwili wstaje, czeka u progu  
A gdy na starca rzucił spojrzenie,  
Jakieś tajemne uczuł wzruszenie.  
Pyta więc o wiek i o los rodziny.



Starzec odpowie: śmierci godziny  
Wyglądam codzien, ciężkie są moje  
Grzechy przeszłości ,przeto się boję  
Sądu Bożego, stąd moje życie  
Chciałbym przedłużyć, by należycie  
Obmyć pokutą moich dni skazy.  
Już lat trzydzieści w osamotnieniu,  
W poście, modlitwach i odrzuceniu  
Najbliższych potrzeb wzruszyłbym głązy;  
Lecz niebo głuche, chociaż łyż leję,  
Cierpię i jęczę, jednak sumienie  
Zamyka dla mnie dotąd nadzieję,  
O, bo okropne me przewinienie!  
Czyś słyszał kiedy, kto był Rogowski?“  
„ — Mój dziad, rzekł strzelec, na sądzie boskim  
Musi być dawno. Po ojca zgonie  
Od lat trzydziestu, upadł gdzieś w tonie  
Zamarzłej rzeki, przepadł z człowiekiem  
Końmi i wozem“.

„— Nie, on wypłynął  
Jakoby cudem“ — pustelnik rzecze.  
„Wnuku mój! Włodziu! twój dziad nie zginął —  
Za ciężkie grzechy, widzisz człowiecze,  
Twój dziad żebrakiem, tak, pokutnikiem“.

---

## PROTOKÓŁ

### 11 POSIEDZENIA RADY PRZYBOCZNEJ PRZY TYMCZASOWYM PREZYDENCIE MIASTA ŁODZI.

Łódź, dnia 10 marca 1938 roku.

Komplet członków Rady 30.

Obecnych członków Rady 29.

#### I. Członkowie Rady Przybocznej:

- a) obecni: 1. Andrzejewski Zygmunt, 2. Antoszkiewicz Andrzej, 3. Chodakowski Leon, 4. Cieślak Władysław, 5. Cyrański Adam, 6. Dudkiewicz Edward, 7. Dobranc Bertold, 8. Fiedler Zygmunt, 9. Geyer Robert, 10. Gierbich Wawrzyniec, 11. Harasz Antoni, 12. inż. Holcgreber Jan, 13. Jaworowski Kazimierz, 14. ks. Kaczyński Dominik, 15. Liberman Fiszel, 16. Malinowski Seweryn, 17. dr Mogilnicki Tadeusz, 18. Pawłowski Stanisław, 19. Raabe Zygmunt, 20. Rybicka Apolonia, 21. Rymkiewicz Władysław, 22. Smolarek Antoni, 23. Socha Józef, 24. Stypułkowski Jan, 25. Szarkowska Zofia, 26. Tomczyk Józef, 27. Walczak Walenty, 28. Włodarek Marian, 29. Wolski Aleksander.

- b) nieobecny nieusprawiedliwiony: 1. Grabowski Władysław.

#### II. Członkowie Zarządu Miejskiego:

- a) obecni: 1. Prezydent Godlewski Mikołaj, 2. Wiceprezydent Kozłowski Kazimierz, 3. Wiceprezydent Pączek Antoni.

#### III. Urzędnicy miejscy:

1. Ancyporowicz Aleksander, 2. Barczewski Jan, 3. inż. Brzozowski Julian, 4. Chwalbiński Leon, 5. dr Grabowski Albin, 6. inż. Gundlach Stanisław, 7. Graliński Włodzimierz, 8. Kalinowski Mieczysław, 9. Kempner Stanisław, 10. Konopka Heliodor, 11. Librach Ignacy, 12. dr Łukasiewicz Karol, 13. dr Misjon Bolesław, 14. Purtał Antoni, 15. inż. Rybołowicz Jan, 16. Rosset Edward, 17. Sałaciński Aleksander, 18. Wisławski Tadeusz, 19. inż. Wojewódzki Waclaw, 20. Wysocki Adam, 21. Wysznacki Henryk.

Przewodniczący: Prezydent Miasta Godlewski Mikołaj.

Sekretarz: Wicedyrektor Zarządu Miejskiego Graliński Włodzimierz.

Stenografki: Brzozowska Klara i Milewska Zofia.

### Porządek obrad.

- I. **Z a g a j e n i e:** (stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad i protokołu ostatniego posiedzenia, komunikaty).
- II. **R o z p a t r y w a n i e b u d ż e t u** Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39.
  1. referat generalnego sprawozdawcy Komisji Finansowo-Budżetowej — p. Stanisława Pawłowskiego,
  2. debata generalna,
  3. wyjaśnienia Prezydenta Miasta,
  4. szczegółowe czytanie budżetu działami.

#### I. **Z a g a j e n i e:**

Posiedzenie otwiera o godz. 19 min. 20 Tymczasowy Prezydent Miasta, stwierdzając, iż jest ono prawomocne, gdyż na 30 członków Rady obecnych jest 29, nieobecny nieusprawiedliwiony 1.

Protokół 10 posiedzenia Rady Przybocznej z dnia 24 lutego 1938 roku uznaje się za przyjęty wobec niezgłoszenia poprawek przez członków Rady, którym wyłożony on był do przeglądu.

Wobec niezgłoszenia przez obecnych żadnych zmian do porządku obrad zostaje on przyjęty.

#### Przyjęto do wiadomości:

Następujące postanowienia Tymczasowego Prezydenta Miasta:

##### a) powzięte w zastępstwie Rady Miejskiej:

1. nr 544/R z dnia 7 marca 1938 roku w sprawie wystawienia Karolowi Anstadtowi weksli na pokrycie należnych mu rat za nabytą od niego nieruchomość przy ul. Sędziowskiej;
2. nr 545/R z dnia 7 marca 1938 roku w sprawie wprowadzenia zmian do Instrukcji o sposobie oddawania i odbierania dostaw i robót dla Gminy Miejskiej Łódź;
3. nr 546/R z dnia 7 marca 1938 roku w sprawie zaangażowania na stanowisko naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury dr Bogumiła Wilkoszewskiego i mianowania go w drodze wyjątku pracownikiem etatowym oraz przyznania szczebla „E“ w I st. sł. i praw emerytalnych;

b) powzięte w zastępstwie Magistratu:

1. nr 1345/M z dnia 25 lutego 1938 roku w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z hali hurtu przy Giełdzie Mięsnej;
2. nr 1352/M z dnia 25 lutego 1938 roku w sprawie urządzenia na Placu Wolności wokół pomnika Tadeusza Kościuszki kwietnika z drózkami, umożliwiającymi dostęp do pomnika;
3. nr 1353/M z dnia 25 lutego 1938 roku w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Referatu Turystycznego Zarządu Miejskiego w Łodzi;
4. nr 1354/M z dnia 25 lutego 1938 roku w sprawie zatwierdzenia opracowanego przez Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi planu rozmieszczenia i liczebności sił straży pożarnej miasta Łodzi;
5. nr nr 1359/M, 1360/M, 1361/M, 1362/M, 1363/M, 1364/M, 1365/M i 1366/M z dnia 25 lutego 1938 roku w sprawie ustalenia nowych opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach i sanatoriach miejskich;
6. nr 1372/M z dnia 3 marca 1938 roku w sprawie przyznania Komitetowi Redakcyjnemu wydawnictwa „Kultura Łodzi“ jednorazowej subwencji w kwocie zł 500.—;
7. nr 1375/M z dnia 3 marca 1938 roku w sprawie przyznania artystce dramatycznej Łódzkich Teatrów Miejskich Marii Dąbrowskiej daru w kwocie zł 500.— z okazji obchodzenia przez nią jubileuszu 55-lecia pracy scenicznej;
8. nr 1376/M z dnia 3 marca 1938 roku w sprawie współpracy Zarządu Miejskiego z Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi na polu walki z gruźlicą wśród mieszkańców m. Łodzi.

**II. W sprawie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39:**

P. St. Pawłowski, sprawozdawca Komisji Finansowo-Budżetowej, w dłuższym referacie przedstawia wyniki prac Komisji tejeż nad budżetem Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39.

Jednocześnie odczytuje i przedkłada Radzie do uchwalenia 15 wniosków Komisji Finansowo-Budżetowej.

W czasie swego referatu p. St. Pawłowski wobec zmęczenia prosi o krótką przerwę, którą przewodniczący zarządza na czas od godz. 20 do godz. 20,20.

Po wznowieniu obrad p. K. Jaworowski składa wniosek o odroczenie debaty generalnej do następnego posiedzenia. Po uzasadnieniu przezeń wniosku i wysłuchaniu przemówienia p. L. Chodakowskiego przeciwko przyjęciu wniosku, wnioskodawca wniosek swój wycofuje.

W debacie generalnej nad budżetem Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 zabierają głos pp.: inż. J. Holegreber, K. Jaworowski, J. Stypułkowski, L. Chodakowski, F. Liberman, A. Smolarek i J. Tomczyk.

W wyniku dyskusji zgłoszono 9 wniosków, dotyczących całokształtu gospodarki miejskiej, z których: 8 przez p. K. Jaworowskiego i 1 przez p. A. Smolarka.

Po zakończeniu debaty generalnej Tymczasowy Prezydent Miasta udziela Radzie wyczerpujących wyjaśnień w sprawach, poruszonych przez poszczególne mówców.

Wobec spóźnionej pory przewodniczący o godz. 0,15 posiedzenie zamyka.

### Sekretarz

(—) *Włodzimierz Graliński*

(Włodzimierz Graliński)

Wicedyrektor Zarządu Miejskiego

### Przewodniczący

(—) *Mikołaj Godlewski*

(Mikołaj Godlewski)

Tymczasowy Prezydent Miasta

## PROTOKÓŁ

### 12 POSIEDZENIA RADY PRZYBOCZNEJ PRZY TYMCZASOWYM PREZYDENCIE MIASTA ŁODZI.

Łódź, dnia 15 marca 1938 roku.

Komplet członków Rady 30.

Obecnych członków Rady 26.

#### I. Członkowie Rady Przybocznej:

- a) obecni: 1. Andrzejewski Zygmunt, 2. Antoszkiewicz Andrzej, 3. Chodakowski Leon, 4. Cieślak Władysław, 5. Cyrański Adam, 6. Dudkiewicz Edward, 7. Dobranc Bertold, 8. Fiedler Zygmunt, 9. Gierbich Wawrzyniec, 10. Jaworowski Kazimierz, 11. ks. Kaczyński Dominik, 12. Liberman Fiszel, 13. Malinowski Seweryn, 14. dr Mogilnicki Tadeusz, 15. Pawłowski Stanisław, 16. Raabe Zygmunt, 17. Rybicka Apolonia, 18. Rymkiewicz Władysław, 19. Smolarek Antoni, 20. Socha Józef, 21. Stypułkowski Jan, 22. Szarkowska Zofia, 23. Tomczyk Józef, 24. Walczak Walenty, 25. Włodarek Marian, 26. Wolski Aleksander.
- b) nieobecni usprawiedliwieni: 1. Geyer Robert, 2. Harasz Antoni, 3. inż. Holcgreber Jan.
- c) nieobecny nieusprawiedliwiony: 1. Grabowski Władysław.

#### II. Członkowie Zarządu Miejskiego:

- 1. Prezydent Godlewski Mikołaj, 2. Wiceprezydent Kozłowski Kazimierz, 3. Wiceprezydent Pączek Antoni.

#### III. Urzędnicy miejscy:

- 1. inż. Brzozowski Julian, 2. Chwalbiński Leon, 3. Folt Zygmunt, 4. Graliński Włodzimierz, 5. inż. Gundlach Stanisław, 6. Jaworski Władysław, 7. Kalinowski Mieczysław, 8. Kempner Stanisław, 9. Koponka Heliodor, 10. Purtal Antoni, 11. inż. Przeździecki Stanisław, 12. Płoński Feliks, 13. inż. Rybołowicz Jan, 14. Rogowicz Stefan, 15. Rosset Edward, 16. Wisławski Tadeusz, 17. inż. Wojewódzki Waclaw, 18. Wysocki Adam, 19. Wyszacki Henryk.

Przewodniczący: Prezydent Godlewski Mikołaj i Wiceprezydent Kozłowski Kazimierz.

Sekretarz: Wicedyrektor Zarządu Miejskiego Graliński Włodzimierz.

Stenografki: Brzozowska Klara i Milewska Zofia.

### Porządek obrad.

- I. **Z a g a j e n i e:** (stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad i protokołu ostatniego posiedzenia).
- II. **R o z p a t r y w a n i e b u d ż e t u** Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39.

#### I. **Z a g a j e n i e:**

Posiedzenie otwiera o godz. 19 min. 15 Tymczasowy Prezydent Miasta, stwierdzając, iż jest ono prawomocne, gdyż na 30 członków Rady obecnych jest 26, nieobecnych 4, w tym 3 usprawiedliwionych.

Protokół 11 posiedzenia Rady Przybocznej z dnia 10 marca 1938 roku uznaje się za przyjęty wobec niezgłoszenia poprawek przez członków Rady, którym on był wyłożony do przeglądu.

Porządek obrad uważa się za przyjęty wobec niezgłoszenia zmian przez obecnych.

#### II. **W sprawie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39** (II czytanie):

Zgodnie z regulaminem obrad Rady Przybocznej nad budżetem Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 przystąpiono do drugiego szczegółowego czytania tegoż budżetu.

#### A. **W y d a t k i z w y c z a j n e.**

##### I. **W sprawie Działu I — Zarząd Ogólny:**

W debacie szczegółowej głos zabierają pp. L. Chodakowski i K. Jaworowski. P. K. Jaworowski zgłasza i uzasadnia wnioski w sprawie wstawienia do § 1 nowej pozycji 1 w kwocie zł 3.000.— na pokrycie zwrotu kosztów leczenia zawodowym członkom Magistratu i pracownikom miejskim, nie podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, z racji pobierania uposażenia ponad zł 725. — miesięcznie.

Przeciwko wnioskowi wypowiada się p. St. Pawłowski, a wyjaśnień udzielają pp. Tymczasowy Prezydent Miasta i M. Kalinowski, dyrektor Zarządu Miejskiego.

Wnioskodawca, po wyjaśnieniach, wniosek swój wycofuje.

W wyniku głosowania:

§ 1 — Wydatki osobowe — przyjęto w kwocie zł 3.823.779.—.

§ 2 — Wydatki rzeczowe — przyjęto w kwocie zł 692.798.—.

Cały Dział I — Zarząd Ogólny — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 4.516.577.—.

Na wniosek Komisji Finansowo-Budżetowej, zreferowany przez p. M. Kalinowskiego, dyrektora Zarządu Miejskiego, w zastępstwie nieobecnego p. S. Malinowskiego, powzięto jednomyślnie uchwałę treści następującej:

#### Uchwała nr 121.

Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 10 lutego 1938 roku, postanawia wypowiedzieć się za zatwierdzeniem przez Tymczasowego Prezydenta Miasta — w zastępstwie Rady Miejskiej — wniosku Wydziału Prezydyjnego nr I Pers. 18c/16-38 z dnia 7 lutego 1938 roku w sprawie przyznania na zasadzie ustawy z dnia 15 marca 1932 roku o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o dostosowaniu uposażenia członków Zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. nr 33 poz. 345) pracownikom Zarządu Miejskiego w Łodzi 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dodatku komunalnego do uposażenia służbowego na rok administracyjny 1938/39.

Wniosek p. K. Jaworowskiego w sprawie zmniejszenia w § 2 poz. i — Biblioteka wydziałowa — do zł 4.893.— przez skreślenie szeregu czasopism i dzienników, w głosowaniu upadł.

#### 2. W sprawie Działu II — Majątek komunalny.

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

§ 3 — Wydatki osobowe — przyjęto w kwocie zł 47.268.—.

§ 4 — Wydatki rzeczowe — przyjęto w kwocie zł 76.928.—.

Cały Rozdział A — Domy czynszowe — przyjęto w kwocie złotych 124.196.—.

§ 5 — Wydatki osobowe — przyjęto w kwocie zł 49.483.—.

§ 6 — Wydatki rzeczowe — przyjęto w kwocie zł 33.907.—.

Cały Rozdział B — Targowiska i hale — przyjęto w kwocie zł 83.390.—.

Cały Dział II — Majątek komunalny — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 207.586.—.

#### 3. W sprawie Działu III — Przedsiębiorstwa komunalne:

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.



W wyniku głosowania:

§ 7 — Pokrycie niedoborów budżetowych — przyjęto w kwocie zł 205.580.—.

Cały dział III — Przedsiębiorstwa komunalne — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 205.580.—.

#### 4. W sprawie Działu IV — Spłata długów:

W debacie szczegółowej głos zabiera p. dr T. Mogilnicki, a wyjaśnień udziela p. H. Konopka, naczelnik Wydziału Finansowego.

W wyniku głosowania:

§ 8 — Société de Traction et d'Electricité Bruxelles — przyjęto w kwocie zł 297.660.—.

§ 9 — Banku Gospodarstwa Krajowego — przyjęto w kwocie złotych 422.088.—.

§ 10 — Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — przyjęto w kwocie złotych 56.240.—.

§ 11 — Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — przyjęto w kwocie zł 25.000.—.

§ 12 — Polskiego Banku Komunalnego — przyjęto w kwocie zł 11.668.—.

§ 13 — Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi — przyjęto w kwocie zł 93.820.—.

§ 14 — Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — przyjęto w kwocie zł 5.000.—.

§ 15 — Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi — przyjęto w kwocie złotych 32.735.—.

§ 16 — Funduszu Pracy — przyjęto w kwocie zł 813.592.—.

§ 17 — Różne — przyjęto w kwocie zł 81.268.—.

§ 18 — Miejskie pożyczki obligacyjne — przyjęto w kwocie zł 263.350.—.

Cały Rozdział A — Amortyzacja pożyczek — przyjęto w kwocie zł 2.102.421.—.

§ 19 — Société de Traction et d'Electricité Bruxelles — przyjęto w kwocie zł 108.660.—.

§ 20 — Banku Gospodarstwa Krajowego — przyjęto w kwocie złotych 1.517.738.—.

§ 21 — Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — przyjęto w kwocie zł 81.155.—.

- § 22 — Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — przyjęto w kwocie zł 6.375.—.
- § 23 — Polskiego Banku Komunalnego — przyjęto w kwocie zł 56.817.—.
- § 24 — Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego — przyjęto w kwocie zł 20.000.—.
- § 25 — Funduszu Pracy — przyjęto w kwocie zł 396.217.—.
- § 26 — Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi — przyjęto w kwocie zł 54.263.—.
- § 27 — Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi — przyjęto w kwocie zł 15.828.—.
- § 28 — Różne — przyjęto w kwocie zł 34.872.—.
- § 29 — Miejskie pożyczki obligacyjne — przyjęto w kwocie zł 410.326.—.  
Cały Rozdział B — Oprocentowanie pożyczek — przyjęto w kwocie zł 2.702.251.—.
- § 30 — i cały Rozdział C — Inne wydatki — przyjęto w kwocie zł 100.000.—.  
Cały Dział IV — Spłata długów — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 4.904.672.—.

**5. W sprawie Działu V — Drogi i place publiczne:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

- § 31 — Na utrzymanie dróg państwowych — i cały Rozdział A — Wydatki na drogi i mosty państwowe — przyjęto w kwocie zł 64.734.—.
- § 32 — Wydatki na administrację dróg samorządowych — przyjęto w kwocie zł 254.525.—.
- § 33 — Wydatki na utrzymanie dróg wojewódzkich — przyjęto w kwocie zł 76.500.—.
- § 34 — Wydatki na utrzymanie dróg powiatowych — przyjęto w kwocie zł 10.710.—.
- § 35 — Wydatki na utrzymanie dróg miejskich — przyjęto w kwocie zł 1.022.150.—.
- § 36 — Wydatki na oczyszczanie dróg i placów miejskich — przyjęto w kwocie zł 204.768.—.

Cały Rozdział B — Wydatki na drogi i mosty samorządowe — przyjęto w kwocie zł 1.568.653.—.

Cały Dział V — Drogi i place publiczne — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 1.633.387.—.

Przyjęto dezyderat, p. K. Jaworowskiego, aby Zarząd Miejski uwzględnił w planie tegorocznych robót drogowych założenie chodnika i regulację ścieków w celu odwodnienia ulicy Pułaskiego przy ul. B. Limanowskiego.

**6. W sprawie Działu Va — Pomiary i plany rozbudowy miasta:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

§ 37 — Dokonywanie pomiarów — przyjęto w kwocie zł 130.140.—.

§ 38 — Sporządzenie planów zabudowy miasta — przyjęto w kwocie zł 216.467.—.

§ 39 — Subwencja dla Biura Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Łódzkiego — przyjęto w kwocie zł 30.000.—.

Cały Dział Va — Pomiary i plany rozbudowy miasta — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 376.607.—.

**7. W sprawie Działu VI — Oświata:**

W debacie szczegółowej głos zabierają pp.: J. Stypułkowski i St. Pałowski.

W wyniku głosowania:

§ 40 — Szkoły powszechne — przyjęto w kwocie zł 2.599.813.—.

§ 41 — Pracownia psychologiczna — przyjęto w kwocie zł 23.202.—.

§ 42 — Higiena szkolna — przyjęto w kwocie zł 137.910.—.

§ 43 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 8.075.—.

Cały Rozdział A — Szkolnictwo powszechne — przyjęto w kwocie zł 2.769.000.—.

§ 44 — Utrzymanie ochron miejskich — przyjęto w kwocie zł 117.927.—.

§ 45 — Subsydia dla ochron społecznych — przyjęto w kwocie zł 31.200.—.

Cały Rozdział B — przedszkola — przyjęto w kwocie zł 149.127.—.

§ 46 — Gimnazjum im. J. Piłsudskiego — przyjęto w kwocie zł 158.697.—.

§ 47 — Subsydia dla szkół średnich i wyższych — przyjęto w kwocie zł 115.000.—.

§ 48 — Stypendia dla słuchaczy szkół wyższych — przyjęto w kwocie zł 34.800.—.

Cały Rozdział C — Szkolnictwo średnie i wyższe — przyjęto w kwocie zł 308.497.—.

Cały Dział VI — Oświata — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 3.226.624.—.

Na wniosek p. J. Stypułkowskiego powzięto jednomyślnie uchwałę treści następującej:

Uchwała nr 122.

Rada Przyboczna, pragnąc uczcić 20-lecie Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, postanawia:

1. zwrócić się do Zarządu Miejskiego w Łodzi o poczynienie u miarodajnych władz państwowych starań w sprawie udzielenia Tymczasowemu Prezydentowi Miasta zezwolenia na zaciągnięcie w imieniu Gminy Miejskiej Łódź długoterminowej pożyczki w kwocie zł 10.000.000.— na budowę gmachów szkolnych na warunkach, które uzgodnione zostaną przez Zarząd Miejski z Radą Przyboczną;
2. powołać z ramienia Rady Przybocznej komisję w składzie 7 osób, która by zajęła się sprawą wyjednaną tego zezwolenia.

**8. W sprawie Działu VII — Kultura i Sztuka:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

- § 49 — Biblioteka Publiczna — przyjęto w kwocie zł 68.293.—  
(w związku z przyjęciem wniosku p. K. Jaworowskiego o podwyższenie poz. 1 — Prenumerata pism, zakup książek i oprawa — o zł 1.000.—).
- § 50 — Czytelnia pism i wypożyczalnia książek dla dorosłych — przyjęto w kwocie zł 36.325.—
- § 51 — 6 Wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży — przyjęto w kwocie zł 61.634.—
- Cały Rozdział A — Utrzymanie bibliotek — przyjęto w kwocie zł 166.252.—
- § 52 — i cały Rozdział B — Kursy dokształcające, społeczne i świetlice — przyjęto w kwocie zł 120.986.—
- § 53 — Muzeum Przyrodniczo-Pedagogiczne — przyjęto w kwocie zł 26.049.—
- § 54 — Muzeum Etnograficzne — przyjęto w kwocie zł 50.983.—
- § 55 — Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów — przyjęto w kwocie zł 31.058.—
- § 55a — Muzeum Pamiątek po Marszałku i Wodzu Narodu Józefie Piłsudskim — przyjęto w kwocie zł 20.423.—

- § 56 — Galeria obrazów — przyjęto w kwocie zł 9.100.—.  
Cały Rozdział C — Muzea i galerie obrazów — przyjęto w kwocie zł 137.613.—.
- § 57 — Utrzymanie Teatru — przyjęto w kwocie zł 86.072.—.
- § 58 — Subsydia dla teatrów — przyjęto w kwocie zł 255.000.—.  
Cały Rozdział D — Utrzymanie teatrów miejskich — przyjęto w kwocie zł 341.072.—.
- § 59 — Szerzenie kultury — przyjęto w kwocie zł 19.700.—.
- § 60 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 16.200.— (w związku z przyjęciem wniosku p. J. Sochy o podwyższenie poz. i — Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia“ — o zł 800.—).  
Cały Rozdział E — Szerzenie Kultury i subsydia dla instytucyj kulturalno-oświatowych — przyjęto w kwocie zł 35.900.—.  
Cały Dział VII — Kultura i sztuka — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 801.823.—.

#### 9. W sprawie Działu VIII — Zdrowie Publiczne:

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

- § 61 — Walka z chorobami zakaźnymi — przyjęto w kwocie zł 9.230.—.
- § 62 — Izba Odkazająca — przyjęto w kwocie zł 50.854.—.
- § 63 — Przychodnie przeciwgruźlicze — przyjęto w kwocie zł 118.920.—.
- § 64 — Zaopatrzenie ludności w wodę — przyjęto w kwocie zł 17.353.—.
- § 65 — Dozory Sanitarne — przyjęto w kwocie zł 74.602.—.
- § 66 — Prosektorium Miejskie — przyjęto w kwocie zł 17.224.—.
- § 67 — Pracownia Bakteriologiczna i Sekcja Epidemiologiczna — przyjęto w kwocie zł 45.627.—.
- § 68 — I Zakład Kąpielowy — przyjęto w kwocie zł 84.817.—.
- § 69 — II Zakład Kąpielowy — przyjęto w kwocie zł 82.273.—.
- § 70 — Referat Wychowania Fizycznego — przyjęto w kwocie zł 32.220.—.
- § 71 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 106.000.—.
- § 72 — Parki i skwery — przyjęto w kwocie zł 968.545.—.
- § 73 — I Ośrodek Zdrowia — przyjęto w kwocie zł 97.262.—.

- § 74 — Punkt lekarski — przyjęto w kwocie zł 32.238.—.
- § 75 — II Ośrodek Zdrowia — przyjęto w kwocie zł 58.378.—.
- § 76 — Różne wydatki na higienę miasta — przyjęto w kwocie zł 9.940.—.
- Cały Rozdział A — Zapobieganie chorobom — przyjęto w kwocie zł 1.805.483.—.

**W sprawie budżetu szpitali Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39:**

Przyjęto we wpływach i wydatkach:

- a) budżet szpitala św. Teresy — w kwocie zł 168.200.—,
- b) budżet szpitala Powszechnego w Radogoszczu — w kwocie złotych 695.000.—,
- c) budżet szpitala św. Józefa — w kwocie zł 413.400.—,
- d) budżet szpitala św. Antoniego — w kwocie zł 255.600.—,
- e) budżet szpitala Marii-Magdaleny — w kwocie zł 119.000.—,
- f) budżet Sanatorium dla lekko-gruźliczych w Chojnach — w kwocie zł 163.000.—,
- g) budżet Sanatorium dla dzieci piersiowo-chorych w Łagiewnikach — w kwocie zł 89.500.—,
- h) budżet Prewentorium dla dzieci gruźliczych — w Łagiewnikach — w kwocie zł 24.800.—.

Ogółem budżet szpitali Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 przyjęto we wpływach i wydatkach w kwocie zł 1.928.500.—.

Przyjęto dezyderat p. dr T. Mogilnickiego w sprawie zapreliminowania w budżecie szpitali na rok 1939/40 większych kwot na pisma i książki fachowe z zakresu medycyny.

- § 77 — Opłaty za leczenie własnych chorych — przyjęto w kwocie zł 1.472.093.—.
- § 78 — Dopłata do utrzymania szpitali miejskich — przyjęto w kwocie zł 28.443.—.
- § 79 — Ambulatoria ogólne — przyjęto w kwocie zł 146.243.—.
- § 80 — Pomoc dla położnic w zakładach położniczych — przyjęto w kwocie zł 92.893.—.
- § 81 — Koszty kuracyjne za chorych w szpitalach obcych — przyjęto w kwocie zł 345.624.—.
- § 82 — Leczenie umysłowo-chorych — przyjęto w kwocie zł 743.149.—.

- § 83 — Stacja opieki nad umysłowo-chorymi — przyjęto w kwocie zł 118.360.—.
- § 84 — Pogotowie Ratunkowe i Przewóz Chorych — przyjęto w kwocie zł 172.448.—.
- § 85 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 9.500.—.
- Cały Rozdział B — Lecznictwo — przyjęto w kwocie zł 3.128.753.—
- Cały Dział VIII — Zdrowie Publiczne — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 4.934.236.—.

O godz. 20 min. 45 Przewodniczący zarządza przerwę, wznawiając obrady o godz. 21 min. 5.

**10. W sprawie Działu IX — Opieka Społeczna:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

**W sprawie budżetu Zakładów Opiekuńczych Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39:**

W wyniku głosowania przyjęto we wpływach i wydatkach:

- a) budżet I Miejskiego Zakładu Wychowawczego dla dzieci niemowląt — w kwocie zł 156.600.—.
- b) budżet II Miejskiego Domu Wychowawczego dla dzieci w wieku przedszkolnym — w kwocie zł 117.400.—,
- c) budżet III Miejskiego Domu Wychowawczego dla dziewcząt w wieku szkolnym — w kwocie zł 106.400.—,
- d) budżet IV Miejskiego Domu Wychowawczego — Pogotowia Opiekuńczego dla dzieci — w kwocie zł 71.400.—,
- e) budżet V Miejskiego Domu Wychowawczego im. St. Żeromskiego dla chłopców w wieku szkolnym — w kwocie zł 142.300.—,
- f) budżet Domu Starców i Kalek Chrześcijan — w kwocie zł 203.400.—,
- g) budżet Miejskiego Domu dla chronicznie chorych — w kwocie zł 88.300.—,
- h) budżet Miejskiego Domu dla Bezdomnej Matki — w kwocie zł 24.600.—.

Ogółem budżet Zakładów Opiekuńczych Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 przyjęto we wpływach i wydatkach w kwocie zł 910.400.—.

- § 86 — Dopłata do utrzymania zakładów opiekuńczych — przyjęto w kwocie zł 520.773.—.

- § 87 — Koszty utrzymania dzieci w innych zakładach — przyjęto w kwocie zł 323.988.—.
- § 88 — Opieka nad dziećmi, oddanymi na wychowanie do rodzin zastępczych — przyjęto w kwocie zł 454.432.—.
- § 89 — Dokarmianie dzieci — przyjęto w kwocie zł 119.520.—.
- § 90 — Odzież dla najbiedniejszych dzieci — przyjęto w kwocie zł 20.375.—.
- § 91 — Zapomogi dla matek, obarczonych dziećmi — przyjęto w kwocie zł 504.000.—.
- § 92 — Kolonie lecznicze i półkolonie letnie dla dzieci — przyjęto w kwocie zł 94.949.—.
- § 93 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 53.400.—.  
Cały Rozdział A — Opieka nad dziećmi, młodzieżą i macierzyństwem — przyjęto w kwocie zł 2.091.437.—.
- § 94 — Dopłata do utrzymania zakładów opiekuńczych — przyjęto w kwocie zł 320.660.—.
- § 95 — Utrzymanie starców — przyjęto w kwocie zł 525.040.—.
- § 96 — Domy noclegowe — przyjęto w kwocie zł 29.000.—.
- § 97 — Doraźna pomoc dla biednych — przyjęto w kwocie zł 133.300.—.
- § 98 — Oddział Porad Prawnych — przyjęto w kwocie zł 43.244.—.
- § 99 — Opiekunowie społeczni — przyjęto w kwocie zł 13.840.—.
- § 100 — Podkomisje Kwalifikacyjne — przyjęto w kwocie zł 3.533.—.
- § 101 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 19.200.— ( w związku z przyjęciem wniosku p. K. Jaworowskiego o podwyższenie poz a — Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych — o zł 1 000.—).  
Cały Rozdział B — Opieka nad Dorosłymi — przyjęto w kwocie zł 1.087.817.—.
- § 102 — Walka z bezrobociem — i cały Rozdział C — Pośrednictwo pracy i pomoc dla bezrobotnych — przyjęto w kwocie zł 82.363.—.  
Cały Dział IX — Opieka Społeczna — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 3.261.617.—.

Wniosek p. W. Walczaka i innych w sprawie podwyższenia w § 102 poz. **b** — Zasiłki dla rodzin wyeksmiowanych — o zł 40.000.— w głosowaniu upadł.

Przewodnictwo obejmuje Tymczasowy Wiceprezydent Miasta Kozłowski Kazimierz.



**11. W sprawie Działu X — Popieranie rolnictwa:**

W debacie szczegółowej głos zabierają pp.: B. Dobranc i St. Pawłowski.

W wyniku głosowania:

§ 103 — Wydatki osobowe — przyjęto w kwocie zł 237.963.—.

§ 104 — Wydatki rzeczowe — przyjęto w kwocie zł 35.093.—.

Cały Rozdział B — Służba weterynaryjna — przyjęto w kwocie zł 273.056.—.

§ 105 — Wydatki osobowe — przyjęto w kwocie zł 27.896.—.

§ 106 — Wydatki rzeczowe — przyjęto w kwocie zł 173.704.—.

Cały Rozdział C — Tania Jatka — przyjęto w kwocie zł 201.600.—.

Cały Dział X — Popieranie Rolnictwa — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 474.656.—.

Wniosek p. B. Dobranc'a o skreślenie w § 104 poz. 1 — Utrzymanie zwierząt do doświadczeń — w głosowaniu upadł; natomiast przyjęto dezyderat o zmianie nazwy tej pozycji przez skreślenie wyrazów „do doświadczeń“.

**12. W sprawie Działu XI — Popieranie przemysłu i handlu:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

§ 107 — Miejskie Gimnazjum Kupieckie — przyjęto w kwocie zł 139.061.—.

§ 108 — Szkoły dokształcające zawodowe i centralne świetlice — przyjęto w kwocie zł 343.571.—.

§ 109 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 50.000.—.

Cały Dział XI — Popieranie przemysłu i handlu — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 532.632.—.

**13. W sprawie Działu XII — Bezpieczeństwo publiczne:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

§ 111 — Policja budowlana (Inspekcja Budowlana) — przyjęto w kwocie zł 320.836.—.

§ 112 — Telefony dla Policji Państwowej — przyjęto w kwocie zł 16.293.—.

§ 113 — Wydział Przemysłowy — przyjęto w kwocie zł 117.451.—.

§ 114 — Oświetlenie ulic i placów — przyjęto w kwocie zł 902.311.—.

§ 115 — Subsydium dla Łódzkiej Straży Pożarnej — przyjęto w kwocie zł 300.000.—.

Cały Dział XII — Bezpieczeństwo publiczne — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 1.656.891.—.

**14. W sprawie Działu XIII — Różne:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

§ 116 — Składki i inne świadczenia — przyjęto w kwocie zł 346.803.—.

§ 117 — Subsydia — przyjęto w kwocie zł 76.500.— (w związku z przyjęciem wniosków:

a) p. J. Sochy i innych o podwyższenie poz. e — Koło Młodzieży Spółdzielczej — o zł 700.—;

b) p. J. Tomczyka o umieszczenie w poz. g — Subwencja dla parafii św. Kazimierza na Widzewie — w kwocie zł 5.000.— na spłatę zobowiązań, zaciągniętych na budowę kościoła;

c) p. B. Dobranca o umieszczenie nowej pozycji h — Subsydium dla Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami — w kwocie zł 500.—).

§ 118 — Zwroty — przyjęto w kwocie zł 627.626.—.

§ 119 — Na fundusze specjalne — przyjęto w kwocie zł 270.711.—.

§ 120 — Na obronę powietrzną i przeciwgazową Państwa — przyjęto w kwocie zł 43.000.—.

Cały Dział XIII — Różne — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 1.564.640.—.

W związku z tym wydatki zwyczajne przyjęto w kwocie zł 28.297.528.—.

**15. W sprawie budżetu Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39:**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania przyjęto we wpływach i wydatkach:

a) budżet Gazowni — w kwocie zł 2.971.145.—,

b) budżet Osiedla Miejskiego im. Montwiłła-Mireckiego w kwocie złotych 553.841.—,

c) budżet Zakładu Hodowli Roślin — w kwocie zł 111.327.—,

d) budżet Apteki Szpitalnej — w kwocie zł 234.537.—,

- e) budżet Warsztatów Mechanicznych — w kwocie zł 404.462.—,
- f) budżet Taboru Miejskiego — w kwocie zł 244.240.—,
- g) budżet Miejskiego Domu Pracy — w kwocie zł 217.042.—,
- h) budżet Majątku „Rszew“ — w kwocie zł 109.550.—,
- i) budżet Betoniarń Oddziału Drogowego — w kwocie zł 752.280.—,
- j) budżet Rzeźni Miejskiej nr 2 — w kwocie zł 516.230.—,
- k) budżet Kanalizacji i Wodociągów — w kwocie zł 7.866.650.—.

Ogółem budżet Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 przyjęto: we wpływach zwyczajnych w kwocie złotych 7.818.204.—, we wpływach nadzwyczajnych w kwocie zł 6.163.100.—, w wydatkach zwyczajnych w kwocie zł 7.801.204.—, w wydatkach nadzwyczajnych w kwocie zł 6.180.100.—.

Wniosek p. K. Jaworowskiego w sprawie wstawienia kwoty zł 300.— na uszczelnienie parkanu w Rzeźni Miejskiej nr 2, po wyjaśnieniach, udzielonych przez p. inż. J. Brzozowskiego, naczelnika Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, zostaje przez wnioskodawcę wycofany.

#### **B. Dochody zwyczajne.**

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

##### **16. W sprawie Działu I — Majątek komunalny:**

- § 1 — Dochód z budynków — przyjęto w kwocie zł 237.842.—.
  - § 2 — Eksploatacja placów, gruntów, lasów i stawów rybnych — przyjęto w kwocie zł 59.058.—.
  - § 3 — Dochód z kapitałów własnych — przyjęto w kwocie zł 10.000.—.
- Cały Dział I — Majątek komunalny — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 306.900.—.

##### **17. W sprawie Działu II — Przedsiębiorstwa komunalne:**

- § 4 — Dochód z przedsiębiorstw własnych — przyjęto w kwocie złotych 324.561.—.
  - § 5 — Dochód z przedsiębiorstw koncesjonowanych — przyjęto w kwocie zł 2.960.780.—.
- Cały Dział — II Przedsiębiorstwa komunalne — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 3.285.341.—.

**18. W sprawie Działu III — Subwencje i dotacje:**

§ 6 — i cały Dział III — Subwencje i dotacje — przyjęto w kwocie zł 423.801.—.

**19. W sprawie Działu IV — Zwroty:**

§ 7 — Zwroty od Państwa i Związków Komunalnych — przyjęto w kwocie zł 3.—.

§ 8 — Zwroty od pracowników — przyjęto w kwocie zł 28.001.—.

§ 9 — Zwroty inne — przyjęto w kwocie zł 2.574.017.—.

Cały Dział IV — Zwroty — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 2.602.021.

**20. W sprawie Działu V Opłaty administracyjne:**

§ 10 — i cały Dział V — Opłaty administracyjne — przyjęto w kwocie zł 589.814.—.

**21. W sprawie Działu VI — Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego:**

§ 11 — Opłaty placowe — przyjęto w kwocie zł 108.001.—.

§ 12 — Opłaty dla Wydziału Zdrowia Publicznego — przyjęto w kwocie zł 296.636.—.

§ 13 — Opłaty dla Wydziału Oświaty i Kultury — przyjęto w kwocie zł 44.500.—.

§ 14 — Opłaty dla Wydziału Opieki Społecznej — przyjęto w kwocie zł 7.150.—.

§ 15 — Różne opłaty — przyjęto w kwocie zł 204.301.—.

Cały Dział VI — Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego — przyjęto w związku z tym w kwocie złotych 660.588.—.

**22. W sprawie Działu VIII — Udział w podatkach państwowych:**

§ 17 — i cały Dział VIII — Udział w podatkach państwowych — przyjęto w kwocie zł 12.673.023.—.

**23. W sprawie Działu IX — Dodatki do podatków państwowych:**

§ 18 — i cały Dział IX — Dodatki do podatków państwowych — przyjęto w kwocie zł 6.609.000.—.

**24. W sprawie Działu X — Podatki samoistne:**

§ 19 — i cały Dział X — Podatki samoistne — przyjęto w kwocie złotych 1.250.000.—.

## 25. W sprawie Działu XI — Różne wpływy:

§ 20 — Nieprzewidziane — przyjęto w kwocie zł 1.—.

§ 21 — Kary — przyjęto w kwocie zł 3.—.

§ 22 — Inne — przyjęto w kwocie zł 200.000.—.

Cały Dział XI — Różne wpływy — przyjęto w związku z tym w kwocie zł 200.004.—.

W związku z tym dochody zwyczajne przyjęto w kwocie zł 28.600.492.—.

Rozpatrywanie budżetu wydatków i dochodów nadzwyczajnych oraz trzecie czytanie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 odroczone do następnego posiedzenia.

O godz. 22 min. 5 Przewodniczący posiedzenie zamyka.

Przewodniczący:

(—) *Mikołaj Godlewski*

(MIKOŁAJ GODLEWSKI)

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) *Kazimierz Kozłowski*

(KAZIMIERZ KOZŁOWSKI)

Tymczasowy Wiceprezydent Miasta

Sekretarz

(—) *Włodzimierz Graliński*

(WŁODZIMIERZ GRALIŃSKI)

Wicedyrektor Zarządu Miejskiego

## PROTOKÓŁ

### 13 POSIEDZENIA RADY PRZYBOCZNEJ PRZY TYMCZASOWYM PREZYDENCIE MIASTA ŁODZI.

Łódź, dnia 16 marca 1938 roku.

Komplet członków Rady 30.

Obecnych członków Rady 22.

#### I. Członkowie Rady Przybocznej:

- a) obecni: 1. Andrzejewski Zygmunt, 2. Antoszkiewicz Andrzej, 3. Cieślak Władysław, 4. Cyrański Adam, 5. Dudkiewicz Edward, 6. Dobranc Bertold, 7. Grabowski Władysław, 8. Gierbich Wawrzyniec, 9. Harasz Antoni, 10. Liberman Fiszal, 11. Malinowski Seweryn, 12. dr Mogilnicki Tadeusz, 13. Pawłowski Stanisław, 14. Raabe Zygmunt, 15. Rymkiewicz Władysław, 16. Smolarek Antoni, 17. Socha Józef, 18. Stypułkowski Jan, 19. Szarkowska Zofia, 20. Tomczyk Józef, 21. Walczak Walenty, 22. Wolski Aleksander.
- b) nieobecni usprawiedliwieni: 1. Chodakowski Leon, 2. Fiedler Zygmunt, 3. Geyer Robert, 4. inż. Holcgreber Jan, 5. Jaworowski Kazimierz, 6. ks. Kaczyński Dominik, 7. Włodarek Marian.
- c) nieobecny nieusprawiedliwiony: Rybicka Apolonia.

#### II. Członkowie Zarządu Miejskiego:

1. Prezydent Godlewski Mikołaj, 2. Wiceprezydent Kozłowski Kazimierz, 3. Wiceprezydent Pączek Antoni.

#### III. Urzędnicy miejscy:

1. Barczewski Jan, 2. Chwalbiński Leon, 3. Chudzyński Zygmunt, 4. Grałiński Włodzimierz, 5. inż. Gundlach Stanisław, 6. Jaworski Władysław, 7. Kalinowski Mieczysław, 8. Kempner Stanisław, 9. Konopka Heliodor, 10. Płoński Feliks, 11. Purtal Antoni, 12. inż. Przeździecki Stanisław, 13. Rutkowski Jan, 14. inż. Sawczyk Wilhelm, 15. inż. Stułkowski Jan, 16. Wisławski Tadeusz, 17. Wysocki Adam, 18. Wyszacki Henryk.

Przewodniczący: Prezydent Godlewski Mikołaj.

Sekretarz: Wicedyrektor Zarządu Miejskiego Grałiński Włodzimierz.

Stenografki: Brzozowska Klara i Milewska Zofia.

### Porządek obrad.

- I. **Zagajenie:** (stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad i protokołu ostatniego posiedzenia).
- II. **Rozpatrywanie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39** (dalszy ciąg).

#### I. **Zagajenie:**

Posiedzenie otwiera o godz. 19 min. 15 Tymczasowy Prezydent Miasta, stwierdzając, iż jest ono prawomocne, gdyż na 30 członków Rady obecnych jest 22, nieobecnych 8, w tym 7 usprawiedliwionych.

#### II. **W sprawie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39** (II czytanie):

Przewodniczący komunikuje, iż na dzisiejszym posiedzeniu odbędzie się drugie czytanie budżetu nadzwyczajnego Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 oraz trzecie czytanie tegoż budżetu.

#### A. **Wydatki nadzwyczajne.**

W debacie szczegółowej głos zabierają pp.: J. Tomczyk, St. Pawłowski, dr T. Mogilnicki, a wyjaśnień udzielają: Tymczasowy Prezydent Miasta oraz K. Kozłowski, Tymczasowy Wiceprezydent Miasta.

W wyniku głosowania:

1. Dział I — Administracja ogólna — przyjęto w kwocie zł 272.100.—.
2. „ II — Majątek komunalny — przyjęto w kwocie „ 1.317.351.—.
3. „ III — Przedsięb. komunalne — przyjęto w kwocie „ 6.363.500.—.
4. „ IV — Spłata długów — przyjęto w kwocie „ 200.000.—.
5. „ V — Drogi i place publiczne — przyjęto w kwocie „ 4.269.770.—.
6. „ Va — Pomiar i plany rozbudowy miasta — przyjęto w kwocie „ 650.000.—.  
w związku z przyjęciem wniosku p. J. Tomczyka i innych w sprawie podwyższenia § 5 poz. a — Zakup terenów w związku z regulacją miasta — o kwotę zł 200.000.—.
7. „ VI — Oświata — przyjęto w kwocie zł 602.650.—.
8. „ VIII — Zdrowie Publiczne — przyjęto w kwocie „ 1.079.501.—.
9. „ IX — Opieka Społeczna — przyjęto w kwocie „ 59.500.—.
10. „ XII — Bezpieczeństwo publ. — przyjęto w kwocie „ 100.000.—.

Ogółem wydatki nadzwyczajne przyjęto w związku z tym w kwocie zł 14.914.372.—.

Wniosek p. K. Jaworowskiego w sprawie przeznaczenia kwoty złotych 130.000.—, figurującej w § 7 poz. k, na wykup szpitala na Radogoszczu — na zakup terenu pod budowę szpitala powszechnego w Łodzi, zamiast na wykup szpitala na Radogoszczu — w głosowaniu upadł.

#### B. Dochody nadzwyczajne.

W debacie szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

W wyniku głosowania:

1. Dział I — Ze sprzedaży i likwidacji majątku oraz przedsiębiorstw — przyjęto w kwocie zł 101.375.—.
2. „ II — Subwencje i dotacje — przyjęto w kwocie „ 2.459.001.—.
3. „ IV — Pożyczki — przyjęto w kwocie „ 11.941.532.—.  
w związku z podwyższeniem przez Radę poz. i — Inne pożyczki — o zł 209.000.—.
4. „ VII — Różne — przyjęto w kwocie zł 109.500.—.

Ogółem dochody nadzwyczajne przyjęto w związku z tym w kwocie zł 14.611.408.—.

Na tym drugie czytanie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 zakończono.

O godz. 19 min. 45 Przewodniczący zarządza przerwę, wznawiając obrady o godz. 20 min. 5.

#### III. W sprawie budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39 (III czytanie):

Po wysłuchaniu odczytanych przez p. M. Kalinowskiego, dyrektora Zarządu Miejskiego, zarzutów przeciwko budżetowi Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, zgłoszonych przez grono obywateli miasta, z p. Andrzejem Karpikiem na czele, po dyskusji, w której głos zabierają pp. J. Tomczyk, W. Walczak i St. Pawłowski, oraz po wyjaśnieniach, udzielonych przez pp.: Mikołaja Godlewskiego, Tymczasowego Prezydenta Miasta, Kazimierza Kozłowskiego, Tymczasowego Wiceprezydenta Miasta, oraz L. Chwalbińskiego, naczelnika Wydziału Podatkowego, Rada — na wniosek p. St. Pawłowskiego, jako sprawozdawcy Komisji Finansowo-Budżetowej — powzięła jednomyślnie, przy obecności 22 członków Rady, uchwałę treści następującej:



## Uchwała nr 123.

Rada Przyboczna, nawiązując do uchwały swej nr 91 z dnia 31 stycznia 1938 roku, oraz opierając się na uchwale Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 3 marca 1938 roku, postanawia wypowiedzieć się:

1. za zatwierdzeniem przez Tymczasowego Prezydenta Miasta — w zastępstwie Rady Miejskiej:
  - a) budżetu zwyczajnego Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, zamykającego się, stosownie do załączonego zestawienia, we wpływach kwotą zł 28.600.492.—, zaś w wydatkach kwotą zł 28.297.528.—;
  - b) budżetu nadzwyczajnego Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, zamykającego się stosownie do załączonego zestawienia, we wpływach kwotą zł 14.611.408.—, zaś w wydatkach kwotą zł 14.914.372.—;
  - c) budżetu szpitali i zakładów opiekuńczych Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, zamykającego się, stosownie do załączonego zestawienia, we wpływach i wydatkach — pierwszy kwotą zł 1.928.500.—, drugi zaś kwotą zł 910.400.—;
  - d) budżetu przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, zamykającego się, stosownie do załączonego zestawienia, w wydatkach zwyczajnych kwotą złotych 7.801.204.—, w wydatkach nadzwyczajnych kwotą zł 6.180.100.—, zaś we wpływach zwyczajnych kwotą zł 7.818.204.— i we wpływach nadzwyczajnych kwotą zł 6.163.100.—;
2. za upoważnieniem Tymczasowego Prezydenta Miasta do przeniesienia kredytów z pozycji na pozycję w granicach jednego paragrafu i to wyłącznie w wydatkach rzeczowych;
3. za odrzuceniem przez Tymczasowego Prezydenta Miasta zarzutów przeciwko budżetowi Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, zgłoszonych przez grono obywateli miasta z p. Andrzejem Karpikiem, ul. Karpia nr 20, na czele.

Po odczytaniu przez p. M. Kalinowskiego, dyrektora Zarządu Miejskiego, wniosków, powziętych przez Komisję Finansowo-Budżetową, oraz zgłoszonych przez poszczególnych członków Rady w czasie debaty generalnej nad budżetem Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, przyjęto uchwałę treści następującej:

## Uchwała nr 124.

1. Rada Przyboczna, zgodnie z wnioskiem p. A. Smolarka, zgłoszonym na posiedzeniu Rady w dniu 10 marca 1938 roku, biorąc pod

uwagę, że obecnie obowiązująca umowa z Łódzkim Towarzystwem Elektrycznym była zawierana przez Gminę Miejską Łódź w warunkach znacznie różniących się od obecnych, co powoduje, że gdyby Gmina umowę tę zawierała obecnie, mogłaby uzyskać warunki korzystniejsze, tak dla siebie, jak i dla obywateli miasta — postanawia:

- 1) zwrócić się do odnośnych władz państwowych z prośbą o pozyczenie w uprawnieniu rządowym zmian, umożliwiających rewizję obecnie obowiązującej umowy między Gminą Miejską Łódź, a Łódzkim Towarzystwem Elektrycznym;
  - 2) wyłonić w związku z tym Komitet Obywatelski, w skład którego weszliby przedstawiciele Rady Przybocznej, Zarządu Miejskiego oraz organizacji przemysłowych i pracowniczych.
2. Rada Przyboczna postanawia przyjąć dezyderat p. K. Jaworowskiego, zgłoszony na posiedzeniu Rady w dniu 10 marca 1938 roku w sprawie wezwania — na podstawie art. 26 umowy koncesyjnej, zawartej przez Gminę Miejską Łódź ze Spółką Akcyjną Kolei Elektryczna Łódzka — przedstawicieli Gminy Miejskiej Łódź, zasiadających we władzach tejże Spółki, do dopilnowania ścisłego za-inwentaryzowania majątku Spółki na dzień 31 grudnia 1937 roku.
  3. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 3 marca 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. St. Pawłowskiego w sprawie wstawienia do budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1939/40 kwoty zł 5.000.— na nagrodę za najlepszą pracę o Pierwszym Marszałku Polski Józefie Piłsudskim w piątą rocznicę Jego zgonu oraz w sprawie wezwania Wydziału Oświaty i Kultury do opracowania statutu tej nagrody.
  4. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 10 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. St. Pawłowskiego w sprawie zwrócenia się do Związku Miast Polskich o podjęcie u odpowiednich czynników kroków, mających na celu uregulowanie stosunku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do gmin miejskich w przedmiocie pokrywania kosztów leczenia w szpitalach miejskich członków Ubezpieczalni Społecznych.
  5. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 17 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. St. Pawłowskiego w sprawie zwrócenia się do odpowiednich czynników państwowych z prośbą o uregulowanie racjonal-

nego leczenia umysłowo-chorych, jako zagadnienia ogólnego na terenie całego państwa, a nie tylko na terenie poszczególnych miast.

6. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 17 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. S. Malinowskiego w sprawie:

- a) poparcia przez miasto inicjatywy organizacyjnej sportowych w budowie własnych boisk;
- b) tworzenia przez miasto nowych boisk i
- c) oddawania do użytku młodzieży szkolnej boisk, posiadanych przez miasto.

7. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 17 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć następujący dezyderat p. S. Malinowskiego:

„Istniejące 2 zakłady kąpielowe w Łodzi (miejski i dzierżawiony przez miasto) nie są w stanie obsłużyć niezamożnej części mieszkańców miasta. Stan ten, jak i trudności ze względu na wybitnie ograniczone możliwości finansowe korzystania z bądź co bądź kosztownych prywatnych zakładów kąpielowych, uniemożliwia niezamożnej części społeczeństwa łódzkiego spełnianie prymitywnych obowiązków higienicznych. Pod tym względem za najbardziej upośledzone dzielnice miasta uważać należy Bałuty i Chojny. W trosce o podniesienie w tych dzielnicach zdrowotności, jak i o choć częściowe zlokalizowanie wszelkiego rodzaju chorób, Rada Przyboczna wyraża pogląd, że — o ile wcześniej nie dałoby się tego przeprowadzić — jest rzeczą bezwzględnie konieczną zapreliminowanie w następnym budżecie Zarządu Miejskiego niezbędnych kwot na wybudowanie miejskich zakładów kąpielowych na Bałutach i Chojnach“.

8. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 17 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć następujący dezyderat p. S. Malinowskiego:

„Istniejące szpitalnictwo miejskie nie rozwiązuje w swej ostatecznej fazie leczniczej sprawy całkowitego doprowadzenia do zdrowia pacjenta. Funkcjonujące sanatorium dla gruźlików w Chojnach niewątpliwie spełnia poważną swą rolę. Jest jednak w wyraźnej dysproporcji po pierwsze co do swych możliwości, posiada bowiem zaledwie 80 łóżek, po drugie — w stosunku do ilości mieszkańców Łodzi, której lwia część, żyjąca w prymitywnych warunkach higienicznych i ciężkich materialnych, wyjątkowo narażona jest na ataki chorób, w szczególności powszechnie spotyka-

nej gruźlicy. Ten stan rzeczy skłania Radę Przyboczną do wyrażenia poglądu, że Zarząd Miejski powinien rozpocząć w bieżącym roku budżetowym wstępne prace nad budową własnego sanatorium w Skotnikach“.

9. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 22 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. A. Smolarka treści następującej:  
„Należy usprawnić organizację opiekunów społecznych i przyznać im kompetencje udzielania w wypadkach nagłych pomocy doraźnej ze środków na ten cel przez Wydział Opieki Społecznej wyznaczonych i w sposób przez niego ustalony“.
10. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 22 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. A. Smolarka treści następującej:  
„Ponieważ rozpęd organizacyjny w kierunku tworzenia nowych zakładów opiekuńczych jest coraz większy, należy pogłębić dotychczasową kontrolę nad gospodarką poszczególnych zakładów opiekuńczych“.
11. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 22 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. A. Smolarka w sprawie:
  - a) utrzymania kontroli nad dziećmi, oddanymi na wychowanie prywatnym osobom, a szczególnie nad tymi, za które Zarząd Miejski płaci,
  - b) nie oddawania dzieci na wychowanie rodzinom biednym.
12. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 22 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. A. Smolarka treści następującej:  
„Chcąc udostępnić otrzymywanie świadczeń osobom potrzebującym pomocy od Zarządu Miejskiego, należy zorganizować biura dzielnicowe Wydziału Opieki Społecznej w poszczególnych dzielnicach miasta, co najmniej w 4-ch, tj. na Bałutach, Chojnach, Widzewie i Kozinach. Powstanie tych biur znacznie odciąży pracę centralnego biura Wydziału Opieki Społecznej“.
13. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 22 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. A. Smolarka w sprawie jak najszybszego izolowania lokalu Wydziału Opieki Społecznej od pomieszczeń innych Wydziałów Zarządu Miejskiego. W tym celu konieczna jest zmiana lokalu dla biur centralnych Wydziału.

14. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 22 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat treści następującej:
  - 1) Zarząd Miejski zastanowi się nad budową ewentualnie wdzierżawieniem terenu pod budowę garażu dla mieszkańców osiedla miejskiego im. Montwiłła-Mireckiego,
  - 2) Rada Przyboczna podtrzymuje uchwałę swej Komisji Rewizyjnej w sprawie urzędzenia pralni i suszarni w osiedlu miejskim im. Montwiłła-Mireckiego.
15. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 15 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. Ż. Raabego w sprawie ograniczenia roli Warsztatów Mechanicznych do pogotowia reparacyjnego dla instytucyj miejskich, a w związku z tym wstrzymania dalszej rozbudowy tych warsztatów.
16. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 10 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. St. Pawłowskiego w sprawie rozważenia przez Zarząd Miejski sprawy ewentualnej sprzedaży gliny z pokładów, znajdujących się w Rszewie.
17. Rada Przyboczna, przychylając się do wniosku Komisji Finansowo-Budżetowej z dnia 10 lutego 1938 roku, postanawia przyjąć dezyderat p. St. Pawłowskiego w sprawie wykazywania w przyszłych budżetach majątku Rszew w dochodach i wydatkach równowartości pieniężnej dodatków, otrzymywanych przez pracowników w naturze.

Zgłoszone przez p. K. Jaworowskiego wnioski w sprawie:

1. uzupełnienia przepisów wykonawczych do statutu podatku od psów na rzecz Gminy Miejskiej Łódź;
2. statutu etatów dla pracowników Zarządu Miejskiego;
3. przeprowadzenia rewizji uprawnień emerytalnych osób, pobierających zaopatrzenie z funduszków miejskich;
4. wydania przez Komendę Policji zarządzenia o obowiązku prowadzenia psów na smyczy i w kagańcach;
5. wydania przez Wojewodę Łódzkiego rozporządzenia o obowiązku pielęgnowania drzewek ulicznych;
6. budowy przez Gminę osiedli robotniczych;

7. obowiązku wzajemnego komunikowania sobie przez poszczególne wydziały Zarządu Miejskiego o przeprowadzonych na ulicach miasta robotach — w głosowaniu upadły.

W związku ze zgłoszonym przez p. J. Tomczyka dezyderatem w sprawie poczynienia przez Zarząd Miejski u miarodajnych czynników starań w przedmiocie opłacania komornego za bezrobotnych — Przewodniczący wyjaśnia, że Zarząd Miejski zajmie się rozpatrzeniem tej kwestii, o ile zostanie zgłoszony odpowiednio uzasadniony wniosek.

#### IV. W sprawie wyboru 7 członków do Komisji Budowy Gmachów Szkolnych.

Na wniosek p. J. Stypułkowskiego i innych powzięto przez aklamację uchwałę treści następującej:

#### Uchwała nr 125.

Rada Przyboczna, nawiązując do uchwały swej nr 122 z dnia 15 marca 1938 roku, postanawia powołać do Komisji Budowy Gmachów Szkolnych z ramienia Rady Przybocznej pp.: Chodakowskiego Leona, Dudkiewicza Edwarda, ks. Kaczyńskiego Dominika, Malinowskiego Seweryna, Pawłowskiego Stanisława, Smolarka Antoniego i Stypułkowskiego Jana.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący, dziękując pp. St. Pawłowskiemu, jako sprawozdawcy Komisji Finansowo-Budżetowej, oraz wszystkim członkom Komisji Finansowo-Budżetowej i Rady Przybocznej za pracę nad budżetem Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1938/39, posiedzenie o godz. 21 min. 10 zamyka.

Sekretarz

(—) *Włodzimierz Graliński*

(Włodzimierz Graliński)

Wicedyrektor Zarządu Miejskiego

Przewodniczący

(—) *Mikołaj Godlewski*

(Mikołaj Godlewski)

Tymczasowy Prezydent Miasta

SPRAWOZDANIE FINANSOWE ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI  
za czas od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 roku.

NAZWA RACHUNKU	Bilans otwarcia na dzień 1 kwietnia 1937 r.		Obroty od 1 kwietnia do 30 lutego 1938 r.		Obroty w. marcu 1938 r.		Ogólne obroty za czas od 1.IV.37 do 31.III.1938 r.	
	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma
Kasa . . . . .	130,245.48	—	23,972,084.88	24,045,884.32	2,000,650.39	2,057,096.43	26,102,980.75	26,102,980.75
Wydatki budżetowe . . . . .	7.32	—	32,232,156.08	2,336,071.69	3,375,718.40	1,261,723.54	35,607,881.80	3,597,795.23
Dochody budżetowe . . . . .	—	—	844,969.40	29,923,902.07	103,064.90	2,326,084.20	948,034.30	32,249,986.27
Zakłady i Szpitale . . . . .	—	—	2,402,531.84	1,115,406.58	257,989.24	113,011.02	2,660,521.08	1,228,417.60
Przedsiębiorstwa komunalne . . . . .	108.--	127.74	3,598,306.95	2,613,723.22	161,748.34	356,758.64	3,760,163.29	2,970,609.60
Zobowiązania z tyt. wyk. budżetu . . . . .	62.62	2,465,404.55	29,171,097.71	28,884,448.44	3,087,197.18	2,356,624.35	32,258,357.51	33,706,477.34
Instytucje kredytowe . . . . .	150,106.90	—	31,625,956.40	31,650,091.90	2,396,001.82	2,521,973.22	34,172,065.12	34,172,065.12
Sumy przechodnie . . . . .	1,868,999.80	3,551,347.15	43,230,385.10	43,136,838.23	2,693,290.10	3,192,723.04	47,792,675.—	49,880,908.42
Weksle obce . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Zaliczki . . . . .	2,898,291.81	533,875.28	9,121,113.50	9,169,043.77	754,756.85	801,728.63	12,774,162.16	10,504,647.68
Dłużnicy i Wierzyciele . . . . .	2,194,723.79	21,791.—	11,320.—	2,094,511.64	—	—	2,206,043.79	2,116,302.64
Akcepty . . . . .	—	10,000.—	154,834.08	554,834.08	100,000.—	22,000.—	254,834.08	586,834.08
Depozyty walorowe obce . . . . .	419,094.60	—	215,510.98	110,198.41	20,875.06	35,200.11	655,480.64	145,398.52
Deponenci . . . . .	—	419,094.60	110,198.41	215,510.98	35,200.11	20,875.06	145,398.52	655,480.64
Pożyczki krótkoterminowe . . . . .	—	660,000.—	2,910,000.—	2,850,000.—	—	—	2,010,000.—	3,510,000.—
Papiery wartościowe własne . . . . .	16,811,749.57	—	1,030.—	18,680.—	—	650.—	16,812,779.57	19,330.—
Różne rachunki . . . . .	—	16,811,749.57	24,492,069.89	24,474,419.89	79,955.85	—	24,572,025.74	41,286,169.46
Ogółem	Zł. 24,473,389.89	24,473,389.89	203,193,565.22	203,193,565.22	15,066,448.24	15,066,448.24	242,733,403.35	242,733,403.35

## WYKONANIE BUDŻETU

### za rok administracyjny 1937/38

Dział	NAZWA DZIAŁU	Wydatki zwyczajne		Stosunek % /0
		preliminowano na okres roczny	wydatkowano za 4 kwartały	
I	Zarząd ogólny . . . . .	4,059,448.—	4,289,223.54	105,66
II	Majątek komunalny . . . . .	234,060.—	243,051.31	103,84
III	Przedsiębiorstwa komunalne . . . . .	212,473.—	—	—
IV	Spłata długów . . . . .	4,114,137.—	3,231,569.37	78,54
V	Drogi i place publiczne . . . . .	1,490,919.—	1,339,800.44	89,86
Va	Pomiary i plany rozb. miasta . . . . .	348,023.—	308,164.58	88,54
VI	Oświata . . . . .	3,149,512.—	3,131,897.50	99,44
VII	Kultura i sztuka . . . . .	714,838.—	705,542.35	98,69
VIII	Zdrowie publiczne . . . . .	4,598,868.—	4,282,071.57	93,11
IX	Opieka społeczna . . . . .	2,980,252.—	3,045,431.76	102,19
X	Popieranie rolnictwa . . . . .	212,144.—	225,659.74	106,37
XI	Popieranie przemysłu i handlu . . . . .	518,791.—	507,421.62	97,80
XII	Bezpieczeństwo publiczne . . . . .	1,595,436.—	1,470,945.99	92,19
XIII	Różne . . . . .	728,393.—	742,253.74	101,90
	Ogółem	Zł. 24,957,294.—	23,522,833.51	94,25



## ZARZĄDU MIEJSKIEGO w ŁODZI

(bez sum rozrachunkowych)

Dział	NAZWA DZIAŁU	Dochody zwyczajne		Stosunek 0/ %
		Preliminowano na okres roczny	Wpłynęło za 4 kwartały	
I	Majątek komunalny . . . . .	248,295.—	188,773.26	76,02
II	Przedsiębiorstwa komunalne . .	3,711,160.—	2,576,455.98	69,42
III	Subwencje i dotacje . . . . .	100,402.—	76,798.80	76,49
IV	Zwroty . . . . .	2,133,302.—	1,518,872.41	71,19
V	Opłaty administracyjne . . . . .	558,006.—	581,609.44	104,23
VI	Opłaty z urzędzeń dobra publ. .	621,618.—	510,132.02	82,06
VII	Dopłaty . . . . .	—	—	—
VIII	Udział w podatk. państwowych .	10,469,023.—	10,362,243.94	98,98
IX	Dod. do podatków państwowych .	6,461,007.—	6,429,280.94	99,50
X	Podatki samoistne . . . . .	1,300,000.—	1,364,142.40	104,93
XI	Różne . . . . .	200,004.—	252,256.46	126,12
	Ogółem	Zł. 25,802,817 —	23,860,565.65	92,47

U W A G A: Sumy wykonania działu VIII i dz. IX wykazane w rubryce 2-iej nie obejmują wpływów podatkowych za miesiąc marzec 1938 r. z powodu przekazania tych należności przez Izbę Skarbową w następnym miesiącu.—

# KRONIKA.

## I. OGÓLNA.

### Lustracja biur i robót miejskich przez Pana Wojewodę Łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka.

W dniu 3 marca rb. p. Wojewoda Łódzki Al. Hauke-Nowak przeprowadził inspekcję biur i urządzeń Gazowni Miejskiej w Łodzi. Dyrektor Gazowni inż. Gundlach informował p. Wojewodę o stanie sieci i instalacji gazowych w mieście. P. Wojewoda zwrócił szczególną uwagę na system i szczelność izolacji przewodów gazowych tak w sieci ulicznej jak i domowej.

Następnie p. Wojewoda udał się do Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, gdzie odbył z dyr. inż. W. Wojewódzkim dłuższą konferencję w sprawach uruchomienia robót wodociągowo-kanalizacyjnych, zatrudnienia robotników oraz kredytów na budowę wodociągów i kanałów, a ponad to zapoznał się z planem tegorocznych robót na tym odcinku inwestycyjj. W obu inspekcjach towarzyszył p. Wojewodzie prezydent miasta Łodzi p. M. Godlewski.

\* \* \*

W dniu 21 marca rb p. Wojewoda Łódzki Al. Hauke-Nowak przybył do biur Zarządu Miejskiego w Łodzi, gdzie przeprowadził lustrację Inspekcji Budowlanej oraz Oddziału budowy gmachów miejskich.

Pan Wojewoda badał statystykę budowlaną za rok 1936-37 oraz ruch budowlany w roku 1937-38 co do wznoszenia nowych budowli, remontów itp., oraz sprawę sztyldów. Szczególną uwagę poświęcił p. Wojewoda kwestii budownictwa drewnianego, tak niebezpiecznego dla wielkiego miasta, jakim jest Łódź, oraz sprawie rozbiórki walących się domów. Szczegółowych informacji udzielał Panu Wojewodzie kierownik Inspekcji Budowlanej inż. K. Kopec.

Z kolei inż. W. Sawczyk, kierownik oddziału budowy gmachów miejskich zreferował p. Wojewodzie plany i zamierzenia Zarządu Miejskiego w zakresie budowy gmachów szkolnych, chłodni, urządzeń sanitarnych, sportowych itp.

Po odbytych konferencjach p. Wojewoda w towarzystwie Dyrektora Zarządu Miejskiego M. Kalinowskiego oraz inż. K. Kopecia i inż. W. Sawczyka udał się na lustrację terenową.

Między innymi p. Wojewoda zwiedził budowę rozgłośni Polskiego Radia przy ulicy Narutowicza, chłodnię miejską przy ulicy Rokicińskiej, miejski dom pracy przy ulicy Brzeźnej, będącą w stadium urządzenia zbiornię dla żebraków przy ulicy Kątnej, halę sportową w parku im. J. Poniatowskiego i gmachy szkół powszechnych przy ul. Franciszkańskiej, Rokicińskiej i Sadowej.

Ponadto p. Wojewoda interesował się nowowzniesionymi budowlami prywatnymi, w pierwszym rzędzie małolokalowymi oraz sprawą bezpieczeństwa ogniowego i kołowego na ulicach dzielnicy śródmiejskiej.

W związku z inspekcją p. Wojewoda wydał szereg doraźnych poleceń, które zostaną wykonane przez Zarząd Miejski w najbliższym czasie.

### Przedstawiciele Łodzi we Lwowie.

W dniu 16 marca rb. udała się do Lwowa specjalna delegacja, złożona z przedstawicieli Komitetu uczczenia zasług i pracy społecznej b. dowódcy O. K. IV Łódź p. generała Władysława Langnera, przeniesionego na identyczne stanowisko we Lwowie.

W skład delegacji tej, której celem było złożenie p. generałowi Langnerowi w imieniu społeczeństwa polskiego Łodzi wyrazów podziękii za twórczą Jego i pełną inicjatywy działalność społeczną oraz wdzięczność za współpracę obywatelską dla dobra Łodzi, wchodzili pp.: prezydent miasta Łodzi, Mikołaj Godlewski, dyrektor Izby Skarbowej Łódzkiej, dr Michał Rządkiwicz, poseł Marian Wadowski, dyrektor Józef Wolczyński, Władysław Jaworski oraz przedstawiciel robotników łódzkich Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana p. Antoni Gajewski.

Delegacja, udając się do Lwowa, zabrała z sobą statuetkę, symbolizującą człowieka pracy, jako upominek Łodzi dla p. generała Langnera oraz czek na kwotę zł 1.200 do Jego dyspozycji, osiągniętą z imprezy p. n. „Raut bez rautu“.

Pobyt delegacji Łodzi we Lwowie trwał 1 dzień. Po przybyciu do Lwowa w czwartek o godzinie 7 rano, delegacja powitana została osobiście na dworcu kolejowym przez p. generała Wł. Langnera, który w towarzystwie swego adiutanta kpt. Czyhiryna zabrał delegację do siedziby D.O.K. Lwów.

Tegoż dnia o godzinie 9 rano delegacja z gmachu D.O.K. udała się na cmentarz obrońców Lwowa, gdzie na mogiłach poległych bohaterów złożyła wieniec z szarfami o barwach miejskich łódzkich z napisem: „Obrońcom Lwowa m. Łódź“. Towarzyszył delegacji adiutant kpt. Kazimierz Czyhiryn.

Po oddaniu hołdu poległym o godzinie 10 delegacja powróciła do D. O. K., gdzie przyjęta została przez p. generała Langnera.

W imieniu delegacji, wręczając upominek Łodzi oraz czek na sumę złotych 1.200.—, przemawiał p. prezydent M. Godlewski, podkreślając, że delegacja, reprezentująca przekrój społeczny całej Łodzi, bo poczynając od robotnika, a kończy na organizacjach ideowych, b. wojskowych, jest wyrazicielką potrzeby pożegnania p. Generała przez Łódź oraz złożenia wyrazów naszej głębokiej sympatii i uznania dla p. Generała, tym bardziej, iż Łódź pozbawiona była możliwości pożegnania go.

— Głęboko utkwiał Pan, Panie Generale, w pamięci łodzian, — mówił p. Prezydent — jako człowiek, który bardzo wiele zrobił dobrego dla Łodzi w dziedzinie kultury duchowej i kultury materialnej!

Łódź, która potrafi cenić pracę, wyraża przez usta delegacji swą wdzięczność i sympatię oraz składa do dyspozycji czek wraz z upominkiem.

Wzruszony wyrazami wdzięczności Łodzi oraz dowodami tak serdecznego przywiązania miasta pracy p. generał Władysław Langner podkreślił w swej krótkiej, a treściwej żołnierskiej odpowiedzi, że Łódź i łodzian na zawsze zachowa w swej pamięci. Z Łodzi bowiem wyniósł tę prawdę, która budzi w świadomości poszanowanie pracy, Łódź, oświadczył p. generał, potrafi ofiarnie i twórczo pracować. Miał tego w okresie swego 4-letniego pobytu w naszym mieście niezliczone dowody. Dziękując delegacji za pamięć i wzruszające dowody uznania, prosił p. Generał, by delegacja zawiozła z sobą jego serdeczne podziękowanie dla społeczeństwa polskiego w Łodzi i zapewnienie, że nigdy o mieście naszym nie zapomni. Wręczony przez delegację czek na sumę zł 1.200 przekazał p. gen. Langner na rzecz budowy Domu-Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Łodzi.

W godzinach południowych po odbytej audiencji u Dowódcy O. K. Lwów p. prezydent M. Godlewski złożył wizytę p. wojewodzie lwowskiemu Biłkowi, prezydentowi m. Lwowa p. Ostrowskiemu oraz był rewizytowany przez prezydenta Ostrowskiego i wiceprezydenta Weryńskiego i dyr. Izby Skarbowej we Lwowie p. Z. Kucharskiego.

W czasie pobytu delegacji we Lwowie zameldowali się p. prezydentowi Godlewskiemu przedstawiciele tamtejszego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych, składając podziękowanie za dar w postaci krzewów i drzewek oraz złożyli album z fragmentami pięknie rozbudowanych ogródków działkowych i kilka obrazków oprawionych w ramy.

### **Manifestacja w Łodzi przeciwko prowokacji litewskiej.**

Dnia 18 marca rb. odbyła się w Łodzi potężna manifestacja ludności naszego miasta na rzecz wierności i przywiązania do Naczelnego Wodza Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, będąca jednocześnie wyrazem oburzenia społeczeństwa polskiego z powodu karygodnej prowokacji ze strony naszego północnego sąsiada — Litwy.

Spontaniczne objawy żywotności narodu polskiego w obliczu historycznych momentów, przejawiały kilkudziesięciotysięczne rzesze łodzian, biorące udział w manifestacji, zorganizowanej przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Łodzi. W związku z tym rozlepiono na ulicach miasta odezwy do społeczeństwa polskiego, piętnujące postępowanie Litwy oraz wzywające do zsolidaryzowania się ducha całej ludności wobec faktów dokonanych i tych, które mają się spełnić.

Zgodnie z programem manifestacji o godz. 17-ej po południu nastąpiła na Placu Wolności zbiórka wszystkich organizacyj sfederowanych oraz społeczeństwa. Niezwykle licznie stawili się również i pracownicy Zarządu Miejskiego m. Łodzi. Stąd wszyscy przemaszzerowali przy dźwiękach orkiestry ulicami: Piotrkowską i 6-go Sierpnia do Alei Kościuszki, gdzie pochód zatrzymano.

Wkrótce na Al. Kościuszki przybyło wojsko garnizonu łódzkiego z dcą O.K. IV p. gen. Wiktorem Thommee, korpusem oficerskim i podoficerskim na czele. Kompanie maszerowały przy dźwiękach werbli, podnosząc poważny nastrój. Kiedy czoło oddziałów wojskowych zbliżyło się ku zbiegu ulic Al. Kościuszki i Andrzeja — tłumy zgromadzone tu w olbrzymiej ilości poczęły wznosić okrzyki na cześć Wodza Narodu i Armii. Poza tymi objawami przywiązania raz po raz wzbijały się potężne okrzyki: „Kłajpėda musi być portem polskim!“, „My chcemy Litwy“ itp.

Okrzyki te utwierdzały w przekonaniu, że społeczeństwo polskie dość już ma prowokacyj ze strony Litwy.

Po odebraniu raportu przez D-cę okręgu korpusu, uformowano olbrzymi, stale jednak wzrastający liczebnie pochód, który ulicami: Al. Kościuszki, Zamenhoffa i Piotrkowską udał się na Plac Wolności, by wysłuchać okolicznościowego przemówienia, które wygłosił prezes Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. Zainstalowane gigantofony sprawiły, że wszyscy spośród niezliczonych tłumów, zalegających szczelnie Plac Wolności mogli wysłuchać przemówienia.

Mówca stwierdził pełne historyczne znaczenie chwili, jakie przeżywamy. „Społeczeństwo polskie świadomie dąży do radykalnego załatwienia swego stosunku do północnego sąsiada, który aż nadto boleśnie ukazał swoje wrogie stanowisko wobec wszystkiego, co polskie. Krew polskiego żołnierza musi być pomszczona!

Przyświeca nam Wielka Idea Jagiellońska!

Cały świat daje nam przykłady załatwiania podobnych konfliktów. Polska musi się kierować sprawiedliwością. A wiemy, że sprawiedliwości dziejowej musimy uczynić zadość. Przede wszystkim trzeba nam spełnienia naszych postulatów:

„Precz z prowokacjami litewskimi! Pomścijmy krew polskiego żołnierza“. Ostrzegamy jednocześnie wszystkich tych, którzy w taki czy inny sposób chcieliby nam utrudnić wykonanie zadania, że odeprzemy wszelką prowokację na każdą piędź polskiej ziemi.

Kierujemy w tej chwili uczucia przywiązania i oddania dla naszej Armii i Naczelnego Wodza Narodu Marszałka Śmigłego-Rydza.

Przemówienie kilkakrotnie przerywano długotrwałą burzą oklasków.

Odśpiewaniem Hymnu Narodowego zakończono manifestację na Placu Wolności.

### **Uroczysty obchód imienin Marszałka Śmigłego-Rydza.**

W dniu 18 marca rb. z racji imienin Naczelnego Wodza Armii Polskiej, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, zorganizowane zostały w Łodzi ogólne uroczystości.

Miasto przybrane było flagami, a w wystawach sklepowych wystawiono portrety Dostojnego Solenizanta.

W godzinach rannych we wszystkich świątyniach odprawione zostały uroczyste Msze. W nabożeństwach wzięła udział młodzież szkolna, która następnie udała się do zajęć. W szkołach wygłoszono specjalne pogadanki, omawiające działalność Wodza Naczelnego i legionów polskich.

Specjalne uroczystości zorganizowane zostały przez garnizon wojskowy. W kościele garnizonowym o godzinie 10 odprawiona została uroczysta Msza św., na której zgromadzili się dostojnicy państwowi, samorządowi i wojskowi, liczne hufce PW. i kompanie honorowe ze sztandarami.

W godzinach wieczorowych zorganizowano szereg akademij.

### **Dzień wspomnień o Wielkim Marszałku Józefie Piłsudskim.**

Dzień 19 marca rb. upłynął w Łodzi jak i w całej Polsce pod znakiem uroczystości z okazji Dnia Wspomnień po Wielkim Marszałku Józefie Piłsudskim.

Już w dniu 18 bm. wywieszone zostały flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu. W witrynach sklepów na tle zieleni wystawiono portrety Wielkiego Marszałka.

O godzinie 9 we wszystkich świątyniach odbyło się nabożeństwo dla szkół średnich i powszechnych, a o godzinie 10 w katedrze św. Stanisława Kostki J. E. ks. biskup dr Włodzimierz Jasiński odprawił uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz — pp.: Wojewoda Łódzki, Aleksander Hauke-Nowak, wicewojewoda Stefan Wendorff, na-

czelnik dr Stanisław Wrona, Dowódca Okręgu Korpusu gen. Wiktor Thommee, płk. dypl. Marian Bolesławicz, prezes Sądu Okręgowego, Jan Maciejewski, prokurator dr Marian Spólnik, prezydent miasta, Mikołaj Godlewski, starosta dr Henryk Mostowski, komendanci P. P., inspektor dr Józef Torwiński i inspektor Anatol Elsesser-Niedzielski, dyrektor Izby Skarbowej dr Michał Rzadkiewicz oraz przedstawiciele b. organizacji wojskowych, społecznych, zawodowych i społeczeństwa.

Wieczorem, przez zainstalowane w mieście gigantofony, liczne rzesze obywateli wysłuchały transmitowanego przez radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — prof. Ignacego Mościckiego.

Tegoż wieczoru odbyły się na terenach Związków b. organizacji wojskowych i społecznych akademie uroczyste.

### **Akademia ku czci Twórcy Niepodległości Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego i hołd dla Wodza Armii i Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.**

Dnia 20 marca rb odbyło się w Łodzi w sali Straży Ogniowej przy ulicy 11-go Listopada nr 4 Wielkie Zgromadzenie-Akademia z okazji uroczystości ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Wodza Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

W akademii, zorganizowanej staraniem Prezydium Okręgu Łódzkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, wzięło udział przeszło 3.000 osób, które poza salą Straży, zapełniły obszerny plac przed budynkiem.

Na uroczystości przybyły poszczególne organizacje i związki zawodowe pracownicze i robotnicze ze sztandarami, Federacja Polskich Z.O.O., organizacje młodzieży oraz olbrzymie rzesze członków O.Z.N.

Zainstalowany gigantofon pozwolił zalegającym dziedziniec tłumom wysłuchać przemówień wygłoszonych na akademii.

Akademii zagał przewodniczący łódzkiego okręgu O.Z.N., prezydent m. Łodzi, Mikołaj Godlewski, poczym zostały wygłoszone przemówienia następujące: „Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego w życiu Narodu i Państwa Polskiego“, „Marszałek Edward Śmigły-Rydz (sylwetka ideowa)“, oraz „Wódz a Naród“. Prelegentami byli pp.: Dzienisiewicz, Zagórski — przewodniczący okręgu Służby Młodych, Lewiak — sekretarz generalny Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych oraz p. Maciejewski.

Mówcy wskazali na konieczność pogłębienia w społeczeństwie polskim konsolidacji. Konieczność ta, nabiera specyficznej siły wobec obecnych faktów, wpływających nie tylko na arenie życia społeczno-politycznego Polski, ale i na płaszczyźnie zagadnień polityki międzynarodowej.

Wszyscy dążymy do potęgi państwa polskiego. Wyrazem tego dążenia niech będą silne więzy łączności narodu z armią i jej Naczelnym Wodzem Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem.

Najlepszym dowodem prężności i spoistości społeczeństwa polskiego może być choćby bezwzględna jednomyślność jego w stosunku do ostatnio wynikłych komplikacyj na terenie polsko-litewskim.

Zespolenie zbiorowej woli Narodu zawsze było fundamentem, na którym Polska budowała i dokonywała najświetniejszych osiągnięć. Obecna chwila zmusza nas do tworzenia planów mocarstwowości w oparciu o Armię i Naczelnego Wodza, z tej racji całe społeczeństwo winno wziąć udział w rozpoczynającej się właśnie zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej.

Po przemówieniach, które nagrodzono burzliwymi owacjami, odczytano depeşe i rezolucje, meldujące Marszałkowi Smiętemu-Rydzowi o zapoczątkowaniu powszechnej zbiórki na F.O.N., poza tym wystosowano depeşe do prezesa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego, po czym uformowano olbrzymi pochód, który z orkiestrą i sztandarami przemaszzerował ulicami 11-go Listopada i Piotrkowską do Grobu Nieznanego Żołnierza, na którego płycie złożono wieńce.

### Walny Zjazd Okręgu Łódzkiego Z. H. P.

W dniu 27 marca rb. odbył się w Łodzi Walny Zjazd Okręgu Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 8 m. 55 raportem drużyn na Placu Katedralnym. O godzinie 9 J. E. ks. biskup dr Włodzimierz Jasiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej osobiście celebrował uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślnych obrad zjazdu w asyście Duchowieństwa i w obecności licznych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, reprezentantów organizacyj społecznych i zgromadzonej młodzieży harcerskiej. Po nabożeństwie J. E. ks. Biskup przemówił do harcerzy słowami płynącymi z głębi Pasterskiego serca życząc powodzenia w dalszych pracach dla dobra wielkiej naszej Ojczyzny.

O godzinie 11 min. 45 nastąpiło otwarcie Zjazdu, którego dokonał przewodniczący Zarządu Okręgu p. dyr-inż. W. Wojewódzki, zapraszając na Przewodniczącego Zjazdu p. prezydenta miasta Mikołaja Godlewskiego. Pan prezydent obejmując przewodnictwo zaprosił do prezydium pp.: dyr. Bartosika, Lindnerównę — delegatkę Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Langego — delegata, naczelnictwa Z. H. P. — Koniuszewskiego i insp. Wocalewską.

Na zjazd przybyli między innymi przedstawiciel p. Wojewody Łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka, p. naczelnik wydziału społeczno-politycznego dr Stanisław Wrona, J. E. ks. Biskup dr Kazimierz Tomczak, dowódca O.K. generał Wiktor Thommee, prezydent miasta Mikołaj Godlewski, płk. Leonard Lubański, dyrektor Michejda, ks. prałat Szabelski, dyrektor Zarządu Miejskiego p. Mieczysław Kalinowski, przedstawiciele Policji Pań-



stwowej, prasy, oraz przedstawiciele Kół Przyjaciół Harcerstwa i instruktorzy harcerscy.

Sala Rady Miejskiej pięknie udekorowana zapełniła się po brzegi uczestnikami. Po zagajeniu zjazdu przez przewodniczącego Zarządu Okręgu dyr. inż. W. Wojewódzkiego nastąpiły przemówienia powitalne. Przemawiał w imieniu Pana Wojewody Łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka — p. naczelnik dr Stanisław Wrona, poczym w imieniu J. E. ks. Biskupa Ordynariusza, Zjazd powitał J. E. ks. biskup dr Kazimierz Tomczak następującymi słowami:

„W młodzieży cała nasza nadzieja, cała przyszłość Narodu. W tym ruchu młodych niepoślednie zajmuje miejsce młodzież harcerska, niepoślednie dlatego, że zmierza w kierunku wyrobienia w pełni swego ducha, by posłuszną stała się wola. Harcerstwo idzie w kierunku wyrobienia w jednostce silnego charakteru, niezachwianej mocy ducha. Z okazji zjazdu wyrażam radość swoją w obecności młodych. Szczęść Wam Boże, harcerze — zakończył J. E. ks. Biskup“.

Następnie przemawiał p. generał Wiktor Thommee, który zwracając się do uczestników zjazdu powiedział m. in.:

„My, wojsko, uważamy, że Związek Harcerstwa Polskiego całkowicie odpowiada zadaniom Armii Narodowej, z którą powiązany jest ściśle nierozwalnymi więzami. Tak było przed laty i tak jest dzisiaj. Niezapomniane są lata, kiedy harcerze Łodzi w chwilach wielkiej potrzeby stanęli pierwsi do apelu Ojczyzny i poszli w boje pod mury Warszawy i dłońmi swymi dzielnie bronili zagrożonej stolicy. Harcerstwo Polskie posiada wspaniałą tradycję. Czytamy dziś na tablicach z marmuru liczne nazwiska tych harcerzy, którzy życie młode złożyli w ofierze Ojczyźnie. Dziś z każdego zakątka Polski płynie harcerski zew „Czuwaj“. Wiemy, co on oznacza kochani harcerze i harcerki, szczęść Wam Boże w dalszej pracy. Okrzykiem „Niech Harcerstwo Polskie żyje“, zakończył swe powitalne przemówienie p. generał Thommee.

Kolejno witał zjazd prezydent miasta p. Mikołaj Godlewski w imieniu Zarządu Miejskiego m. Łodzi i w imieniu własnym, mówiąc między innymi, że Harcerstwo łódzkie snuje nić, która się nie da nigdy przerwać. Jest to nić pracy, serdeczna nić tworzenia dla kraju, nić wiążąca pokolenie starsze z młodymi, nić tradycji i przekazywania dóbr duchowych następnym pokoleniom. W tej sali, w której odbywa się obecny zjazd okręgowy, święcono w swoim czasie podniosłe uroczystość 25-lecia Harcerstwa w Łodzi. Był to dla miasta moment historyczny. Lecz trudno jest po tym, co powiedział p. gen. Thommee rozwijać myśli. Dlatego powiem krótko, harce-

rzom Łodzi i okręgu życzę powodzenia w zbożnej ich i budującej pracy dla Ojczyzny!"

Wreszcie przemawiali: przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. dyr. Michejda i delegat Naczelnictwa Z. H. P. — Lange.

Po przemówieniach powitalnych przewodniczący zjazdu prezydent miasta p. Mikołaj Godlewski odczytał depesze gratulacyjne, nadesłane na zjazd przez płk. J. Gabrysia, prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, T. Kamieńskiego, wojewodę białostockiego H. Ostaszewskiego, sędziego A. Obromskiego i ks. J. Olejnika i innych.

Po złożonym sprawozdaniu z działalności Zarządu Okręgu p. dyr. inż. Wojewódzki wymienił członków Z. H. P., którym Naczelnictwo Z. H. P. przyznało odznaki za zasługi, położone dla rozwoju harcerstwa. Odznaki te otrzymali: ks. J. Olejnik, Wojewoda Białostocki H. Ostaszewski, b. starosta kaliski oraz p. naczelnik H. Dąbrowski, któremu została wręczona odznaka, po czym sprawozdania szczegółowe złożyli komendanci chorągwi.

Część oficjalną Zjazdu zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do: Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, J. E. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, Marszałka Edwarda Smiętego-Rydza, premiera Sławoj-Składkowskiego, ministra Świętosławskiego, gen. Sawickiego, przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego — Wojewody Śląskiego dr Michała Grażyńskiego oraz do Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie T. Kamieńskiego, b. długoletniego przewodniczącego Zarządu Okręgu Łódzkiego Z. H. P.

W drugiej części Zjazdu odbyły się obrady komisyj. Udzielono absolutorium ustępującym władzom Okręgu, dokonano wyboru nowych władz oraz uchwalono budżet na rok 1938.

### **Wizyta kuratora szkolnego p. W. Ambroziewicza w Łodzi.**

W dniu 28 marca rb. w pięknym, wielkim gmachu szkoły im. J. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej, młodzież z nauczycielstwem powitała przedstawiciela władzy szkolnej p. Kuratora W. Ambroziewicza, który przybył do Łodzi w towarzystwie naczelników wydziałów kuratorium pp.: Statkiewicza, Góreckiego i Kułakowskiego. P. Kurator zawitał do szkoły w towarzystwie pp.: inspektora Komandera, insp. Szletyńskiego, prezydenta miasta, M. Godlewskiego, wiceprezydenta A. Pączka, dyrektora Zarządu Miejskiego M. Kalinowskiego, przedstawicieli władz wojewódzkich w osobach pp.: naczelnika Janiszewskiego, Przedpeńskiego, zastępcy naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury m. Łodzi p. H. Wyszackiego, przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego i szkolnictwa pp.: dyr. Eborowicza, dyr. Idźkowskiego, z dyr. Dawisonem i innymi na czele.

U wejścia do gmachu szkoły zgromadzona młodzież szkoły oraz nauczycielstwo zgotowało p. Kuratorowi Ambroziewiczowi i gospodarzowi Łodzi p. prezydentowi Godlewskiemu owacyjne powitanie, a uczennica Sorbianówna, wręczając wiązanek kwiatów, powiedziała m. in.: „Racz przyjąć Panie Kuratorze i Ty, Gospodarzu miasta wiązanek tych kwiatów, będących wyrazem gorących serc dzieci robotniczej Łodzi...”

Przeszedłszy wzdłuż szpalerów młodzieży p. Kurator Ambroziewicz z władzami tutejszymi udał się do hallu na 1-sze piętro gmachu, gdzie miało nastąpić za chwilę odsłonięcie popiersia Wielkiego Marszałka, którego imię nosi szkoła.

Tutaj prezydent Łodzi p. M. Godlewski w obecności młodzieży, nauczycielstwa i gości wygłosił krótkie przemówienie treści następującej:

„Panie Kuratorze, Szanowni Panowie i Panie, oraz dzieci! Witam w imieniu Zarządu Miejskiego m. Łodzi p. Kuratora w murach tej tak cennej dla nas szkoły, która obdarzona została imieniem Tego, który odbudował Polskę, imieniem Józefa Piłsudskiego. Mało odziedziczyliśmy w spadku. Musieliśmy murować to nasze życie, a pierwszą cegłę Łódź położyła pod szkolnictwo publiczne, bo była to konieczność nieubłagana, bo to był nakaz chwili. Dziś przeżywamy momenty radosne, bo posiadamy w tej szkole Tego Wielkiego Budowniczego Polski, mamy tutaj Marszałka Józefa Piłsudskiego. Cieszymy się, że p. Kurator bierze żywy udział w tej uroczystości. Pan nam pomagał, Pan się szkołą tą opiekował. Rozumie się, jest Pan rzeczywiście naszym przyjacielem, przyjacielem tej swoistej, lecz takiej, jaką jest — Łodzi, merkantylnej Łodzi. Mimo, iż jest ona taką, jaką jest, przecież posiada ona dużo serca. P. Kurator zrozumiał nasze potrzeby. Dowodem tego jest ten piękny dar. Dziękując zań, jesteśmy pewni, że będziemy nadal zachowani w pamięci, a ze strony Łodzi spotka się Pan, Panie Kuratorze, z jej wdzięcznością“.

W tym momencie nastąpiło odsłonięcie popiersia Wielkiego Marszałka, Józefa Piłsudskiego, które wykonane zostało w brązie. Przy odsłoniętyr popiersiu Budowniczego Polski przemówił do zebranych p. Kurator Ambroziewicz mówiąc m. in.:

„Chcąc nawiązać do słów P. Prezydenta Godlewskiego, wspomnę, że kiedy pierwszy raz wypadła mi służba inspekcyjna w Łodzi, szedłem tam z niepokojem serca, bo zdawałem sobie sprawę, na jak wielki wysiłek zdobyło się społeczeństwo łódzkie, wznosząc tak piękny gmach, który oddało tej szkole, obdarzonej imieniem Wielkiego Marszałka. Pragnąłbym, aby w tej wielkiej Woli wychowywały się dzieci i kształciły w tradycji polskiej. To, co tutaj mogę spostrzec, tętni ideą umiłowania Wielkiego Marszałka. Przeciętności w tej szkole nie spotkałem. Muszę stwierdzić p. Prezydencie, że wkłady, jakie miasto wniosło do tego gmachu, pozwoliły wypięknąć szkole. Szkoła jest nastrojona istotnie na głęboki ton wychowaw-

czy. Muszę stwierdzić, p. Inspektorze, że kierownicy nawy szkolnej w Łodzi, pańscy podwładni, a zwłaszcza p. kier. szkoły Kappes pogłębił ten wielki wysiłek należycie. Droga odbyta została krokiem żołnierskim i należy ją odbywać dalej. Życzę osiągnięcia najwspanialszych rezultatów, a wy dzieci, zanieście do domów tę prawdę, że Marszałek Józef Piłsudski uczył kochać Polskę. Życzę Wam, dzieci, by wam w tej szkole było najlepiej, kochajcie waszych wychowawców i tych gospodarzy miasta, którzy wam takie szkoły dają“...

Po czym nastąpiły popisy dziatwy szkoły, które świadczyły z jednej strony o pilności dzieci, o zdyscyplinowaniu, z drugiej zaś, o wysoce obywatelskim nastawieniu wychowawców i poświęceniu nauczycielstwa.

Kolejno nastąpiło odsłonięcie trzech tablic pamiątkowych — płasko-rzeźb, przedstawiających Wielkiego Marszałka. Stąd udano się do świetlic i warsztatów rzemieślniczych przy szkole. Spotkano się tutaj z tym co nazwał p. Kurator Ambroziewicz, naszą rzeczywistością, dla której się musi rodzic szacunek.

W sali, grupującej warsztaty, przeznaczone dla szkół przemawiał kierownik szkoły p. A. Kappes, wyrażając w imieniu swoim, nauczycielstwa i dzieci radość z tak pięknego nabytku szkoły.

Podobnie uroczysty przebieg miała wizyta p. Kuratora w szkole powszechnej przy ul. Podmiejskiej. Tutaj przemawiał wiceprezydent m. Łodzi, p. Antoni Pączek, podkreślając: „Ze troską Zarządu Miejskiego jest, aby Łódź mogła utrzymać się na poziomie, lecz z tym problemem łączy się drugi, by młodzież kończąca szkoły, mogła wchodzić w życie ze znajomością rzeczy. Dziś obydwie te troski kołaczą do wrót Zarządu Miejskiego.

Dobrze, jeśli młodzież, wychodząca ze szkół, zdobywa sobie zawód, i na zawodzie obranym poprzestaje, dobrze, jeśli posiada środki, które jej umożliwiają przejście w życie, ale jest młodzież, która tych środków nie posiada. I to jest troska miasta. Świetlica — to czarowny dziś instrument, za którego pośrednictwem wiele się da zrobić, przy okazywanej przez p. Kuratora pomocy i zrozumieniu tych prawd. Za pomoc tę w urządzeniu świetlic, za tak piękny przykład, serdecznie dziękuję w imieniu Zarządu Miejskiego m. Łodzi“.

Niepodobna pominąć oświetlenia zagadnienia świetlic w szkołach, dokonanego przez p. Kuratora. Do tego zagadnienia, mówił p. Kurator, należy podejść nie tylko z zaciekawieniem, ale i z zainteresowaniem od strony pewnych nowych rzeczy. W świetlicach wyłania się talent dziecka, jego zmysł praktyczny, jego zdolność wynalazcza. Wytwarzać należy w szkole takie warunki, by myśl dziecka mogła się wypowiadać i palcami. Wydaje mi się, że tę myśl należy rozwiązać, że ideę świetlic należy roznieść szeroko po Polsce, by promieniała i rozkwitała. Świetlica w każdej szkole — to

kań wiedzy praktycznej. Rozprowadzajmy roboty świetlicowe, aby odzew szedł po Polsce!

### **Wycieczka radnych miejskich na tereny Rzeźni Miejskiej.**

W dniu 29 marca rb odbyła się wycieczka radnych Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi do Rzeźni Miejskiej nr 1 przy ulicy Inżynierskiej. W wycieczce tej wzięli udział pp.: wiceprezydent K. Kozłowski, dyrektor Zarządu Miejskiego M. Kalinowski, naczelnik Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich inż. Brzozowski i inni. Opro-wadzali wycieczkę i udzielali wyjaśnień dr Swiecki oraz naczelnik inż. Brzo-zowski.

Radni miejscy zapoznali się z urządzeniami rzeźni, ze sposobem humani-tarnego uboju oraz z planowanymi inwestycjami.

Inwestycje obejmą przede wszystkim tereny targowiskowe, których na-wierzchnia pokryta zostanie asfaltem, wzniesione zostaną rampy, przegro-dy z daszkami, chroniącymi zwierzęta przed opadami atmosferycznymi itp.

### **Wycieczka Lwowian w Łodzi.**

W dniu 31 marca rb. przybyła do Łodzi wycieczka akademicka, zorgani-zowana przez Koło Naukowe Techniki Handlu Zagranicznego Studentów Handlu Zagranicznego we Lwowie, złożona z 25 osób. Na dwor-cu Łodzi-Kaliskiej powitał wycieczkę w imieniu Zarządu Miejskiego p. Z. Wróblewski referent Referatu Turystycznego Miejskiego. Wycieczka w dniu przyjazdu zwiedziła urządzenia fabryki wyrobów wełnianych Eisera, Giełdę Zbożowo-Towarową oraz fabrykę wyrobów metalowych Johna.

W drugim dniu pobytu w Łodzi, wycieczka zapoznała się z miastem oraz zwiedziła fabrykę pończoch O. Haua, Powszechną Spółdzielnię Spożywców, Giełdę Pieniężną i fabrykę wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego, zaś następnego dnia zwiedziła fabrykę Kruschego i Endera oraz fabrykę papie-ru Steinhagena i Wehra w Pabianicach.

### **Otwarcie hali sportowej w Łodzi.**

Dnia 4 kwietnia rb. odbyła się uroczystość otwarcia hali sportowej w par-ku im. Poniatowskiego. Na tego rodzaju inwestycję Łódź czekała długo. Otrzymała wreszcie halę wykończoną w pośpiesznym tempie dzięki połą-czonym wysiłkom władz wojskowych, państwowych i miejskich.

Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz z p. Wojewodą Al. Hauke-Nowakiem, Dowódcą Okręgu Korpusu — gen. W. Thommee, prezydentem miasta M. Godlewskim, komendantem wojewódzkim P.P. insp. dr Torwińskim, komendantem miasta P. P. insp. Elsesser-Niedzielskim i kierownikiem Urzędu WF. i PW. płk. Kurkiem na czele.

Licznie reprezentowana była również prasa oraz świat sportowy.

Uroczystość rozpoczęta została aktem poświęcenia hali, dokonany przez miejscowego proboszcza ks. prałata D. Kaczyńskiego. W imieniu władz miejskich przemówienie wygłosił prezydent M. Godlewski, podkreślając znaczenie ukończenia budowy hali i kończąc swe słowa okrzykami na cześć Rzplitej, Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza. Z kolei przemówienie wygłosił gen. W. Thommee, wyrażając nadzieję, że w Łodzi staną jeszcze 4 takie hale sportowe, aby pokryć zapotrzebowania Łodzi, co zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

W imieniu prezesów okręgowych związków sportowych przemawiał prezes ŁOZB. p. Kordasz, stwierdzając, że Łódź zerwała już z tradycją „złego” miasta. Serię przemówień zamknęły słowa jednej z zawodniczek, która reprezentowała łódzką młodzież sportową.

Po uroczystościach chwilę przerwy przed zawodami bokserskimi wykonał naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego p. T. Wiślawski, który przemówił do publiczności, prosząc o datki na podarek wielkanocny dla najbiedniejszych dzieci, przy tym zaprosił na kwestarzy pp.: Wojewodę Al. Hauke-Nowaka, gen. W. Thommee, prezydenta M. Godlewskiego. Kwesta dała piękne rezultaty. Na jednej tylko tacy p. Wojewody złożono około 300 zł.

Z kolei odbyły się eliminacyjne walki bokserskie do mistrzostw Polski, rozgrywane w grupie łódzko-krakowsko-śląskiej.

### **Zakończenie kursu społeczno-wychowawczego.**

W dniu 4 kwietnia rb. w sali Rady Miejskiej m. Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie kursu społeczno-wychowawczego, a zorganizowanego przez Zarząd Miejski w Łodzi, który trwał przez 22 dni i liczył 44 godziny wykładowe.

Przeciętna frekwencja kursu wynosiła 160 słuchaczy dziennie. Kurs posiadał 19 prelegentów. Z instytucji opiekuńczo-wychowawczych miejskich ukończyło kurs 60 osób, z instytucji prywatnych — 77 osób. Reszta zaś z instytucji innych.

Po wygłoszonym przez p. kierownika Z. Maciejowskiego wykładzie n. t.: wychowania państwowego młodzieży oraz referacie inspektorki p. Zawadzkiej, reasumującej zadania i cele kursu społeczno-wychowawczego, przemawiał do kursistów wiceprezydent m. Łodzi, p. Antoni Pączek, charakte-

ryzując zadania i cele prawidłowej opieki społecznej oraz wskazując na metody wychowawcze, prowadzące do wytwarzania jednostek samodzielnych w społeczeństwie, jednostek silnych, a niezmanierowanych. P. wiceprezydent Pączek określił ogólnie właściwą politykę opiekuńczą, której celem winno być tworzenie duchowo silnego człowieka.

Kurs zamknął naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. T. Wisławski, złożeniem podziękowania Zarządowi Miejskiemu za zorganizowanie kursu, a uczestnikom jego życzył wcielenia nabytych wiadomości w życie.

#### **Rezolucja IV Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi w sprawie kolonij dla Polski.**

Dnia 8 kwietnia rb., w sali Rady Miejskiej m. Łodzi odbyło się wielkie manifestacyjne zebranie członków IV Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, istniejącego przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, a poświęcone „Dniom Kolonialnym“. Zebranie zagał przewodniczący tego oddziału p. dyr. Mieczysław Kalinowski, po czym p. wiceprezydent miasta Łodzi Antoni Pączek wygłosił ciekawą, treścią swą przekonywującą prelekcję na temat kolonialnych potrzeb Polski.

Prelegent ze znaną sobie swadą i argumentacją utwierdził w przekonaniu słuchaczy o prawdzie, dowodzącej, jak bardzo Polsce dzisiejszej potrzeba kolonij. Domaga się tego nasza rzeczywistość, żądają tego takie problemy życia polskiego, jak nasz eksport i import, nasza polityka emigracyjna, potrzeby swobodnego dostępu do surowców itd. Prelekcja ilustrowana była bogato licznymi wykresami statystycznymi.

Po odczycie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję treści następującej: „Z okazji „Dni Kolonialnych“ po wysłuchaniu przemówienia na temat polskich zagadnień surowcowych i kolonialnych, z których wynika, że Polska: połowę całego swojego corocznego przywozu z zagranicy sprowadza w surowcach i towarach kolonialnych, co w roku 1937 stanowiło olbrzymią sumę przeszło 600 milionów zł.;

sprowadza surowce, które są niezbędne dla istnienia i rozwoju swego gospodarstwa narodowego, a tym samym dla rozbudowy w kraju warsztatów pracy i w celu zatrudnienia u siebie milionów gotowych do pracy rąk — z obcych źródeł produkcji i w przeważającej mierze przez pośrednictwo obcego kupca i przywozi je w przeszło 80 proc. na obcych statkach. Tracimy na tym obcym i zbędnym pośrednictwie przeszło 200 milionów złotych rocznie na rzecz obcych gospodarstw narodowych.

W związku z tym — zebrani apelują do władz Rzeczypospolitej, do Samorządu Gospodarczego Polski i do polskich sfer przemysłowych i handlowych: aby polityka gospodarcza Polski została nastawiona na bezpośredni dostęp do źródeł niezbędnych dla kraju surowców i towarów kolonialnych;

kupiectwo polskie, które zdoła nawiązać bezpośrednią łączność ze źródłami zakupów i rynkami zbytu — korzystało w miarę możliwości z ułatwień i opieki władz;

przemysł polski dla swych potrzeb surowcowych zakładał w krajach zamorskich i kolonialnych własne bazy surowcowe (własne plantacje: bawełny, kauczuku, kakao, kawy, nasion oleistych oraz własne kopalnie rud etc.);

powołane do tego czynniki przemysłowe i kupieckie łożyły niezbędne środki na szkolenie przyszłych kupców i przedsiębiorców kolonialnych.

Witając z uznaniem fakt podjęcia przez Rząd Rzplitej sprawy potrzeb surowcowo-kolonialnych Polski — zebrani domagają się dalszej stanowczej akcji na forum międzynarodowym o przyznanie terenów kolonialnych w Afryce, celem zapewnienia Polsce naprawdę niczym nieskrępowanego dostępu do surowców. Żądamy kolonij dla Polski!“ — kończy się rezolucja.

### Przedstawiciele Rządu w Łodzi.

Dnia 9 kwietnia rb. rano przybyła do Łodzi na zaproszenie p. Wojewody Łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka i Prezydenta Miasta Mikołaja Godlewskiego, wycieczka członków rządu i wyższych urzędników poszczególnych ministerstw. W wycieczce tej brali udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w osobach pp. wiceministra Władysława Korsaka, dyrektora departamentu II samorządowego Stanisława Podwińskiego, dyr. biura aprowizacyjnego dr Piotra Igielskiego, naczelnika wydziału społeczno-gospodarczego Antoniego Hebrowskiego, dyrektora departamentu budowlanego inż. Bronisława Stawiskiego. Z Funduszu Pracy przybył wicedyrektor F. P. dr Stanisław Paczyński z Ministerstwa Opieki Społecznej zastępca dyrektora departamentu służby zdrowia dr Babecki, z Ministerstwa Skarbu naczelnik wydziału ekonomicznego Michał Kaczorowski, z Banku Gospodarstwa Krajowego dyrektor dr Zygmunt Wasserab, dyrektor dr Marian Chechliński i naczelnik wydziału kredytu budowlanego dr Jan Łysakowski. Związek rewizyjny samorządu terytorialnego reprezentował prezes Witold Żbikowski, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — dyrektor departamentu szkół zawodowych p. Jan Firewicz, oraz T. O. R. — dyrektor Jan Strzelecki.

Przedstawiciele władz centralnych przybyli na dworzec Łódź-Fabryczna, gdzie oczekiwali ich reprezentanci władz administracyjnych, samorządowych i sfer społecznych z p. Wojewodą Hauke-Nowakiem, Prezydentem miasta Mikołajem Godlewskim, naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa dr Wroną, komendantami Policji Państwowej wojewódzkim dr Torwińskim i miasta Łodzi insp. Niedzielskim, naczelnikami wydziałów Województwa



i Zarządu Miejskiego, dyrektorem Izby Skarbowej dr Michałem Rzadkiewiczem, dyrektorem Oddziału Banku Polskiego, Bronisławem Reichere, senatorem Karolem Algajerem, posłem Marianem Wadowskim, mec. Janem Stypułkowskim, dyrektorem Funduszu Pracy Kazimierzem Jagiełłą i innymi na czele.

Po powitaniu gości na dworcu, wycieczka udała się do Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej.

Tutaj krótkie przemówienie powitalne wygłosił p. Wojewoda Hauka-Nowak, mówiąc między innymi:

„Panie Ministrze, Panowie Dyrektorowie i Naczelnicy, Szanowni Państwo! Mam zaszczyt jako wojewoda łódzki powitać panów i podziękować za chęć poznania miasta wojewódzkiego, za zapoznanie się z jego bolączkami. Łódź jest miastem typowo przemysłowym, ma swoje cienie i światła. Będą Panowie mieli możliwość poznania miasta z wyglądu, ze strony jego potrzeb, z pracą jego mieszkańców oraz instytucjami przemysłowymi. Jeżeli chodzi o światła, to trudno je w dzień powszedni spostrzec, łatwiej jest poznać to w dni świąteczne i niedzielne. Miasto nasze jest zaniedbane. Najistotniejszą i najpoważniejszą inwestycją Łodzi, zmierzającą do podniesienia poziomu zdrowotnego, to kanalizacja i wodociągi, które będą mieli panowie możliwość zobaczenia. Z tym zagadnieniem łączy się sprawa uporządkowania naszych dróg. Dotychczasowe rezultaty wobec ogromu potrzeb są małe. Pragnieniem naszym jest, by Panowie zechcieli ocenić warunki miasta wojewódzkiego w naszym okręgu przemysłowym i łaskawie ustosunkować się do dalszych naszych poczynąń. O te względy i o tę przychylność i właściwą ocenę bardzo Panów prosimy. Dziękując raz jeszcze za przyjazd przedstawicielom władz centralnych p. Wojewoda prosił Pana Prezydenta o zabranie głosu.

Następnie Prezydent Mikołaj Godlewski wygłosił obszernie, niezmiernie interesujące i charakterystyczne dla naszych stosunków lokalnych przemówienie, utrzymane w tonie głębokiej znajomości rzeczy i gorącego umiłowania miasta i jego potrzeb, oparte na ścisłych danych historycznych, statystycznych i cyfrowych. Przemówienie to, wygłoszone z wielką swadą i siłą przekonania, niewątpliwie wywarło właściwe wrażenie na przedstawicielach władz centralnych i przyczyni się do należytego zrozumienia i ocenienia potrzeb tego drugiego co do wielkości w Polsce miasta.

Pan Prezydent Godlewski powiedział:

— Łódź należy do najbiedniejszych miast w Polsce. Powstała ona z Łodzi — wioski, ginącej gdzieś w lasach łęczyckich. Miastem stała się w roku 1424. Jak stwierdzają dane pruskie z końca XVIII stulecia. (Łódź liczyła wówczas 44 chałupy i 44 stodoły). Stodoły te świadczą o jej charakterze rolniczym. Na początku XIX stulecia Łódź budzi się ze snu i wyrasta w szybkim tempie na olbrzyma.

Produkcja przedwojenna Łodzi wznosiła się z roku na rok, osiągając w roku 1911 wartość 1 miliarda złotych. Ale rozwój materialny miasta nigdy nie szedł w parze z jego rozwojem kulturalnym. Przyczyny tego są już dostatecznie znane. Za to właśnie moi poprzednicy burmistrzowie i prezydenci otrzymywali ordera carskie i rangi generalskie, a pieniądze z Łodzi płynęły do Petersburga i szły na roboty inwestycyjne w głąb Rosji.

Momentem zwrotnym w dziejach miasta była wojna, za którą Łódź zapłaciła znacznie więcej, niż którekolwiek z miast w Polsce. A jeżeli zdołała uniknąć losu Kalisza, to zawdzięcza bawelnie. Gdy Niemcy wreszcie opanowali miasto, rozpoczęło się systematyczne niszczenie przemysłu łódzkiego. Rozpoczęto oczywiście od surowców, a następnie zabrano wszystkie towary, motory, a nawet demontowano cenne maszyny, zabierając części mosiężne i inne metale. W tym okresie zasługuje na szczególną uwagę solidarna powszechna walka łódzian z najeźdźcą.

Uwieńczeniem tej walki jest 11 listopada 1918 r. — rozbrojenie okupantów. Z tym momentem Łódź zabiera się do odbudowy przemysłu. W maju 1919 roku dymią już pierwsze kominy, a w roku 1921 otoczył już Łódź dumny pióropusz dymów z przygasłych na szereg lat kominów. Łódź żyła, zatrudniając już w owym czasie 82.000 robotników i pracowników.

Oprócz tych niezmiernie poważnych zadań, Łódź miała przed sobą jeszcze do odrobienia olbrzymią pracę w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej, zdrowotności publicznej, szpitalnictwa itd.

Pan Prezydent kolejno scharakteryzował stan tych wszystkich działów, tuż po wojnie i olbrzymią pracę, jaką kolejne samorzady łódzkie w tej dziedzinie dokonały, zaznaczając, że Łódź nie ma powodu wstydzić się dorobku dwudziestoletniego okresu samorządu.

Z kolei p. Prezydent omówił sprawy budżetowe miasta, charakteryzując przy tym skład ludności naszego miasta. 62% mieszkańców Łodzi żyje z przemysłu, w czym zaledwie 5—6% inteligencji, a reszta to robotnicy. Dalej 17% mieszkańców żyje z handlu, w czym również jest spora część pracowników fizycznych. Reszta to jest 21% — to inne zawody. Otóż ta olbrzymia masa proletariatu łódzkiego daje stosunkowo mało podatków, a potrzebuje jak najwięcej opieki i świadczeń ze strony samorządu. To zjawisko powoduje, że budżet Łodzi tego olbrzymiego miasta, jest bardzo mały w porównaniu z innymi miastami Polski.

Dalej p. Prezydent omówił potrzeby inwestycyjne miasta, uzasadniając ich rentowność w niedalekiej przyszłości i absolutną konieczność — a więc kanalizację, wodociągi, regulację miasta, aprowizację, szkolnictwo, szpitalnictwo etc.

W końcu p. Prezydent Godlewski powiedział:

— Ale mamy jeszcze jeden wielki majątek. Jest nim społeczeństwo łódzkie. Łódź jest miastem wyjątkowym w Polsce. Zdała ona egzamin niejednokrotnie: w roku 1905, 1914, w czasie wojny i po wojnie zdaje go stale. Jest miastem wyęźonej pracy. Dla charakterystyki zaznaczę jedynie, że Łódź płaci podatek obrotowy od sumy 3 miliardów zł rocznie. Jest to wpływ bardzo poważny dla skarbu państwa. Pracą łodzian powstał ten wielki obiekt i ta praca, ten nasz wielki majątek — nie zawiedzie nas nigdy.

Piękne przemówienie pana Prezydenta zebrani nagrodzili długotrwałymi oklaskami.

O godzinie 10 min. 50 wycieczka udała się w teren, zwiedzając najważniejsze obiekty w mieście i na peryferiach. Dłużej zatrzymała się wycieczka w Domu-Pomniku Marszałka Piłsudskiego, gdzie witał ją w imieniu Komitetu i wyjaśnień udzielał p. Starosta Denys. Na placu Boernera zapoznał dostojnych gości z planami robót regulacyjnych p. naczelnik inż. Rybołowicz. Dalej wycieczka zwiedziła regulację rzeki Łódki, Park Ludowy, osiedle im. Montwiłła-Mireckiego, halę sportową, gdzie zatrzymała się na śniadaniu. Po południu zwiedzono roboty drogowe, kolonie ZUS-u, fabrykę Scheiblera i Grohmana, Budy Stokowskie, urządzenia miejskie wydziału zdrowia, opieki społecznej, oświaty i kultury.

O godzinie 18.30 odbył się obiad w sali Malinowej Grand-Hotelu.

W czasie obiadu na przemówienie p. prezydenta M. Godlewskiego odpowiadał p. wiceminister Korsak, mówiąc m. in.:

„Dano nam sposobność doznania tyłu wrażeń miłych, poczynienia tyłu pożytecznych obserwacji. Tu w Łodzi uzewnętrzniają się wszystkie krańcowości tego miasta, które jest konglomeratem przedmieść w około nieskrystalizowanego centrum. Ze wszystkich uliczek wyziera szara rzeczywistość, wyziera historia Łodzi, która z 2 tysięcznej osady stała się 600 tysięczną naroślą na organizmie wsi polskiej. Rzeczywistość ta przemawia do nas najsilniej. To miasto pracy powinno być nie tylko miastem biedy i wielkiej nędzy, ale i miastem siły. Tu wyzwala się to, co w Polsce jest największe. Bogactwem Polski jest nasza praca. Łódź jest symbolem przyszłej naszej wielkości.

Zwracam się do Was, kierownicy Łodzi, niechaj nie opanuje Was depresja i zniechęcenie. Nie często możemy przyjeżdżać do Was, ale zaliczamy Łódź do rzędu najdroższych miast. Tu realizuje się Polska, która będzie.

## II. Z ŻYCIA SAMORZĄDU MIEJSKIEGO.

**Postanowienia Tymczasowego Prezydenta Miasta.** W marcu 1938 roku Tymczasowy Prezydent Miasta powziął ogółem 94 postanowienia, przy czym w zastępstwie Rady Miejskiej 25, w zastępstwie zaś Magistratu — 69 postanowień

Dla powzięcia postanowień zgłosił Wydział Prezydyalny 9, Wydział Finansowy 5, Wydział Podatkowy 9, Wydział Oświaty i Kultury 2, Wydział Opieki Społecznej 2, Wydział Zdrowia Publicznego 7, Wydział Techniczny 21, Wydział Plantacji 1, Wydział Gospodarczy 16, Wydział Wojskowy 2, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich 7, Kanalizacja i Wodociągi 8, Gazownia Miejska 5 wniosków.

14 postanowień dotyczy spraw finansowych, 3 — spraw personalnych, 2 — instrukcyj, regulaminów itp., 7 — spraw budowlanych, 1 — spraw budżetowych, 10 — spraw organizacyjnych, 6 — spraw gruntowych, 3 — spraw inwestycyjnych, 9 — spraw podatkowych, 14 — dostaw wszelkiego rodzaju, 3 — subwencji, 11 — spraw gospodarczych, 4 — opłat wszelkiego rodzaju, 7 — spraw różnych.

Z ważniejszych postanowień, powziętych przez Tymczasowego Prezydenta Miasta, należy wymienić:

1. Przyznanie subwencji Komitetowi Redakcyjnemu wydawnictwa „Kultura Łodzi“.
2. Przyznanie Marii Dąbrowskiej, artystce dramatycznej Łódzkich Teatrów Miejskich, daru z funduszy miejskich z okazji jubileuszu 55-lecia pracy scenicznej.
3. Zawarcie umowy pomiędzy Zarządem Miejskim w Łodzi a Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi w sprawie współpracy na polu walki z gruźlicą wśród mieszkańców m. Łodzi.
4. Powierzenie Oddziałowi Regulacji Miasta opracowanie w ciągu 1 miesiąca planu rozbudowy sieci tramwajowej w Łodzi.
5. Zatwierdzenie nowej taryfy za gaz, obowiązującej od 1 kwietnia 1938 roku, a polegającej na włączeniu do ceny gazu opłat za dzierżawę gazomierzy i kosztów administracyjnych.
6. Przystąpienie kosztem zł. 5000.— do studiów nad wybudowaniem w Gazowni Miejskiej w Łodzi urządzeń do odfiltrowania gazu.
7. Wypłacenie Gminie Radogoszcz kwoty zł. 40.000.—, jako odszkodowanie z tytułu dokonania w roku 1915 przyłączenia części gm. Radogoszcz do Gminy Miejskiej Łódź.
8. Zorganizowanie przy Zbiorni dla żebraków — miejskiej straży porządkowej, złożonej z 8 osób.
9. Powierzenie 6 architektom Oddziału Regulacji Miasta sporządzenie planów i kosztorysów budowy mieszkań robotniczych na placu miejskim, położonym przy ul. Przyszkole.
10. Obniżenie opłat targowiskowych na rynku, mieszczącym się na placu im. Gen. Hallera, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty z groszy 10 na groszy 7 od każdego metra kwadratowego zajętej przestrzeni.
11. Nadanie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi charakteru miejscowej straży pożarnej.
12. Oddanie z dniem 1 kwietnia 1938 roku do użytku publicznego kanałów miejskiej sieci kanalizacyjnej na 25 ulicach (VII przymus kanalizacyjny).
13. Zatwierdzenie budżetu Zarządu Miejskiego na rok adm. 1938/39.
14. Uporządkowanie targowiska, mieszczącego się przy ul. Inżynierskiej nr 1.
15. Zorganizowanie Miejskiego Schroniska Turystycznego.

16. Uruchomienie w II Miejskim Zakładzie Kąpielowym Oddziału odosobnienia dla osób zagrożonych chorobami zakaźnymi.
17. Uchwalenie szczegółowego planu za- budowania terenów, położonych przy ulicach: Brzezińskiej, Spornej, Chłod- nej i Smutnej.

**Radiofonizacja miejskich kolonij letnich.** Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego przeprowadził radiofonizację kolonij miejskich w Lysej Górze nad Niemnem, w Serwach w Augustow- skim oraz Domu Chorych Chronicznie i IV Miejskiego Domu Wychowawczego. Zakupiono ogółem 4 aparaty radiowe z podwójnymi głośnikami.

## NEKROLOGI

Dnia 29 marca 1938 roku zmarł, przeżywszy lat 47,

Ś. † P.

### **ANTONI HILCZER**

**Referent Wydziału Podatkowego**

po pracowaniu 19 lat w służbie miejskiej.

Odnaczony Krzyżem Niepodległości, Medalem 10-lecia Niepodległości i Odznaką Honorową za Walkę o Szkołę Polską.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

Dnia 5 kwietnia 1938 roku zmarł, przeżywszy lat 63,

Ś. † P.

### **Stanisław Baraniak**

**emeryt miejski.**

Zmarły pracował w służbie miejskiej 16 lat.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

W dniu 10 kwietnia 1938 roku zmarł, przeżywszy lat 75,

Ś. † P.

### **Leon Lucjan Grzybowski**

**emeryt miejski.**

Zmarły pracował w służbie miejskiej 14 lat.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

W dniu 12 kwietnia 1938 roku zmarł, przeżywszy lat 56,

Ś. † P.

## Stanisław Rogowski

niższy funkcjonariusz Wydziału Gospodarczego.

Zmarły przepracował w służbie miejskiej 17 lat.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI,

## RUCH SŁUŻBOWY PRACOWNIKÓW ETATOWYCH ZARZĄDU MIEJSKIEGO w ŁODZI

ZA MIESIĄC MARZEC 1938 ROKU.

### A. PRZENIESIENIA.

*urzędnicy :*

1. **Krugowa Aniela**, rachmistrz Wydziału Finansowego, przeniesiona z dniem 7 marca 1938 roku na równorzędne stanowisko do Wydziału Opieki Społecznej, zaś z dniem 30 marca — do Wydziału Technicznego z dotychczasowym uposażeniem.

*niżsi funkcjonariusze :*

2. **Omonkowska Wiktoria**, woźna szkoły powszechnej, przeniesiona z dniem 1 marca 1938 roku na stanowisko sprzątaczkii do Wydziału Gospodarczego z dotychczasowym uposażeniem.

### B. PRZENIESIENIA W STAN SPOCZYNKU :

*niżsi funkcjonariusze :*

1. **Pawłowska Stanisława**, dozorczyńni oddziałowa szpitala w Radogoszczu z dniem 1 marca 1938 roku.
2. **Olenderezykowa Ewa**, woźna szkoły powszechnej, z dniem 1 marca 1938 r.
3. **Lewy Walenty**, zamiatacz Wydziału Gospodarczego, z dniem 1 marca 1938 r.

### C. SKREŚLENI Z POWODU ŚMIERCI.

*urzędnicy :*

1. **Hllezer Antoni**, referent Wydziału Podatkowego, z dniem 30 marca 1938 r.

## OKÓLNIK Nr 13.

Do

Wszystkich Wydziałów i Przedsiębiorstw  
Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Przedmiot:

Sprawozdania z działalności  
Zarządu Miejskiego.

Wszystkie Wydziały i Przedsiębiorstwa Zarządu Miejskiego obowiązane są sporządzać kwartalne i roczne sprawozdania ze swej działalności.

Sprawozdania kwartalne powinny obejmować działalność wydziału względnie przedsiębiorstwa w okresie każdego kwartału danego roku kalendarzowego. Należy je sporządzać w następujących terminach: za I kwartał — do dnia 15 maja, za II kwartał — do dnia 15 sierpnia, za III kwartał — do dnia 15 listopada i za IV kwartał — do dnia 15 lutego.

Sprawozdania roczne powinny obejmować działalność wydziału względnie przedsiębiorstwa w okresie danego roku budżetowego (od dnia 1 kwietnia poprzedniego do dnia 31 marca danego roku budżetowego). Należy je sporządzać w terminie do dnia 1 lipca każdego roku.

Sprawozdania kwartalne i roczne powinny być sporządzone w 4 egzemplarzach, z których jeden pozostaje w wydziale względnie przedsiębiorstwie, a trzy przesyłane są Wydziałowi Prezydialnemu w terminach wyżej wskazanych.

Pierwsze egzemplarze sprawozdań, pozostające w aktach wydziału względnie przedsiębiorstwa, powinny być wszywane co rok do odpowiednich teczek, jako materiał niezmiernie cenny w przyszłości dla historii miasta oraz jako materiał obrazujący działalność Zarządu Miejskiego w danej dziedzinie gospodarki miejskiej.

Drugie egzemplarze sprawozdań są przeznaczone dla Referatu Prasowego Oddziału Ogólnego Wydziału Prezydialnego, który materiał w nich zawarty będzie wykorzystywał na łamach prasy codziennej, na łamach prasy fachowej, poświęconej samorządowi, oraz w „Dzienniku Zarządu Miejskiego w Łodzi“.

Trzecie egzemplarze sprawozdań będą kierowane do Referatu Organizacyjnego Wydziału Prezydialnego, który wykorzysta materiał w nich zawarty przy opracowywaniu wniosków natury organizacyjnej oraz w specjalnych publikacjach Zarządu Miejskiego.

Wreszcie czwarte egzemplarze sprawozdań będą przez Wydział Prezydialny kierowane do Urzędu Kontroli w celu wykorzystania przy lustracji agend Zarządu Miejskiego oraz dla przedłożenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej (Rady Przybocznej).

Sprawozdania powinny być zwięzłe, rzeczowe i zawierać, oprócz materiału opisowego, ściśle dane liczbowe. Należy w nich omówić: 1) wszelkie nowe ustawy i rozporządzenia, 2) zmiany organizacyjne (powstanie lub skasowanie referatu, instytucji lub zakładu, wydanie instrukcji wewnętrznych), 3) zmiany personalne an stanowisk kierowniczych i zmiany ilościowe zatrudnionego personelu, 4) zmiany lokali urzędów, instytucji i zakładów, jak również ich dostosowanie



do istotnych potrzeb ludności, 5) wykonanie budżetu za dany okres czasu, 6) dokonane lustracje urzędów, instytucyj i zakładów, 7) wyniki działalności urzędów, instytucyj i zakładów (cyfrowo i opisowo).

Nadsyłania sprawozdań miesięcznych należy zaniechać.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie Oddział Ogólny Wydziału Prezydyjnego.

W związku z niniejszym okólnikiem traci moc obowiązującą okólnik nr 22 z dnia 12 czerwca 1928 roku.

Łódź, dnia 9 marca 1938 roku

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) *Mikołaj Godlewski*

(MIKOŁAJ GODLEWSKI)

## OKÓLNIK Nr 14.

Do

Wszystkich Wydziałów i Przedsiębiorstw  
Zarządu Miejskiego w Łodzi

Przedmiot:

Informowanie opinii publicznej  
o działalności Zarządu Miejskiego.

Dla utrzymywania kontaktu Zarządu Miejskiego z opinią publiczną za pośrednictwem prasy istnieje w Oddziale Ogólnym Wydziału Prezydyjnego Referat Prasowy.

Zadaniem jego jest szybkie i dokładne dostarczanie prasie wszelkich informacji, dotyczących gospodarki miejskiej, oraz prostowanie i należyte oświetlenie błędnych lub nieścisłych z tej dziedziny wiadomości, ukazujących się w prasie.

Wycinki z prasy, poruszające zagadnienie gospodarki miejskiej, są przez Referat Prasowy przesyłane wydziałom i przedsiębiorstwom bądź do wiadomości i włączenia do odpowiednich akt, bądź do niezwłocznego nadesłania mu sprostowania zawartych w nich niezgodnych z prawdą informacji.

O poczynaniach i działalności Zarządu Miejskiego Referat Prasowy informuje prasę za pomocą codziennych biuletynów prasowych, rozsyłanych redakcjom pism miejscowych i zamiejscowych oraz agencjom prasowym.

By jednak Referat Prasowy mógł się sprawnie wywiązać ze swoich zadań — niezbędna jest dlań stała i wydatna współpraca wszystkich wydziałów i przedsiębiorstw. Daje się, niestety, zauważyć, że o działalności Zarządu Miejskiego ludność miasta informowana jest nie za pośrednictwem Referatu Prasowego, lecz przez prywatne agencje prasowe, których przedstawicielom są udzielane w wydziałach i przedsiębiorstwach wiadomości, mające ogólniejsze znaczenie. W ten sposób Referat Prasowy bywa, jako pośrednik pomiędzy Zarządem Miejskim a prasą i opinią publiczną, pomijany, zaś redakcje pism otrzymują informacje od osób, nie zawsze traktujących uzyskany materiał z należyтым zrozumieniem rzeczy.

W związku z tym zarządzam, aby wszelkie informacje, dotyczące działalności Zarządu Miejskiego, a interesujące w najmniejszym choćby stopniu szerokie warstwy ludności miasta, były podawane do wiadomości publicznej wyłącznie za pośrednictwem Referatu Prasowego. W tym celu należy nadsyłać materiały do opublikowania w prasie Referatowi Prasowemu, bądź też udzielać ich bezpośrednio zgłaszającemu się osobiście lub telefonicznie kierownikowi Referatu Prasowego.

Do udzielania tych informacji z natury rzeczy upoważnieni są pp. naczelnicy wydziałów i dyrektorzy przedsiębiorstw względnie z ich upoważnienia kierownicy oddziałów, instytucji i zakładów.

Ten sposób informowania prasy o działalności Zarządu Miejskiego nie wyklucza bynajmniej możliwości udzielania przez pp. naczelników wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw dłuższych wywiadów na tematy specjalnie zgłaszającym się do nich bezpośrednio przedstawicielom prasy. Na udzielenie jednak takiego wywiadu wymagana jest moja zgoda, zaś sam wywiad może mieć miejsce tylko w obecności kierownika Referatu Prasowego.

Zarządzam również, aby o wszelkich odczytach, jakie pracownicy Zarządu Miejskiego zamierzają wygłaszać, czy to na zebraniach publicznych, czy to przez radio na temat gospodarki miejskiej w Łodzi — był powiadamiany z dołączeniem tekstu odczytu referent prasowy, a to w celu uniknięcia informowania opinii publicznej o zamierzeniach i działalności Zarządu Miejskiego w sposób niezgodny z ogólną polityką władz miejskich oraz w celu wykorzystania tych odczytów w Dzienniku Zarządu Miejskiego.

Zwracając uwagę na ogłoszoną w Nr 1 Dziennika Zarządu Miejskiego z dnia 15 stycznia 1938 roku „Instrukcję dotyczącą rejestrowania i archiwowania wycinków prasowych“ oraz „Instrukcję dotyczącą wydawania Dziennika Zarządu Miejskiego w Łodzi“, wzywam wszystkich pracowników miejskich do zasilania Dziennika Zarządu Miejskiego artykułami, dotyczącymi zagadnień samorządowych oraz gospodarki miejskiej:

W końcu przypominam okólnik nr 25 z dnia 5 października 1928 r. w sprawie nadsyłania Referatowi Prasowemu klisz drukarskich oraz zdjęć fotograficznych, ilustrujących działalność Zarządu Miejskiego.

W związku z powyższym traci moc obowiązującą okólnik nr 2 z dnia 11 stycznia 1928 roku.

Łódź, dnia 16 marca 1938 roku

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) *Mikołaj Godlewski*

(MIKOŁAJ GODLEWSKI)

## OKÓLNIK Nr 15.

Do  
Wszystkich Wydziałów i Urzędów  
Zarządu Miejskiego w Łodzi

Przedmiot:

Zaliczki na prowadzenie kas podręcznych w roku adm. 1937/38 oraz druki wartościowe i znaki opłaty administracyjnej, podjęte w Wydziale Finansowym.

W związku z zakończeniem okresu budżetowego 1937/38 należy przeprowadzić z Kasą Miejską następujące rozrachunki, dotyczące:

- a) zaliczek na prowadzenie kas podręcznych w roku 1937/38,
- b) druków wartościowych, podjętych w Wydziale Finansowym,
- c) otrzymanych kredytowo znaków miejskiej opłaty administracyjnej.

W związku z powyższym zarządzam, aby Wydziały i Urzędy Zarządu Miejskiego:

- 1) wpłaciły w dniu 31 marca 1938 roku do Kasy Miejskiej resztę posiadanej gotówki, pobranej na prowadzenie kas podręcznych, deklarując ją jako „zwrot zaliczki obrotowej“ oraz gotówkę, pochodzącą ze sprzedaży druków wartościowych i znaków miejskiej opłaty administracyjnej;
- 2) złożyły w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 kwietnia 1938 roku w Wydziale Finansowym zarządzenia rachunkowe na wydatki poniesione z kas podręcznych, czyniąc na nich czerwonym atramentem uwagę: „rozrachować na pokrycie zaliczki obrotowej“, oraz szczegółowy spis remanentu druków wartościowych i znaków miejskiej opłaty administracyjnej według stanu z dnia 31 marca 1938 roku.

W celu przeprowadzenia rozrachunków Kasa Miejska czynna będzie w dniu 31 marca 1938 roku od godz. 13—15.

Ponadto do dnia 30 marca 1938 roku Wydziały i Urzędy winny podać Wydziałowi Finansowemu sumę zaliczki obrotowej, potrzebnej na prowadzenie kasy podręcznej w roku budżetowym 1938/39, jak również wysokość kredytu na znaczki miejskiej opłaty administracyjnej.

Za wykonanie niniejszego zarządzenia oraz za zgodność podanych remanentów ze stanem faktycznym czynię odpowiedzialnymi Panów Naczelników Wydziałów i Urzędów.

Łódź, dnia 23 marca 1938 roku.

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) *Mikołaj Godlewski*

(MIKOŁAJ GODLEWSKI)

## OKÓLNIK Nr 16.

Do  
Wszystkich Wydziałów, Urzędów  
i Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego  
w Łodzi.

Odpisy przesłać Związkom Zawodowym  
Pracowników Miejskich w Łodzi.

Przedmiot  
Podatek specjalny.

W związku z okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych nr SF. 66/2/7 z dnia 28 grudnia 1937 roku komunikuję, że pobór podatku specjalnego od wynagrodzeń zostaje przedłużony do dnia 31 marca 1939 roku

Jednocześnie zgodnie z projektem ustawy skarbowej na okres budżetowy 1938/39 z dniem 1 kwietnia 1938 roku zmieniona zostaje stopa % podatku specjalnego, który pobierany będzie według następującej skali:

wynagrodzenia do zł	165.—	całkowicie wolne od podatku specjalnego	
„	ponad „	165.— do zł 220.—	2%
„	„	220.— „ „ 560.—	5%
„	„	560.— „ „ 1150.—	7%
„	„	1150.— „ „ 2350.—	10%
„	„	2350.—	15%

Wysokość i zakres pomocy, udzielanej pracownikom w formie pożyczki bezterminowej, ustalony okólnikami nr 23 z dnia 28 października 1937 roku i nr 32 z dnia 21 grudnia 1937 roku, pozostaje bez zmian.

Łódź, dnia 24 marca 1938 roku

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) *Mikołaj Godlewski*

(MIKOŁAJ GODLEWSKI)

## OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art. 151 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 14, poz. 134) Zarząd Miejski wzywa niżej wymienionych do zgłoszenia się w biurze Wydziału Podatkowego przy ulicy Zawadzkiej Nr 1, front, II piętro, pokój 11, celem odbioru pism, nadesłanych przez

### 2 Urząd Skarbowy w Łodzi

Wezwanie Nr 135/34 Frydland Szachna, 11 Listopada 72

#### Zawiadomienie o rozp. odwołania:

z dnia 25.V. 1929 r. Szmalewicz Beniamin, Zawadzka 7

#### Orzeczenie karne:

Nr rej. karn. 221/37 Gelbart Ruchla, Ogrodowa 9  
 " " " 241/37 Suszek Aron Jakób, Ogrodowa 20  
 " " " 342/37 Drozdalski Józef, Żeromskiego 2

### 6 Urząd Skarbowy w Łodzi

#### nakazy płatnicze na państwowy podatek dochodowy na rok 1937

Nr ks. b.	143	Breszczak Waleria, Rzgowska 73
" " "	231	Defeciński Bolesław, Braterska 32
" " "	269	Fajgenbaum Lipman, Henryka 1
" " "	1813	Frenkiel Dawid, Unicka 1, m. 46
" " "	1587	Frydman Róża, Bednarska 24
" " "	311	Furmanek Ignacy, Marszałkowska 10
" " "	364	Goldkranc Józef, Unicka 1
" " "	593/412	Gutman Dawid Hersz, Unicka 1
" " "	448	Hauschild Alfred, Rzgowska 11
" " "	527	Jaranowski Leon, Smocza 12
" " "	544	Jesse Jan, Radwańska 50
" " "	678	Krąbczyński Jan, Korzeniowskiego 36
" " "	1793	Krell Abram, Lokatorska 11
" " "	702	Kupa Roch, Lokatorska 10
" " "	760	Lewin Abram, Pabianicka 18
" " "	807	Łuszczynska Zofia, Sanocka 35
" " "	880	Majda Stanisław, Pabianicka 10
" " "	1796	Mater Alma, Pabianicka 6
" " "	1121	Rudnik Chaja, Rzgowska 1
" " "	1124	Ruppert Elżbieta, Rzgowska 37
" " "	1159	Salem Jakób, Rzgowska 3
" " "	1164	Sas Leon, Rzgowska 9
" " "	1188	Skorupa Helena, Bednarska 25
" " "	1205	Sobiszewski Emanuel, Skrzywana 6
" " "	1389	Trzaskalski Wincenty, Granitowa 12
" " "	1394	Ujma Karol, Radwańska 32/34
" " "	1580	Zalewska Janina, Pabianicka 58
" " "	1553	Zimmerman Reinhold-Hugo, Sokola 13
" " "	1574	Żychlińska Janina, Plac Reymonta 5/6
" " "	1791	Kruszyński Bronisław, Rzgowska 109
" " "	1007	Plichowska Alicja, Kątna 34

## Nakazy płatnicze na podatek przem. od obrotu za 1936 r.

Nr ks. b.	1192	Studzińska Zofia, Rzgowska 59
" " "	1058	Rakus Maria, Pabianicka 26
" " "	1290	Szymczak Władysława, Rzgowska 111
" " "	782	Laube Karol, Rzgowska 27
" " "	1099	Rudnik Chaja, Rzgowska 1
" " "	736	Lefik Maria, Krucza 6
" " "	1233	Siekiera Stanisław, Sanocka 21
" " "	217	Drezner Cyna, Piotrkowska 317
" " "	784	Lindner Olga, Główna 54
" " "	930	Noskiewicz Władysław, Piotrkowska 317
" " "	1434	Wołosiewicz Weronika, Piotrkowska 317
" " "	760	Liberman Chana, N. Zarzewska 5
" " "	1510	Żychlińska Janina, Pl. Reymonta 5/6
" " "	68	Bittner Franciszek, Błękitna 12
" " "	992	Pióro Kazimierz, Browarna 25
" " "	1078	Romanowicz Zofia, Wójtowska 6
" " "	995	Plichowska Alicja, Kątna 34

## Orzeczenie karne:

Nr II. 249/36 rej. karn.	Wojciechowski Czesław, Wólczańska 260
" " 222/36 " "	Starozum Aron, Zachodnia 30
" " 218/36 " "	Stępień Józef, Suwalska 23
" " 208/36 " "	Skarzewski Bronisław, Wólczańska 91
" " 11 " "	Rządkowski Józef, Zgierz, Sienkiewicza 39
" " 152/36 " "	Lewandowski Mieczysław, Piaseczna 23
" " 83/36 " "	Białas Stanisław, Pabianicka 35
" " 148/36 " "	Laube Karol, Rzgowska 27
" " 158/36 " "	Łęcka Leokadia, Lokatorska 16
" " 179/36 " "	Pióro Kazimierz, Browarna 25
" " 206/36 " "	Siekiera Stanisław, Sanocka 21
" " 182/36 " "	Gnidzińska Marianna, Rzgowska 31

## Orzeczenie Komisji Odwoławczej:

Nr Rej. odw.	9/37	Klimkiewicz Marian, Pabianicka 4
" " "	11/37	Łęcka Leokadia, Lokatorska 16

## 7 Urząd Skarbowy w Łodzi

## nakazy płatnicze na państw. podatek przem. od obrotu za 1936 r.

Nr ks. b.	3457	Kirszenblat Izrael Icek, Zgierska 25
" " "	3436	Kruger Liba, Pieprzowa 15
" " "	245	Borensztajn Hudes B., Joselewicza 3
" " "	3437	Miodownik Dawid, Młynarska 2
" " "	1429	Koziara Apolonia, Przędzalniana 83
" " "	2941	Wajnkranc Zelman, Zawadzka 15

## 8 Urząd Skarbowy w Łodzi

## Orzeczenie karne:

Nr Rej. karn.	14/36	Sznajder Aron Izrael, Brzezińska 28
" " "	120/37	Jurberg Lola, Piłsudskiego 36
" " "	II. 121/37	Lubliner Zysla, Piłsudskiego 31
" " "	136/37	Dolewkowicz Lajzer, Piłsudskiego 24
" " "	233/37	Gutkind Laja, Solna 5
" " "	265/37	Himmelfarb Dawid, Zachodnia 25
" " "	290/37	Rozenblum Estera, Franciszkańska 13
" " "	18/38	Sztarkman Mojżesz, Wierzbowa 6

## 9 Urząd Skarbowy w Łodzi

## Zawiadomienie o orzeczeniu na odwołanie:

z dnia 13. II. 1927 r. Pfefer Chana, Kamienna 1

## Orzeczenie Karne:

Nr rej. karn.	97/37	Rawski Izrael, Zamenhofska 6
" " "	139/35	Rak Fela, Cegielniana 32
" " "	II. 372/37	Kac vel Jakubowicz Mariem, Kilińskiego 47

## Nakazy płatnicze na państw. podatek od obrotu przem. za 1936 r.

Nr ks. b.	3237	Chodyński Edmund, Cegielniana 2
" " "	1700	Orbach Aron, Traugutta 10
" " "	190	Roxy sp. z o. o., Narutowicza 20
" " "	3273	Winez Wolf, Południowa 15
" " "	203	Blausztein Leon, Narutowicza 38

## 10 Urząd Skarbowy w Łodzi

## Nakaz płatniczy na dod. wymiar podatku dochodowego za 1937 r.

Nr ks. b. 1594 Lewitter Maksymilian, Sienkiewicza 6

## 14 Urząd Skarbowy

## Orzeczenie karne:

Nr rej. karn. 384 Borzykowska Hinda, Gdańska 11

## Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi

## Wezwanie do złożenia zeznań o majątku spadkowym;

Nr II/2 Sp. 239/36 Spadk. Zofii Placheckiej  
 „ II/2 Sp. 246/36 S-ców Eleonory Minkowskiej

Po upływie czterech tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim doręczenia uważa się za skuteczne.

Łódź, dnia 31 marca 1938 roku

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) *Mikołaj Godlewski*

(MIKOŁAJ GODLEWSKI)

## OBWIESZCZENIE

## Zarządu Miejskiego z dnia 1 kwietnia 1938 r. o oddaniu kanałów miejskich do użytku publicznego.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż zgodnie z § 2 Zarządzenia Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 2 września 1930 r. w sprawie przepisów miejscowych o skanalizowaniu i połączeniu nieruchomości z kanałami ulicznymi oraz o warunkach korzystania z tych kanałów w m. Łodzi (Ł. Dz. Woj. nr 28, poz. 335), zostają oddane z dniem 1 kwietnia 1938 r. do użytku publicznego kanały miejskie na następujących ulicach lub ich częściach:

1) Pomorskiej od Zagajnikowej do Bielańskiej	nr pol.	125 — 193 i 102 — 162
2) Magistrackiej od Pomorskiej do Cegielnianej	„	13 — 33 i 10 — 38
3) Południowej od Magistrackiej do Wierzbowej	„	71 — 75 i 88 — 96
4) Cegielnianej od Wierzbowej do Zagajnikowej	„	77 — 97 i 88 — 110
5) Wierzbowej od Południowej do Narutowicza	„	11 — 23 i 18 — 40
6) Zagajnikowej od Cegielnianej do Narutowicza	„	25 — 31b i 18a — 24
7) Narutowicza od Tramwajowej do Konstytucyjnej	„	75a — 127 i 74 — 130
8) Tramwajowej		c a ł e j
9) Przejazd od Targowej do Przędzalnianej	„	37 — 79 i 60 — 90
10) Wodnej od Przejazd do Złotej	„	7 — 15 i 8 — 18
11) Wysokiej od Złotej do Rokicińskiej	„	19 — 45 i 20 — 48
12) Nawrot od Wodnej do Przędzalnianej	„	77 — 95 i 80 — 100
13) Miedzianej od Wysokiej do Przędzalnianej	„	5 — 13 i 12 — 22
14) Rokicińskiej od Przędzalnianej do Suchej	„	5 — 47 i 6 — 28a
15) Przędzalnianej od Przejazd do Fabrycznej	„	1 — 47 i 2 — 58
16) Wodny Rynek	„	1 — 14
17) Park „Źródlika“		
18) Fabrycznej od Targowej do Przędzalnianej	„	13 — 23 i 8 — 14
19) Emilii od Bocznej do Magazynowej	„	7 — 23 i 8 — 26
20) Kilińskiego od Abramowskiego do Emilii	„	173 — 185 i 170 — 186
21) Tylnej od Bocznej do Kilińskiego	„	1 — 7 i 2 — 8
22) Łąkowej od Podleśnej do Parku Poniatowskiego	„	17 — 27 i 18 — 42
23) Gen. Żeligowskiego od 6 Sierpnia do Andrzeja	„	31 — 49 i 38 — 60
24) Andrzeja od 28 p. Strz. Kan. do Towarowej	„	57 — 63 i 68 — 82
25) Jerzego		c a ł e j

W myśl powołanego na wstępie § 2 przepisów miejscowych, właściciele nieruchomości przylegających do wyżej wymienionych ulic lub ich części, obowiązani są skanalizować swe nieruchomości i połączyć je z miejską siecią kanalizacyjną w terminie jednego roku, licząc od dnia 1 kwietnia 1938 r. pod skutkami zastosowania wykonania zastępczego, jako środka przymusowego, przewidzianego w art. 4 lit. c Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 23.3. 28 r. o post. przym. w adm. (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 342), zmienionego Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 28.12. 34 r. (Dz. U. R. P. nr 110, poz. 976) oraz w § 3 w. cyt. przep. miejsc.

Tymczasowy Prezydent Miasta  
w/z. (—) *Kazimierz Kozłowski*  
(KAZIMIERZ KOZŁOWSKI)  
Tymczasowy Wiceprezydent Miasta



## OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem Tymczasowego Prezydenta Miasta Łodzi nr 1392/M z dnia 12 marca 1938 roku, powziętym na wniosek Dyrekcji Gazowni Miejskiej w Łodzi nr 7309 z dnia 9 marca 1938 roku, oparty na uchwale Rady Nadzorczej tejże Gazowni z dnia 4 marca 1938 roku, zatwierdzona została następująca taryfa za gaz, obowiązująca od okresu czwartego (kwiecień) 1938 roku, polegająca na włączeniu do ceny gazu opłat za dzierżawę gazomierzy i kosztów administracyjnych:

## Taryfa ogólna:

- a) O ile konsument wcale nie zużywa gazu lub zużycie nie przekracza miesięcznie 5 m<sup>3</sup> płaci ryczałt zł. 2.— miesięcznie,
- b) za zużycie ponad 5 m<sup>3</sup> gazu miesięcznie dolicza się do zasadniczej stawki zł. 2.— za zużycie od 6 — 10 m<sup>3</sup> gazu po 39 gr. za 1 m<sup>3</sup>
- |   |   |   |            |   |   |   |    |   |   |   |
|---|---|---|------------|---|---|---|----|---|---|---|
| " | " | " | 11 — 20    | " | " | " | 37 | " | " | " |
| " | " | " | 21 — 30    | " | " | " | 32 | " | " | " |
| " | " | " | 31 — 40    | " | " | " | 27 | " | " | " |
| " | " | " | 41 i wyżej | " | " | " | 26 | " | " | " |

Rabaty dla poszczególnych kategorii konsumentów:

## 1) Taryfa „A” dla gazu do użytku domowego:

Przy zużyciu mies.	do 50 m <sup>3</sup> gazu wg taryfy ogólnej bez opustu;	
"	"	od 51—100 m <sup>3</sup> " " " " z opustem 5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> ;
"	"	ponad 100 " " " " " " " " 20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> .

## 2) Taryfa „B” dla gazu do kuchen wyłącznie gazowych:

Przy zużyciu mies.	do 20 m <sup>3</sup> gazu, taryfa ogólna bez opustu;	
"	"	ponad 20 " " " " " " " " z opustem 20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> .

## 3) Taryfa „Ca” przy zakładaniu nowych instalacji gazowych pierwszy rok kalendarzowy:

Przy zużyciu mies.	do 20 m <sup>3</sup> gazu, taryfa ogólna bez opustu;	
"	"	ponad 20 " " " " " " " " z opustem 20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> .

## 4) Taryfa „Cb” przy zakładaniu nowych instalacji gazowych, drugi rok kalendarzowy:

Przy zużyciu mies.	do 20 m <sup>3</sup> gazu, taryfa ogólna bez opustu;	
"	"	od 21—100 " " " " " " " " z opustem 10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> ;
"	"	ponad 100 " " " " " " " " 20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> .

## 5) Taryfa „D” przy zastosowaniu gazu do celów przemysłowych:

- |    |                    |   |   |  |
|----|--------------------|---|---|--|
| a) | Przy zużyciu mies. | do 20 m <sup>3</sup> gazu, taryfa ogólna bez opustu;                    |   |  |
| b) | "                  | "   | od 21— 100 " " " " " " " " z opustem 10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> ; |  |
| c) | "                  | "   | "   | 100— 300 " " " " " " " " 25 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> ;  |
| d) | "                  | "   | "   | 301— 1000 " " " " " " " " 30 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> ; |
| e) | Przy zużyciu mies. | od 1001 — 3000 m <sup>3</sup> całe zużycie po 16,5 gr. 1 m <sup>3</sup> |   |  |
| f) | "                  | "   | "   | 3001 — 5000 " " " " " " " " 16,3 " "                       |
| g) | "                  | "   | "   | 5001 — 10000 " " " " " " " " 15,3 " "                      |
| h) | "                  | "   | "   | ponad 10000 " " " " " " " " 15,2 " "                       |



## OGŁOSZENIA DROBNE

Firma: „**Babiacki Edward i S-ka**“ Łódź, ul. Traugutta nr 4, zagubiła potwierdzenie zgłoszenia nr 1021/28, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Fulczyński Józef**, zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 71, zagubił kartę rzemieślniczą, wydaną przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Gierszt Lajb**, zam. w Łodzi przy ul. Piłsudskiego nr 31, zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Firma: „**Gregor i Rauch**“ Sp. z ogr. odp. (Łódź, ul. Kilińskiego 136-a), zagubiła potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Herszberg Szyja**, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej nr 23, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. m. Łódź.

**Hecht Fajga**, zam. w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr 11, zagubiła potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Józefowicz Estera Małka**, zam. w Łodzi przy ul. Wolborskiej nr 37, zagubiła potwierdzenie zgłoszenia na prowadzenie drobnej sprzedaży słodczy i wody sodowej przy ul. Piłsudskiego nr 10-a, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Koprowski Hersz i Ruszecki Manel**, Łódź, ul. Nowomiejska nr 1, zagubili potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Kęłbowski Bolesław**, zam. w Łodzi przy ul. Przejazd nr 69, zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok 1938.

Firma: „**Kosma i Gregor**“ (Właśc. A. Gregor i A. H. Rauch), Łódź, ul. Kilińskiego nr 136, zagubiła potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Lipski Józef**, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza nr 4 (dawniej ul. Piotrkowska nr 56) zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane w 1928 roku przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Majerowicz Aron**, zam. w Łodzi przy ul. Południowej nr 9, zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na prowadzenie wytwórni swetrów.

**Peterman Jankiel**, zam. w Łodzi przy ul. Legionów nr 26, zagubił potwierdzenie zgłoszenia wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Łódź** — Ogrodowa 74, zagubiła 6 potwierdzeń zgłoszeń, wydanych przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na prowadzenie sklepów: 1) przy ul. Ogrodowej 26 — zgłoszenie nr 4072 z dnia 20/10 1928 r., 2) ul. Zawiszy 11 — zgłoszenie nr 4057 z dnia 20/10 1928 r., 3) ul. 11 Listopada 151 — potwierdzenie zgłoszenia nr 4200 z dnia 20/10 1928 r., 4) ul. Perla 5 — zgłoszenie nr 8302 z dnia 11/9 1931 r., 5) ul. Zgierskiej 85 — zgłoszenie z dnia 11/5 1928 r., 6) ul. Kazimierza 16 — zgłoszenie nr 3689 z dnia 31/8 1928 r.

**Pakowski Bolesław**, zam. w Łodzi przy ul. Zagajnikowej nr 61, zagubił nr rejestracyjny wozu (nr 1153), wydany przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Rejskind Aleksander**, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza nr 38, zagubił kartę rejestracji wojskowej (rocznik 1919), wydaną przez Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Rajchman Abram**, zam. w Łodzi przy ul. Zgierskiej nr 28, zagubił potwierdzenie zgłoszenia na prowadzenie sklepu galanteryjnego wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Stefan Alfred**, zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej nr 99, zagubił kartę rzemieślniczą nr 6775, wydaną przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Szymonowicz Stanisława**, zam. w Czeladzi—Piaski, ul. Focha nr 28, zagubiła kartę rzemieślniczą, wydaną w dniu 19/IV 1930 roku przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Szymczak Teofil**, zam. w Łodzi przy ul. Wawelskiej nr 14, zagubił zezwolenie na prawo jazdy dorożką konną, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Tyszler Zelig Lajb**, zam. w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej nr 22, zagubił kartę rejestracji wojskowej, wydaną przez Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Witeczak Władysław**, zam. w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr 69, zagubił potwierdzenie zgłoszenia wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Wiśniewski Bronisław**, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza nr 1, zagubił potwierdzenie zgłoszenia na prowadzenie restauracji, wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi.

**Żołądź Mordka-Fiszel**, zam. w Łodzi przy ul. Wolborskiej nr 1, zagubił potwierdzenie zgłoszenia, wydane w 1927 roku przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na prowadzenie drobnej sprzedaży drobiu i skubiarni.